http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

BIBLIOTEKA INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH PAN
P.I. 2425

http://rcin.org.pl

P.T. 2425

KWARTALNIK

POŚWIĘCONY BADANIU PRZESZŁOŚCI

ŻYDÓW W POLSCE

ROCZNIK I — ZESZYT 2.

W WARSZAWIE
1912.

http://rcin.org.pl

TREŚĆ ZESZYTU II.

M. Weissberg. Język literacki żydów w Galicyi . . . 1
Majer Bałaban. Ustrój kahalny w Polsce XVI—XVIII wieku 17
Natalia Gąsiorowska. Cenzura żydowska w Królestwie Polskiem. 55
Ignacy Schipper. Żydzi neofici i prozelici w Polsce . 65
Józef Jankowski. Kabała 78
Dawid Kandel. Komitet starozakonnych 85

Miscellanea.

O Berku, przez Szymona Askenazego 104
O pamflecie Serafimowicza 106
Rzeź żydów sandomierskich w r. 1655, podał Dawid Kandel. 111
Przyczynek do historyi żydów krakowskich, przez Bernarda Lauera. 117
Hymn do Napoleona 1807 r. 121
Elegia na śmierć ks. Józefa Poniatowskiego 1813 r., podał D. K.. 127
Zgon Tadeusza Czackiego a żydzi 1813 r., podał A. 133
Chorągiewka żydowska z r. 1831 135
Próba kolonizacyjna żydowska z r. 1844, przez Jerzego Kurnatowskiego. 135
Z r. 1848, przez Emila Kipę 139
Napisy nagrobkowe polskie na cmentarzu żydowskim w Warszawie 1852—1862 r., przez Jakóba Rotwanda. 142
Z r. 1861, podał D. K. 143
Książki nadesłane do Redakcyi 147

Dodatek.

Dawid Kandel. Starożytne bóżnice w Polsce. II. Bóżnica w Pinczowie.

Ilustracye.

1. Sztandar żydowski z r. 1831 2. widok bóżnicy w Pinczowie 3. ściana bóżniczna 4. almemor 5. krzesło poręczowe.

Adres Redakcyi i Administracyi: Warszawa, Grzybowska 26.
Pod tym adresem uprasza się o nadsyłanie rękopisów, czasopism, książek i listów.

P. P. autorów, wydawców i nakładców publikacyi historycznych uprasza się o nadsyłanie Redakcyi egzemplarzy recenzyjnych.

Warunki prenumeraty: Rocznie rs. 6 (sześć) = kor. 15 = marek 12. Cena zeszytów pojedyńczych po rs. 2.

Redaktor-wydawca *Rafał Kempner.*

Sekretarz Redakcyi *Dawid Kandel.*

http://rcin.org.pl

ŻYDZI W POLSCE

http://rcin.org.pl

P.T. 2425
INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH PAN • BIBLIOTEKA

http://rcin.org.pl

KWARTALNIK

POŚWIĘCONY BADANIU PRZESZŁOŚCI

ŻYDÓW W POLSCE

ROCZNIK I. — ZESZYT 2.

W WARSZAWIE
1912.

http://rcin.org.pl

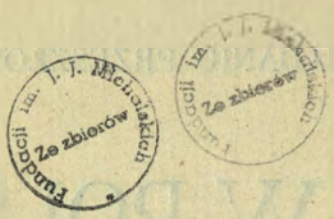

Czcionkami Drukarni Naukowej, Warszawa, Mazowiecka 8.

http://rcin.org.pl

Język literacki żydów w Galicyi.

Językiem literackim wszystkich warstw ludności żydowskiej w Galicyi w epoce haskali był wyłącznie język hebrajski. Nadmieniamy przytem, że zaliczenie języka hebrajskiego do języków umarłych i zrównanie go pod tym względem z językami greckim i rzymskim jest niesłuszne i bezpodstawne. Związek między klasycznymi autorami Greków i Rzymian a ich obecnymi potomkami już dawno został przerwany. Ani język grecki, ani łaciński nie rozwijały się przez ten czas pod względem składni, semejografii i obfitości wyrazów. Klasyczne więc języki grecki i łaciński śmiało mogą być uważane za umarłe. Inaczej się rzecz ma z językiem hebrajskim. Był on językiem religii, która ze swojej strony aż do czasów najnowszych w ścisłym zostawała związku z literaturą, życiem i kulturą żydowską. Związek między staro-hebrajskimi autorami a obecnem pokoleniem żydowskiem nie został przerwany. Autorowie ksiąg biblijnych, prorocy, tanaici, amoraici i saborejczycy, autorowie miszny, gemary i midraszu; poeci złotego okresu żydowsko-hiszpańskiego, niemieccy i polscy pisarze selichot[1]) i szalot-tszubot byli wszyscy ogniwami nieprzerwanego, do teraźniejszego czasu sięgającego łańcucha, którego spójnią jest język hebrajski. Każdy żyd poczuwa się do wspólności duchowej z mędrcami dalekiej przeszłości. W codziennych nabożeństwach znajdują się psalmy, ustępy z miszny i gemary, poetyczne utwory epoki hiszpańskiej; w selichot żyd znajduje najważniejsze momenty swojej przeszłości w Polsce i Niemczech. Na wschodzie większość żydów aż po dziś dzień używa he-

[1]) Selichot — modlitwy pokutne; szałot u tszubot — zapytania i orzeczenia.

http://rcin.org.pl

brajszczyzny w korespondencyi handlowej i poufnej, również w najrozmaitszych wypadkach życia publicznego i rodzinnego. Zaznaczamy, że hebrajszczyzna ta przechodziła ewolucyę normalną i stosowała się do potrzeb danej epoki, do nowej treści duchowej mieszkańców ghetta. Przez ten czas hebrajszczyzna przywłaszczyła sobie elementy greckie, perskie, względnie arabskie i przerobiła je na własny materyał językowy. Hebrajszczyzna XIX wieku miała własną gramatykę, składnię i pisano nią z tą samą łatwością studya o Tainie, Helmholzu i Nietzschem, jak ongi hebrajsko-hiszpańscy filozofowie średniowiecza pisywali o Arystotelesie i Platonie. W liturgiach i modlitwach panuje aż do dziś dnia hebrajszczyzna.

Znaczny wpływ wywierała hebrajszczyzna również na życie powszednie żydów. Wszystkie elementy żargonu, nadające mu humor, dowcip, melodyjność, są pochodzenia hebrajskiego. Mnóstwo rzeczowników, szczególnie wyrazy oznaczające pewne cnoty i przymioty duchowe, są często wyłącznie hebrajskie. Pojęcia duch, dusza, modlitwa, żal, obowiązek, grzech, nauka etc. żargon ma tylko w szacie hebrajskiej. W chederach mełamed tłumaczy na żargon zaledwie 50% tekstu, z powodu czego liczne wyrazy hebrajskie dziecku są znane z rozmowy potocznej. Życzenia i formułki pozdrowienia, wszystkie przestrogi i przysłowia są albo zupełnie hebrajskie, albo kombinacyą z hebrajskiego, polskiego i niemieckiego, jak pozdrowienia „szołom alejchem“, „boruch habo“ i t. p. Wszystkie powyższe uwagi odnoszą się również do żargonu żydowsko-hiszpańskiego. Język hebrajski wyciskał piętno swoje w ten sposób na języku konwersacyjnym ghetta żydowskiego.

Inna zupełnie rzecz, że jest to zjawisko nader smutne, iż żydzi — dawniej łatwo asymilujący się, którzy w starożytności wydawali poetów i myślicieli po grecku piszących, a w wiekach średnich zaledwie rozkwitającej literaturze kastylijskiej swoich pierwszych poetów dostarczali [1]), a później

[1]) Hiszpański poemat bohaterski „Cid“ polega na kronice, której autorem był żyd; autorem pierwszego romansu i pierwszego dramatu hiszpańskiego był żyd; pierwszy trubadur hiszpański (za Pedra IV) był również żydem; tak samo ostatni trubadur hiszpańskt, Anton de Ganez, który w r. 1647 poniósł śmierć na stosie. Por. Neuzeit (1897) XXXVII, 3.

http://rcin.org.pl

tak dalece zżyli się z kulturą hiszpańsko-iberyjską, iż długo po wypędzeniu z Hiszpanii potomkowie wygnańców w swoich nowych ojczyznach wydawali dzieła w języku hiszpańskim—tu w Polsce do dziś dnia zatrzymali i język literacki hebrajski i żargon hebrajszczyzną przesiąknięty. Złożyły się na to rozmaite okoliczności. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż językiem żydów, towarzyszących legiom rzymskim w Hiszpanii, Germanii, Pannonii etc. było narzecze hebrajsko-aramejskie. Według wywodów uczonego hebraisty włoskiego, Salomona Dawida Luzatty [1]), narzecze to było mową potoczną żydów aż do wieku V obecnej ery. Wyższość kulturalna nowych przybyszów z jednej strony, z drugiej — niedość rozwinięte stosunki religijne i ekonomiczne krajowców spowodowały, iż żydzi językiem krajowym posługiwali się tylko w stosunkach handlowych i komunikacyjnych. Językiem ich życia wewnętrznego został nadal język hebrajsko-aramejski. Gdy następnie stosunki nowych państw się ustaliły, duchowieństwo, w interesie ledwie co nawróconych chrześcijan, starało się utrzymać żydów w sztucznem odosobnieniu. Stąd poszło, że (z wyjątkiem Hiszpanii, gdzie wskutek panowania Maurów położenie żydów przez długie wieki było bardzo pomyślne) język krajowy nie mógł stać się ich językiem literackim lub ojczystym, przenikającym wszystkie ich stosunki życiowe. Język hebrajski został więc i później ich jedynym językiem literackim, a żargon pomimo jego ułomności jedyną mową potoczną.

W Polsce żydzi — krajowcy na początku średniowiecza mówili tylko po polsku i rusku [2]). Żydzi z Niemiec wnieśli z sobą dyalekt niemiecki, który pomimo elementów hebrajskich do w. XVII zachował niezwykłą czystość językową i bardzo podobny był do t. zw. *Mittelhochdeutsch.* Dyalekt ten powoli wyparł dawniej przez żydów używany język krajowy i doprowadził do tego, iż żydzi nie zatrzymali ani słowiańskiego języka literackiego, ani słowiańskiej mowy potocznej. Temu porządkowi rzeczy sprzyjały różne okoliczności, w pierwszym rzędzie zaś znaczna liczba żydów i ich szeroka autonomia, na podstawie której mogli rządzić się

---

[1]) Ocar hasyfrot (Kraków 1896), 1—35.

[2]) Por. Harkawi, Die Juden u. die slavischen Sprachen (Wilno 1867).

http://rcin.org.pl

według praw Mojżesza i talmudu, tak dalece, że, mówiąc słowami dr. L. Gumplowicza, człowiek, któregoby oprowadzano z zawiązanemi oczyma po miasteczkach żydowskich z jednego kahału do drugiego, a nie pokazanoby mu reszty kraju, mógłby myśleć, że nie jest w Polsce, tylko w Palestynie [1]). A przecie przy tej wszelkiej swobodzie ruchów żydzi byli zupełnie osamotnieni. Szlachta była masą jednolitą, która nie chciała wcielić w swój organizm obcych żywiołów. Mieszczaństwo, przeważnie niemieckie, ożywione było wobec konkurentów duchem nienawiści i pogardy. Chłop-niewolnik stał zanadto nizko kulturalnie, aby żyd miał przyjąć język jego. Językiem literackim musiał więc pozostać nadal język hebrajski, który był językiem rabinicznym i kroczył torem „melicym" (stylistów) hiszpańsko-włoskich. Żargon nie mógł zostać językiem literackim, gdyż żydzi polscy żargonu, pomimo nazwy „*jüdisch*", nigdy nie uważali za właściwy swój język, lecz niejako za szatę podróżną, którą chwilowo z konieczności się posługują. Do niedawna był używany tylko jako język literacki dla niewiast i niedorostków; ogólnie zaś był pogardzany. Żydzi bardzo pobożni uważają nawet za profanacyę nastroju szabasowego mówić w tym dniu żargonem, a używają wtedy tylko jezyka hebrajskiego.

Nadmieniamy że w epoce, o której mowa, rozumniejsi żydzi galicyjscy marzyć poczęli o zupełnem wypędzeniu żargonu z ghetta żydowskiego i zastąpieniu go przez język polski. Salomo Leib Rappaport, wówczas przewodnik duchowy żydów galicyjskich, dowcipnie parafrazował znany zwrot talmudyczny: „Omer rab Josi: be Babel łoszon arami łmo? o łoszon hakodesz o łoszon persi! Łoszon judisz-deutsch beerec Polonie łmo? o łoszon hakodesz o łoszon polonia!" „Rzekł rabi Josi: na co w Babilonii język aramejski? Niechaj będzie albo język święty, albo perski. Na co w Polsce język żydowsko-niemiecki? Niechaj będzie albo hebrajski, albo polski)" [2]). Inni znowu uważali za główny warunek bytu, aby żydzi galicyjscy przywłaszczali sobie literaturę i kulturę polską [3]).

---

[1]) Dr. L. Gumplowicz, Prawodawstwo polskie wobec żydów, 118.
[2]) Por. List S. L. Rappaporta w Bikkure haitim (1828), 8—24.
[3]) Kalender u. Jahrbuch für Israeliten (1847), 64.

http://rcin.org.pl

Musimy przytem zaznaczyć, że w pierwszej połowie w. XIX językiem literackim żydów galicyjskich był tu i ówdzie język niemiecki. Założone w r. 1850 „Wiener Blätter“ stały się wnet organem żydów postępowców galicyjskich. Słynny hebraista Letteris był zarazem jednym z lepszych literatów niemieckich. Dr. Moses Rappaport ze Lwowa swoją poezyą zasłużył sobie zaszczytne miejsce w historyi literatury niemieckiej. Prawdziwa literatura polsko-hebrajska zaczęła się w Królestwie dopiero od roku 1860, a w Galicyi od roku 1880. Trwanie hebrajskiego języka literackiego, zależało bowiem również od narodów gospodarzy, wśród których żydzi przebywali. Humanitarne i uprzejme zachowanie się wobec obcych przybyszów było zawsze najlepszym środkiem do narzucania tymże kultury krajowej, a nawet do spowodowania ich, aby porzucili przekazane im przez przodków tradycye.

Póki żydostwo polskie stanowiło jednolitą, niezróżniczkowaną masę, posiadało ono literaturę, obejmującą wszystkich żydów polskich. Literatura ta obejmowała przedewszystkiem badania zakonu i prawa synagogalnego, które przy ówczesnej organizacyi żydów rozciągało się na wszystkie dziedziny ich życia społecznego. Wiek XVI, wiek złoty literatury polskiej i oświaty polskiej był także wieikem złotym piśmiennictwa żydowskiego w Polsce. Trzecia ta ojczyzna żydów przewyższała pod względem szerzenia się i intenzywności studyów „tory“ wszystkie dotychczasowe przybytki tej ostatniej w Babilonii, Hiszpanii, północnej Francyi i Niemczech. Prawie każdy żyd dorosły był wówczas zdolny do piastowania rabinatu.[1]) Koryfeusze polskiej literatury talmudycznej, Szalom Szachna, Salomon Lurie i Mojżesz Isserles[2]), byli ludzie rozgłośni zagranicą i wywierali wpływ nieograniczony na ówczesnych żydów. Obok nauk judaistycznych rozwinięte było wtedy u żydów zamiłowanie do literatu-

---

[1]) Grätz, Geschichte der Juden IX, 443.

[2]) Szalom Szachna (1530), propagator kazuistyki rabinicznej w Polsce. Salomon Lurie, w skróceniu Meharszal zwany, zm. 1573 r., wróg kazuistycznego „Pilpulu“, badacz i dzielny szermierz prawdy, pod pewnemi względami naśladowca Majmonidesa. Mojżesz Isserles, Rmo zwany, ur. 1520 zm. 1572, autor dodatków do „Szulchan aruch“, przyjaciel nauk świeckich, szczególnie filozofii. Por. Grätz IX, 436.

http://rcin.org.pl

ry czysto naukowej. Jak ongi w Hiszpanii, Arystoteles był ulubionym filozofem młodzieży żydowsko-polskiej. Za pośrednictwem uczonych emigrantów z Czech, Niemiec i Włoch utworzył się ścisły związek duchowy między żydami polskimi a ich współwyznawcami wspomnianych państw; szczególnie żywy był związek między żydami polskimi a włoskimi. Z jednej strony pielgrzymowali żydowsko-polscy młodzieńcy do wszechnic włoskich po wiedzę świecką, z drugiej—słynne Jeszyboty polskie wabiły ku sobie młodzieńców żydowskich, a nawet dorosłych żydów z Włoch. Najsłynniejszym uczonym włoskim w Polsce był lekarz Józef Salomon Delmegigo z Kandyi, lekarz przyboczny księcia Radziwiłła, który w pierwszej ćwierci XVII w. skupił około siebie w okolicy Wilna sporo chciwych nauki młodzieńców. Obcowaniu Delmegiga z makaronizującym, acz utalentowanym karaitą Zerach z Trok zawdzięczamy dzieło filozoficzno-matematyczne „Elim“ [1]) któremu się należy zaszczytne miejsce w naukowej literaturze nowszych wieków.

Żydzi polscy brali udział również w literackim ruchu, wywołanym przez reformacyę w Polsce, jak karaita Izak z Trok, autor apologii judaizmu — Chizuk emuna [2]), który żył w przyjaźni z przedstawicielami stanu rycerskiego i duchownego ówczesnej Polski. Obok tego ostatniego zasłynął również wtedy rabin Jakób z Bełżyc, autor dzieła polemicznego, skierowanego przeciw naukom unitaryuszów i ich napadom na żydowską ideę mesyaniczną. [3]). Na końcu owej epoki, tuż przed wybuchem wojen kozackich, powstała poezya kabalistyczna, której najlepszy wzór sta-

---

[1]) Józef Salomon Delmegigo, ur. w Kandyi 1591, zm. 1655. O pobycie Delmegiga w Polsce porównaj krytyczny wstęp do Elim. (Odessa 1870), V — XVIII.

[2]) Izak z Trok (1533 — 1594) był gruntownym znawcą literatury rabinicznej, ewangelii, tudzież współczesnego piśmiennictwa religijnego. Dzieło jego, ukończone w r. 1599, zostało tłumaczone na języki hiszpański, łaciński, francuski i niemiecki. Po raz pierwszy wydane w dziele zbiorowem Wagenteila Tela Satanac w r. 1681 z tłumaczeniem łacińskiem. Por. Grätz IX, 457. Karpeles, Gesch. d. jüd. Literatur (1886), 1043.

[3]) Sand. w Bibliothece Antitrinitariorium przytacza odpis Jakóba żyda z Bełżyc na Dialogi Marcina Czechowicza, por. Grätz IX. 453.

http://rcin.org.pl

nowi pieśń szabasowa Meira ben Samuela z Szczebrzeszyna, dopiero w najnowszych czasach odkryta [1]). Pieśń ta z r. 1638, armejskimi wierszami ułożona, a niebawem przetłumaczona na język niemiecki, przedstawia najlepsze opracowanie tematu poetycznego o księżniczce „Szabas“ (Prinzessin Sabbat), zużytkowanego również przez Heinego i różnych poetów ghetta żydowskiego. Blask, świętość i serdeczność szabasu żydów staropolskich na wieczne czasy tu przechowane zostały. Niestety, pieśń ta miała się stać na długie czasy ostatnim dokumentem spokojnych, sielankowych stosunków żydów w Polsce. Nastąpiły czasy rzezi kozackich, które wytworzyły literaturę hebrajską elegijną. Zaznaczamy, ze to ostatnie piśmiennictwo zasługuje na szczególną uwagę; jest ono nastrojone na wysoki ton patryotyczny, rzadki wtedy nawet w literaturze nieżydowskiej, a dowodzący, iż żyd ówczesny w istocie uważał Polskę za swoją ojczyznę. Jeden z tych elegików hebrajskich, naśladując klasyczny styl trenu Jeremiasza, zaczyna swą elegię temi słowami: „Echo joszwo bodod mdinat Polonia we-Russia hajkora — rabosi bedeot hamatiro“. „Jakżeś została samotną, najdroższa kraino Polsko-Rusi! sławna, wiedzą uwieńczona“.[2]) Drugi znowu w ten sposób odzywa się do ukochanej ojczyzny: „Polon haadina hakdume letora welatuda, lees sur Efroim meal Jehuda, chsom tora belumodo“ „Szlachetna Polsko! pierwszaś w Zakonie i w nauce. Odkąd odpadł Efroim od Judy, badania Tory tu zapieczętowane zostały (znalazły tutaj swój wyraz najwyższy)“. [3]) Trzeci, który z miejsca rzezi wprost uciekł do Wenecyi, w plastycznym opisie owych okrucieństw nazywa Polskę ukochaną, straconą ojczyzną, w której Bóg Jahwe przebywał. „Hadrat tevel, mekom lmud tora we-po-lon-io“ [4]). „Ozdobo świata, przybytku nauki zakonu, miejsce gdzie przebywał Bóg“.

Po wojnach kozackich i wewnętrznych zatargach sabbatyańskich literatura rabiniczno-hebrajska w Polsce zaczęła się modernizować. Samodzielnie stworzyła sobie formę drama-

---

[1]) Ocar hasyfrot III, (1889—90), 151—161.

[2]) Ocar hasyfrot II, (1888), 123; Mispod Polonie (elegia nad Polską).

[3]) Ibid. 151. Bakusza (prośba).

[4]) Gra słów: Po-lon-io trzy słowa hebrajskie, które oznaczają: *Po*=tu, *lon*=przebywał, *io*=Bóg. Ibid. IV, (1832), 430. Kina al gzerot Polonia (pieśń żałobna na nieszczęście Polski).

http://rcin.org.pl

tyczną (acz nierozwiniętą) w dziele: „Milchama beszolem“ [1]) opartą o najlepszych wzorach hebrajsko-hiszpańskich. Wtem powstały chasydyzm i haskala. Żydostwo polskie rozpadło się na trzy warstwy: talmudystów, chasydów i maskilim. Literatura więc nowohebrajska również rozpadła się na literaturę talmudystów, chasydów i literaturę maskilim.

Literatura talmudystów czyli „misnagdym“ stanowi w pierwszej linii talmud i szulchan aruch wraz z ich komentarzami i subkomentarzami doprowadzonymi aż do najnowszych czasów, następnie modlitewnik „sydur“, „machzor“, „hagada“ „selucha“, etc. na końcu Pismo swięte. Literatura ta obejmuje całą istotę talmudysty, jego teraźniejszość i przeszłość; czyni ona zupełnie zadość wszystkim wymaganiom jego umysłu i serca. W tej literaturze znajduje on najwyższą mądrość boską i ludzką, wszelkiem innem piśmiennictwem, nie podporządkowanem rzeczonej literaturze, pogardza lub uważa za niepotrzebne. Dalszy rozwój tej literatury, któryby uwzględniał jego potrzeby doczesne i zastosował się do jego wymagań obecnych, wydaje mu się również zbyteczny. Wprawdzie i ta literatura nie opierała się wpływowi ducha czasu, istniał bowiem już wtedy cały szereg rabinów ortodoksyjnych, którzy po części bodaj przyjęli formę i styl nowoczesnego piśmiennictwa i wyrażali się jasno i systematycznie. [2]) Na czele tych ostatnich stał rabin Jakób Iolles z Dynowa. Treść i zakres tematów zostały jednakże nadal te same.

Inaczej się rzecz miała z chasydami. Sydur i pismo święte szanowali również, jak talmudyści. Dla komentarzy zaś i komentatorów t. z. lomdim, stosownie do znanej genezy stronnictwa swego, nie mieli czci. Natomiast ich widnokrąg literacki nieco się rozszerzył. Literatura ich odbiła przynajmniej jeden kąt nowszego życia żydowskiego. Rozmowy, aforyzmy i opowiadania cadyków, w znacznej ilości egzemplarzy wydrukowane, oznaczają tematy po największej części z życia rzeczywistego. W Rabbi Nachmanie Barasławie, naczelniku t. zw. chasydów brasławskich i wnu-

---

[1]) Milchama beszolom (Wojna podczas pokoju)—Rabina Judy Lejby z Mohilewa (Mohilew, 1798) zawiera udramatyzowany żywot Józefa patryarchy.

[2]) Szereg rabinów galicyjskich ówczesnych, którzy pisali jasno i systematycznie wylicza Jost w Culturgeschichte 1846, 91.

http://rcin.org.pl

ku założyciela chasydyzmu Bałszema, [1]) mieli oni nie tylko męża, który ułożył ich naukę w system, ale nadto prawdziwego poetę, obdarzonego silną wyobraźnią oraz darem bystrego spostrzegania i plastycznego przedstawiania rzeczywistych postaci i stosunków życiowych. Z jego „Sefer hamydot“ [2]) można skonstruować faktyczną etykę i charakter ówczesnych żydów polskich. Niepośledniem dziełem o wartości poetycznej są jego „Syppure maasyot“. [3]) Autor zamierzał tutaj przedstawić abstrakcyjne idee kabalistyczne, porwany atoli bezwiednie wrodzonym talentem poetycznym, przekładał plastyczne opisy współczesnych charakterów i prawdziwe satyry na stosunki owego czasu. Powieść jego „Maase bechacham wetam“ [4]) jest doskonałą satyrą na ówczesnych maskilim, którzy wewnętrznym niepokojem trawieni, błąkają się po świecie, poczem, balastem najróżnorodniejszych wiadomości obciążeni, wracają do domu, gdzie sceptycyzmem swoim, doprowadzonym do ostateczności, wszystkim czynią zarzuty, wszystko krytykują, aż dostają się wreszcie do bagna czartowskiego, z którego ich wybawia „Tam“—prostak, reprezentant zdrowego rozumu, który nie mędrkować, ale dobrze i pożytecznie działać potrafi. Gdy zaś Barasław w tej powieści wprowadza literaturę chasydów w styczność z ogólnymi prądami literatury 18 wieku, t. j. sentymentalizmem, którego treść stanowi powrót do prostoty i natury, to w drugiej powieści „Maase mbal tfila“ wydaje z jednej strony satyrę na bogaczy, którzy, w swej dumie porównywając się do słońc, gwiazd i bogów, gnębią lud ubogi i widzą w nim tylko stado bydląt, które bezkarnie jako ofiarę składać można, z drugiej strony zaś znakomite przedstawienie epoki, w której idee, świat zbawić mające, rodzić się zaczynają w umysłach ludzkich i tworzą sobie apostołów, gotowych z poświęceniem swoich celów osobistych w życie te ideały wprowadzić. Tak samo atoli, jak chasydzi mieli w Barasławie poetę i satyryka, nie wiedzącego wcale o istnieniu poezji lub satyry, mieli również filozofów, którzy gderali na

---

[1]) Wystąpił około r. 1759. Nachman Barasław ur. 1772 zm. 1812.

[2]) Sefer hamydot (księga obyczajów) — etyka Chasydów, Lwów 1863 r.

[3]) Syppure maasyot (powieści), M. Stand, Lwów, 1864.

[4]) Powieść o mędrcu i prostaku.

http://rcin.org.pl

„Chokrim“ i „Chkirah“, na Majmonidesa i różnych Hiszpanów, a w gruncie rzeczy byli sami adeptami starodawnej filozofii kabalistycznej. Najsłynniejszymi autorami kabalistycznej literatury chasydów byli wówczas Sznajer Zelman z Ladów, naczelnik litewskich chasydów, t. zw. „Chabad“, autor „Szulchan arucha“; w Galicyi zaś Boruch z Kosowa, autor dzieła „Amude haaboda,“ wreszcie Hirsch z Żydaczowa, sławny cadyk i autor obszernego komentarza kabalistycznego do „Midrasz rabba“. Wyniki tych pism, pozbawionych wszelkiego systemu i wszelkiej terminologii scholastycznej, zgadzają się bardzo często z wynikami Spinozy i nowszych filozofów, i w konsekwencyach dochodzą oni do śmielszych rezultatów, aniżeli radykalni reformatorzy żydowsko-niemieccy. Główne niedostatki literatury chasydów są: jej tendencyjna jednostronność, odpychająca wszelkie obce elementy kulturalne; mały zakres, pozostawiony jasnemu myśleniu, na końcu zaś zupełny zastój, który, ogarnąwszy ją wnet po jej powstaniu, uniemożliwił dalsze rozwijanie motywów, stanowiących jej punkt wyjścia.

Na wyższym stopniu aspiracyi i wiadomości literackich stali bez wątpienia maskilim. Opanowali oni całe piśmiennictwo żydowskie, przyczem posiadali także wykształcenie ogólne oraz znajomość literatury niemieckiej, a często także francuskiej i angielskiej. Tworzyli zatem literaturę, odbijającą w sobie obok czynnika specyficznie żydowskiego także ogólny czynnik kulturalny, i mieszczący w sobie wszystkie żywotne elementy literatury talmudystów i chasydów. Ponieważ zaś galicyjska literatura haskali stanowi literaturę przeważnie nowoczesną i europejską, to stosuje się w zupełności do praw rozwoju literatury ogólno-galicyjskiej tego czasu. [1]) Jak w literaturze ogólno-galicyjskiej XIX wieku, tak w literaturze galicyjskiej haskali rozróżnić możemy 3 peryody. Początek pierwszego t. zw. peryodu rozkwitu, przypada na rok 1786, a najwyższy jego rozwój na rok 1816, na ten sam rok, w którym rabin lwowski Jakób Ornstein — wielki inkwizytor Lwowa, jak go ówcześni żydzi przezywali—

[1]) Dokładny obraz tego rozwoju podaje Wł. Zawadzki w dziele: Literatura w Galicyi; ob. Przewodnik naukowy i literacki 1877.

http://rcin.org.pl

rzucił wielki cherem [1]) na haskalę i na maskilim, a słynny Salomon Rappaport napisał pamflet przeciw chasydyzmowi. Peryod ten cechują pisma Lewina, ucznia Mendelsohna, czerpiącego wprost z popularnej literatury naukowej Zachodu; podręczniki Homberga oraz pamflety Tobiasza Federa; peryod ten trwa do r. 1850. Od r. 1750 do 1880 był czas epigonów. Peryod, w którym obecnie się znajdujemy, jest okresem fermentacyi, w którym co do oświaty i literatury nowego układu rzeczy spodziewać się można. Cechy pierwszego peryodu były: silna łączność między maskilim, walka z fanatykami, gorąca, nieprzebierająca w środkach do nich nienawiść, studya historyczne, po największej części na tle czasów średniowiecznych, egzegeza biblijna i talmudyczna, poezya germanizująca, oraz zarodki nowych form literackich. Galicyjska haskala była wprawdzie wtedy jeszcze częścią ogólnoaustryackiej haskali, Galicyanie atoli rej wodzili. Wogóle o ówczesnej literaturze hebrajskiej w Galicyi śmiało można powiedzieć, że była to literatura, przedzierająca się przez ucisk, ograniczenie i ciasnotę, ale mimo to literatura rozkwitu, literatura wewnętrznego wyswobodzenia się. Zbliżała się bowiem wiosna narodów, a synowie ghetta najsilniej to odczuwali. Literatura ta nie rozporządzała ani szkołą, ani prozą, ani sceną; ograniczała się na roczniku, broszurze i na liście. Była atoli znamiennym symptomatem siły żywotnej. Nie była wprawdzie literaturą ludową, była raczej literaturą kwintesencyi, mniejszości, obdarzyła jednakże ogólną literaturę żydowską dwoma historykami i filozofami i jednym satyrykiem, których dzieła na wszystkie czasy należeć będą do żelaznego funduszu piśmiennictwa żydowskiego. Nowohebrajska literatura tego peryodu nie wyczerpała całej ówczesnej literatury żydowskiej w Galicyi, stanowiła jednak punkt kulminacyjny twórczości ówczesnego żydostwa w Galicyi.

Cechy drugiego peryodu były te same hasła i ideały co w pierwszych, lecz w nader osłabionej formie, ustała bowiem prawdziwa walka duchowa. Walczono obecnie jedynie o wpływ w gminach. Galicya traciła swoją hegemonię, niektórzy nawet z maskilim, np. Schorr, starały się

---

[1]) O klątwie tej, jako też o dziełku Rappaporta przeciw chasydyzmowi, będzie mowa poniżej.

http://rcin.org.pl

przenieść radykalizm niemieckich reformatorów na grunt galicyjski. Co więcej, literatura haskali innych ziem dawnej Rzpltej, literatura która byt swój zawdzięczała haskali galicyjskiej, zaczęła obecnie wywierać swój wpływ na Galicyę. Nabyte natomiast w pierwszym peryodzie formy romansu, powieści historycznej i noweli znajdowały się w pełni rozwoju. W tym też okresie biorą górę dążenia asymilatorskie, rozpowszechniane przez niektórych wybitnych hebraistów galicyjskich i rosyjskich. Do literatury zostają wprowadzane typy i tematy międzynarodowe. W końcu powstało towarzystwo asymilacyjne „Agudas achim“ i specjalny organ, mający służyć powyższemu celowi, t. zw. „Hamaskir — Ojczyzna“. [1])

W trzecim wreszcie peryodzie nastąpił czas reakcyi, czas skrajnego szowinizmu żydowskiego, z którego w końcu wyłonił się syonizm. Różne okoliczności złożyły się na powstanie tego prądu; najgłówniej odgrywały tu rolę polityka rosyjska i ciągłe represye rządu rosyjskiego wobec żydów stosowane. W tym okresie budziło się napowrót zamiłowanie do historyi żydowskiej.

Dla ściślejszej znajomości galicyjskiej literatury postępowej, która z ciasnoty ghetta wydostała się na wyżynę literatury o pokroju europejskim, należy zaznajomić się bliżej z nowohebrajskimi autorami. Autorzy hebrajscy owego czasu różnili się według warstwy, z której pochodzili. Wspólną cechą wszystkich było powinowactwo z wagantami średniowiecznymi, następnie czysto kupieckie traktowanie swojej twórczości. Tak np. usprawiedliwia się Samson Bloch w liście, pisanym do Józefa Perla, który mu zarzucał był wynoszenie i wychwalanie się, jakiego się miał dopuścić podczas pobytu na Węgrzech: „Jeżelim wychwalił za dużo książkę swoją, po co tak wielki gniew? Czym podróżował po Węgrzech podczas strasznych mrozów i zawieruch z narażeniem życia dla jakiegoś kupna czy handlu?... Gdzież szynkarz nie wychwala wina swego, lub że miara jego jest rzetelna? Jeżeli kupujący ciągle mówi, że złe, dla-

[1]) Organ partyi „Agudas achim“ — wychodził od r. 1880 — 1892 we Lwowie pod redakcyą Ignacego Bernfelda i Hermana Feldsteina.

http://rcin.org.pl

czego sprzedający nie ma powiedzieć, że dobre"?[1]) Autorzy-talmudyści zwykle byli ludźmi pobożnymi, o wykształceniu czysto talmudycznem. Swoje dzieła pilpulowe nosili po domach ludzi, od których spodziewali się albo upodobania dla podobnych utworów, albo czci dla swoich sławnych przodków. Rzecz prosta, że materyalnie powodziło im się nie zbyt pomyślnie. Autor chasydyczny, którego specyalnością była „syfre müsar"[2]) i trochę kabały w lepszych już znajdował się warunkach materyalnych. Jeżeli elaborat jego, zawierający zwykle rozmowy i cudowne uczynki jakiegoś słynnego cadyka, był należycie „pieprzonym", to z jednej strony lotni księgarze,[3]) z drugiej—wierni bracia z „klaus"[4]) sprzedawali go w setkach egzemplarzy. Całkiem osobliwe były warunki autorów maskilim. Mogli oni jeno prawdziwą czy udaną pobożnością, wielką wiedzą, tudzież odczytaniem lub przedyskutowaniem swoich utworów werbować dusze dla haskali. Bogatsi maskilim w tym celu darmo rozdawali swoje dzieła, inni rozpowszechniali je przez księgarnie za nader nizkie ceny. Ludzie ci, jak już wyżej zaznaczono, najczęściej posiadali bogate wiadomości w piśmiennictwie rabinicznem, zarówno język czysto hebrajski, t. zw. „łoszon cach", tudzież języki nowoczesne. Byli wszakże z małymi wyjątkami autodydakci, i stąd częsta u nich pobieżność, brak ścisłości naukowej. Mimo to haskała chlubić się może liczną falangą badaczy, którzy, zwyciężywszy wszelkie techniczne trudności, dzieła znacznej wartości na świat wydali. A byli oni pod pewnymi względami prawdziwemi bohaterami. Pozbawieni wszelkich środków naukowo-pomocniczych, nie tylko nie spodziewając się uznania, lecz fanatycznego prześladowania, nie cofali się wszak, lecz dalej kroczyli po drodze, na którą silna żądza prawdy raz ich popchnęła. Przez cały dzień kramarzem, buchalterem, ajentem, w rzadkich chwilach wytchnienia i odpoczynku maskil taki był niestru-

---

[1]) Por. Samson Bloch, Zehab Szba, Rozprawy i listy, 25. List do Józefa Perla.

[2]) Syfre musar — Dzieła moralne.

[3]) Typ takiego księgarza znakomicie skreślił Władysław Syrokomla.

[4]) Klaus — dom modlitwy dla chusydów, służący im także za miejsce zgromadzenia, nauki, oraz dla rozmaitych dyskusyi i zabaw.

http://rcin.org.pl

dzonym pracownikiem dla pożytku ogółu! Wielu z pomiędzy tych badaczy posiadało talent ponad zwykły poziom wyrastający. Większe uznanie jednakże zdobyli sobie tylko Rappaport i Krochmal, — stosunkowo mało płodni, gdyż, będąc kupcami, mało czasu poświęcać mogli wiedzy, — przez ich oryginalną i jasną metodę. Że zaś biedny buchalter Rappaport mógł wydać dzieła, tchnące erudycyą i oczytaniem, stało się możliwem tylko przez żywą korespondencyę naukową z Włochami i Niemcami.

Wypada skreślić jeszcze słów parę o tematach galicyjskiej literatury haskali, o których bliższe szczegóły zawierać będzie osobna praca. Otóż wybór tychże miał na celu z jednej strony poznawanie europejskiego życia i kultury, z drugiej zaś świadomość własnych dóbr duchowych. Powstała więc naprzód obfita literatura tłumaczeń na język hebrajski. Dzieła historyczne, geograficzne, medyczne i przyrodoznawcze uprzystępnione zostały dla wychowańców bethamidraszu. Gorliwie tłumaczono niemieckich poetów z epoki oświecenia; Schiller był ulubieńcem synów ghetta. Podczas drugiego peryodu Lenau, Heine i inni Jungdeuschen byli nader popularni. Przykład Satanowa i Benzewa w wyborze tematów czysto żydowskich mało miał adeptów. Poezye filozoficzne pełne treści i polotu znajdujemy u wcześnie zmarłego Jozyasza Zacharyi Jollesa; wiele jego poezyi filozoficznych dotąd jeszcze niezużytkowano. Literaturą czysto filozoficzną w języku hebrajskim uprawiali wówczas Nachman Krochmal, Hersch Mendel Pineles, dr. Juliusz Barasz,— jeden z cywilizatorów Rumunii, — Fabius Mises i Abraham Krochmal. Lingwistyka znalazła swój wyraz w pracach gramatycznych i leksykalnych Benzewa. Z podręczników religijnych w duchu haskali ułożonych jedynie „Jesode hadas“ [1]) Benzewa i piśmidła Homberga w szkołach nielicznych bywały używane. W całej niemal literaturze haskali przebija głównie prąd, dążący do przekształcenia własnego ciasnego życia, i zastosowania go do wymagań nowych czasów, z tem jednakże zastrzeżeniem, aby utrzymać dawną kulturę swojską. Chętnie więc maskalim studyowali talmud i starali się najlepsze stąd miejsca rozpowszechniać. Z przyjemnością wspominali Babilonię, Hiszpanię i Italię, gdzie ongi żydzi

[1]) Jesode hadat — Zasady wiary.

http://rcin.org.pl

odznaczali się na polu poezyi i sztuk pięknych. „Takimi byli wasi przodkowie, takimi i wy być macie“—to była dewiza i hasło galicyjskich postępowców.

Charakterystycznem znamieniem literatury każdej warstwy była jej forma. Literatura talmudystów i chasydów odznaczała się wszelkim brakiem metody i systemu. Wyjątek stanowiła wówczas szczupła rzesza uczonych talmudystów, na której czele stanął Jakób Jolles z Dynowa, którego „Klucz do studyum talmudu i kabały“ jest lepszy pod względem metody [1]). Natomiast literatura maskilim pod względem formy i techniki dążyła żwawo do zupełnego europeizowania się. W ślad za literaturą europejską tworzyli moskalim poezyę liryczną, epos heroiczny, poezyę dramatyczną, dydaktyczną i sielankę. W prozie znajdują się często formy: wizyi, satyry. Dzieła Perla w peryodzie pierwszym, Mellera i Brandstättera w drugim i Silberbuscha w trzecim przedstawiają zupełny rozwój formy romansu, począwszy od powieści w formie listowej w pierwszych dwóch dziesiątkach XIX wieku aż do realistycznego romansu obyczajowego najnowszej doby. Naukowe prace maskilim świadczą o przyswojeniu sobie techniki europejskiej. Znajdujemy w nich jasny podział materyału, normalne przeprowadzenie myśli głównej i konsekwentną dążność do celu danej pracy. Pod względem architektoniki wyróżniają się prace naukowe Rappaporta. Forma Krochmala, jest jasna i przedmiotowa. Studyum dzieła Krochmala wymaga jednak nadzwyczajnych wysiłków i ogromnej wprawy.

Również pod względem języka różniła się literatura pojedyńczych warstw od siebie. Talmudyści pisali ową hebrajszczyzną arameizowaną, którą nazywają językiem rabinicznym. Styl ich natchniony, uroczysty, jest makaroniczny. Język literacki chasydów zbliża się pod względem składni i zwrotów mowy do nowego ukształtowania się żargonu, co sprowadziło na chasydów ze strony postępowców formalny grad szyderstw i zarzutów. Język w poezyi u postępowców przez wpływ formy i treści, często nieżydowskiej, był czasami, jak wtedy mówiono germanizujący. Na-

[1]) Jolles, Melo horoim I, Alphab. Zusammenstellung der Ansichten der Tanaiten u. Amoräer im Talmud II (Żółkiew 1836).

http://rcin.org.pl

tomiast do języka w prozaicznej literaturze postępowców daje się zastosować to, co Delitzsch mówił o prozie Rappaporta[1]): nie jest ona ani elegancką ani kwiecistą, ale także niegermanizowaną—jest natomiast świeżą, serdeczną, natchnioną, męską, silną i ostrą, jak miecz; zanadto jednak przeplatana frazesami gemarycznymi. Wyjątek stanowi język Icchaka Ertera: jest on czysto biblijny, przytem tak giętki, że uwydatnia z tą samą łatwością patos Jezejasza i dowcip Heinego. Ertera naśladowano też i dalej rozwinęli najznakomitsi poeci Galicyi i innych ziem dawnej Rzpltej polskiej.

Dr. M. Weissberg.

[1]) Franz Delitzsch, Zur Gesch. d. jüd. Poesie. (Leipzig 1836), 119.

http://rcin.org.pl

Ustrój kahału w Polsce.

XVI — XVIII wieku.

Literatura i źródła: L. Gumplowicz. Prawodawstwo polskie względem żydów (Kraków 1867). Perles, Geschichte der Juden in Posen (Breslau 1865). Wettstein, Kadmoniot, Ocer hasyfrot IVC, (1892). Dubnow, Kagalnije ustawy z konca 16 do konca 18 w., Woschod (Petersb. 1892). Feilchenfeld, Die innere Verfassung der jüdischen Gemeinde in Posen im 17 u 18 Jahrh. Zeitsch. der hist. Ges. f. d. Pr. Posen XI, (1896). Schorr, Organizacya żydów w Polsce (Lwów 1899); Żydzi w Przemyślu (Lwów 1903). Bałaban, Żydzi lwowscy na przełomie XVI i XVII w; Żydzi w Krakowie i na Kazimierzu (Kraków 1912). I, 1304—1655. Pinkas litewski, I, 1623—1662, dodatek do Jewrejskoj Stariny. Bierszadski, Rusko-Jewrejskij Archiw III, (1803). Kutrzeby, Zbiór aktów. Lewin. Geschichte der Juden in Lissa; Geschichte der Juden in Inowrocław, (Posen 1900); Aus der Vergangenheit der jüd. Gemeinde zu Pinne (Pinne 1904). Freiman, Geschichte der Juden in Ostrowo (1895). Herzberg, Juden in Bromberg (Frankfurt/M. 1903). Berger, Gesch. d. Juden in Krotoschin (1907).

Kahał jest to organizacya gminna żydowska, zawierająca większą lub mniejszą władzę stosownie do zakresu, zostawionego jej przez ustawodawstwo państwowe. Ten zakres ustawodawstwa państwowego nie jest zawsze celowym, owszem, jest nieraz tylko luką niedopełnieniem prawa, i w tę lukę wciska się prawo żydowskie i wypełnia ją samorzutną autonomią. Im niedokładniejsze jest prawo państwowe, tem większe pole dla prawa żydowskiego, tem obszerniejszą jest autonomia. Mimo tego poglądu nie wolno nam przeoczyć prawa państwowego, gdyż ono stanowi niejako ramy dla ustroju żydowskiego. Już we Francyi i w Niemczech, gdzie istnieją wielkie gminy żydowskie około XI i XII w., zakreśla prawo miejscowe różne granice dla samorządu gminnego. I tak w Zurychu nie mieli żadnej władzy żydowskiej i musieli przysiądz, że wszystkie swe spory wytaczać

http://rcin.org.pl

będą przed sądem miejskim; w Norymberdze mianowała rada miasta kahał *(Judenwath)* i tylko w kwestyach ściśle religijnych rozstrzygał senior tegoż *Judensatm der Judenmeister.* W Kolonii mieli żydzi zupełną autonomię i wybierali swych starszych i swego rabina *(Judenbischof).* Ten to biskup żydowski miał żydowskich asesorów, t. zw. kapitułę żydowską. Biskup żydowski ze swą kapitułą sądził nawet sprawy między żydami a chrześcijanami. W Ratysbonie mieli żydzi w XIII w. dwóch sędziów: jednego sami wybierali, drugiego mianował książę. Sprawy gardłowe należały do jurysdykcyi wójta. W księstwie świolnickiem (Ślązk) mieli żydzi w XIV w. jeden kahał i to w Świolnicy; starszych i rabina sami wybierali [1]).

Przywileje żydowskie w środkowej Europie o jednolitym typie, opartym na przywileju Fryderyka Bitnego (1244) dla żydów austyackich, nie rozwiązują kwestyi administracyi gminy żydowskiej i zostawiają lukę dla dalszego rozwoju. Przywilej ten, jak wiadomo, przejął Przemysław II Ottokar dla żydów czeskich (1254), Bela IV dla żydów węgierskich i Bolesław Kaliski (1264) dla żydów wielkopolskich. Wskutek potwierdzenia Kazimierza Wielkiego z lat 1335, 1364 i 1367, stał się ten przywilej prawem w całej Polsce. Ten ostatni przywilej kwestyonowali liczni badacze, a utrzymał się do naszych czasów w transsumpcyi Kazimierza IV z roku 1453. Jeśli tedy nie odpowiada stosunkom w wieku XIV, jest doskonałą ilustracyą dla w. XV. Po unii Polski z Litwą dostały się przywileje generalne do Brześcia (1389) i w ten sposób osiągnęły walor i w drugiej połowie Rzeczypospolitej [2]). W myśl tych przywilejów jest żyd własnością księcia i podług porządków średniowiecznych podlega wyłącznie jego jurysdykcyi, oraz płaci z tego tytułu królowi różne daniny. Żyd jest tedy wyłączony z pod jurysdykcyi miejskiej, a sprawy jego rozstrzyga urzędnik królewski, w tym wypadku wojewoda lub jego zastępca, na Litwie starosta. Lecz już przywilej z r. 1264, a z nim przywilej Kazimierza Wielkiego z r. 1335, dopuszczają interwencyi sądu żydowskiego

---

[1]) Stobbe. Die Juden fn Deutschland während des Mittelalters, 141.

[2]) Bałaban. Prawnoj stroj jewrejew w Polszie. Jewrejskaja Starina (Petersburg 1910—1911).

http://rcin.org.pl

w sprawach między samymi żydami, a przywilej z r. 1367, względnie z r. 1453, wprost takie sprawy zastrzega sądowi starszych żydowskich. Owszem, te dwa przywileje idą jeszcze dalej i dodają sędziemu królewskiemu, sądzącemu sprawy między żydem a nieżydem, asesorów żydowskich. To ustępstwo prawa na rzecz żydów w sprawach czysto żydowskich, nadto cała sfera spraw administracyjnych, jak opieka nad synagogą, cmentarzem, szpitalem oraz wybór starszych – oto miejsce i konieczność rozwoju autonomicznej władzy żydowskiej, t. zw. kahału. Ta konieczność wytworzenia władzy czyli reprezentacyi żydowskiej była nadto spowodowana porządkiem średniowiecznym, dla którego żydzi jednego miasta istnieli jako jedna wzajem za się odpowiedzialna całości. To znów łączy się ściśle z imigracyą żydów do Polski.

Do niedawna sądzono, że żydzi przybyli do Polski wyłącznie jako zbiegowie z Niemiec, gnani burzą wypraw krzyżowych i czarnej śmierci. Prof. Caro stwierdził, że obok tej masowej ucieczki do Polski, przybywali oni tutaj jako koloniści wraz z całą kolonizacyą niemiecką w XIII i XIV w. [1]) Przy urządzeniu miast polskich przez mieszczan niemieckich grupowały się t. zw. nacye około swych świątyń i instytucyi, a najlepszym przykładem takiego grupowania się jest nowy Lwów (pozostały po pożarze w r. 1350): tutaj mieszkali obok siebie w ramach jednego miasta: katolicy, t. j. Niemcy i Polacy, Rusini, Ormianie, żydzi i Tatarzy.

Dla osiedlenia łącznego żydów są jeszcze dwie inne przyczyny: jedną jest fakt że należą do króla, muszą tedy i mogą osiąść na terytoryum ściśle królewskiem, zwłaszcza że mają inne sądownictwo i inną podatkowość niż wszyscy inni mieszkańcy danego miasta. Drugą przyczyną jest Kościół; uchwały synodalne zapoczątkowane konstytucyą kaliską (1264) i wrocławską (1267), żądają by żydzi mieszkali oddzielnie, odcięci od chrześcijan rowem, murem lub wałem [2]). Z tych przyczyn tworzy się prawne terytoryum gminy żydowskiej, które z biegiem XIV i XV wieku coraz to ostrzej się zacina, aż w XVI w. jest już zupełnie skrystalizowane i zamknięte.

---

[1]) Caro Jakób. Studien u Esscys., Polnische Juden (Gotha 1906).

[2]) Gromnicki. Synody prowincyonalne do r. 1357 (Kraków 1885); Ulanowski. Materyały do hist. ustaw. synodalnego w Polsce w XVI w. (Kraków 1895).

http://rcin.org.pl

Do tego zamknięcia „ghetta“ prowadzą względy ekonomiczne, a jednostajne powtarzanie się tych samych objawów we wszystkich miastach polskich uprawnia nas do postawienia tezy, że zrazu jest gmina żydowska mała i mieści się w jednej ulicy przyległej do rynku. (Kraków: ul. św. Anny, Lwów: ul. Blachowska, Poznań: ul. Sukienników, Opatów, Sandomierz i t. p). Lecz miasto średniowieczne jest zamknięte murem, granice raz murem zakreślone, są stałe, a tutaj ludność ciągle wzrasta, jużto przez naturalny przyrost, jużto przez imigracyę. Pałace szlachty i klasztory zajmują ogromne komplexy i ścieśniają terytoryum miejskie; na tem tle rozgrywa się walka o miejsce i ograniczanie posiadłości żydowskich. Do tego przychodzą względy ekonomiczne; szlachta prowadzi politykę antymieszczańską, uchwały sejmowe podcinają handel miast, a nadto w XV w. mnóstwo szlachty ima się funta i łokcia. Ścieśniony mieszczanin broni się w kierunku najmniejszego oporu i tu trafia na żydów. Następuje walka z konkurentem w której mieszczaninowi przychodzi w pomoc Kościół. Ta walka kończy się w wielu miastach, ograniczeniem handlu żydowskiego, w Krakowie wygnaniem na Kazimierz. Te okoliczności powodują potrzebę reprezentacyi żydowskiej nazewnątrz, oraz ściśle łączą mieszkańców „ulicy“ w jedną korporatywną całość. Ta całość musi mieć u siebie rząd i tu znów jedna przyczyna organizacyi i reprezentacyi gminy [1]).

Organizacya gminy żydowskiej w Polsce, rozwija się wszędzie prawie jednocześnie, choć w początkach różnie tam być musiało. Już różnorodność przywilejów specyalnych nadawanych pewnym gminom przez króla, rozmaite ustosunkowanie się gminy do danego wojewody, umożliwia kahałowi uzyskanie większej lub mniejszej samodzielności. O składzie kahałów w XV wieku, wiemy bardzo mało. Z kilku notatek w aktach lwowskich i krakowskich wynika, że było seniorów 4—5. W Krakowie 4 seniorów staje w r. 1469, przed sędzią żydowskim Janem Gorajem. w r. 1485, również 4 seniorów podpisuje akt zrzeczenia się prawa handlu w Kra-

---

[1]) Obacz odnośne ustępy w mojej historyi żydów we Lwowie, Krakowie i Kazimierzu, oraz u Schippera: Studya nad stos. ekon. żydów w Polsce w średniowieczu.

http://rcin.org.pl

kowie [1]). W wieku XVI zyskują kahały przywileje specyalne u królów, a nadto układają się z wojewodami. Pierwszą gminą która uzyskała przywilej specyalny była krakowska (1554), po niej lubelska (1556), dalej lwowska (1569), potem poznańska i t. p. Nadto uzyskały gminy żydowskie w Krakowie i Poznaniu w r. 1564 prawo de non tolerandis Christianis t. j. że odtąd nie wolno było chrześcijaninowi kupić lub wynająć domu w dzielnicy żydowskiej. Prawo to otrzymały wszystkie gminy litewskie w XVII wieku co też umieszczono w sumaryuszu praw żydów Wielkiego Księstwa [2]). Co do układów z wojewodami, to różne kahały w różnych czasach zyskiwały t. zw. porządki wojewodzińskie, w których wojewodowie normowali swój stosunek do żydów swego województwa, ustalali wolność lub warunki wyborów kahalnych, sposób pozywania, nominacyę sędziego żydowskiego i t. p. Najstarszy porządek uzyskali żydzi krakowscy (1527), potem poznańscy (około 1550), następnie lwowscy (1604).

Ważnym czynnikiem w poznaniu rozwoju autonomii kahalnej była zmiana polityki królów polskich wobec żydów z centralistycznej w autonomistyczną. W pierwszej połowie wieku XVI dążą królowie do zcentralizowania żydów całej ziemi, a nawet całej Polski dla celów fiskalnych. W tem jest geneza kreacyi urzędów rabinów ziemskich (Mojżesz i Mendel dla Wielkopolski w r. 1518 [3]), Samuel Margulioth w r. 1527 [4]), dla ziemi lubelskiej, chełmskiej i bełzkiej: Juda Aron w r. 1522, a dla Małopolski Dr. Mojżesz Fiszel, rabin krakowski i Szulem Szachna, rabin lubelski w r. 1541) [5]), oraz ustanowienia poborców generalnych dla Korony: Abrahama z Czech [6]), a dla Litwy: Michała Ezofowicza [7]). W tym systemie należy szukać przyczyny, dla jakiej królowie mianowali rabinów i seniorów kahalnych, jak np. Jakóba Pollaka dla Krakowa (1503) [8]), d-ra Mojżesza Fischla i t. p. O tym sy-

---

[1]) Bałaban. Żydzi w Krakowie i na Kazimierzu, II.
[2]) Akta Wileńskiej Komisyi V.
[3]) Russko-Jewr. Archiw III, 108.
[4]) Balzer. Corpus juris III, 263.
[5]) Archiwum Sanguszków V, 334—7.
[6]) RJA III, 81.
[7]) RJA I, 60.
[8]) Metr. Koronna XIX, 109.

http://rcin.org.pl

stemie centralizacyjnym będziemy mówili w rozdziale o sejmikach i sejmach żydowskich, tutaj tylko wzmiankujemy, że gminy żydowskie opierały się zawsze wszelkim zamiarom centralizacyjnym rządu i wyłamywały się tak z pod władzy generalnych poborców. To doprowadziło system centralizacyjny rządu do bankructwa i obdarzyło w drugiej połowie XVI w. gminy żydowskie jak najszerszą autonomią. Te autonomiczne gminy żydowskie same stworzyły organizacyę, której rząd nie umiał stworzyć. Na tem tle poznajmy ustrój gminy żydowskiej; za podstawę weźmy ustrój gminy krakowskiej, której zupełny statut z r. 1595[1]), dochował się w tamtejszych pinkasach. Z ustrojem krakowskim porównamy ustrój innych gmin, lecz przedtem winniśmy poznać jego zakres i genezę.

Zakres gminy żydowskiej obejmuje trojakie zadanie: I administracyjno-skarbowe, II sądownicze, III duchowe, a zarazem wychowawcze. Odnośnie do tych trzech zadań jest gmina żydowska, reprezentantka żydów i pośredniczka między rządem a ludem żydowskim, pierwszą, a w niektórych sprawach najwyższą instancyą sądową, oraz najwyższą magistraturą wyznaniową i wychowawczą. Geneza ustroju da się wytłumaczyć długiem pożyciem żydów w miastach niemieckich; nawet w Polsce żyli żydzi prawie wyłącznie w miastach o mieszczaństwie niemieckiem, osiadłem na prawie magdeburskiem. Stąd podobieństwo ustroju, stąd oligarchiczne dążności w ściśle demokratycznem, prześladowanem społeczeństwie. Miasta na prawie niemieckiem miały rząd złożony z rajców (consules) i ławników (scabini). Pierwsi to administratorzy i reprezentanci gminy, drudzy to sędziowie; jedni i drudzy dożywotnio pełnią swój urząd i sami się uzupełniają przez kooptacyę. Są to reprezentanci najstarszych rodów w mieście, które w chwili kolonizowania miasta podzieliły się rządami. Z czasem, gdy gmina urosła i nowe rody się wzbogaciły i wzmogły, poczęły kołatać do bram ratusza i żądać udziału w rządach. Tu geneza quadragintaviratu, złożonego w połowie z kupców, a w połowie z rzemieślników, z regentem miasta (regens civitatis) na czele. Ten to regent ma, jak trybun ludu w dawnym Rzymie,

[1]) Wettstein, Kadmoniot, 4.

http://rcin.org.pl

jus vetandi i jest reprezentantem zawsze niezadowolonego „pospolitego człowieka“ [1]).

Ustrój kahału w chwili gdy go poznajemy (pod koniec XVI w.), dźwiga na sobie piętno przebrzmiałej walki; mamy seniorów (consules), dobrych mężów (scabini) i mamy kahalników; oni wszyscy urzędują tylko przez jeden rok, lecz prawo wyborcze jest tak skonstruowane, że żaden homo novus, bez woli oligarchii kahalnej nie może otrzymać urzędu. W tym dualizmie t. j. corocznych wyborów, w przeciwieństwie do dożywotności urzędów miejskich i ekskluzywnej ordynacyi wyborczej, mamy świadectwo rozwoju historycznego i uiszczenia idei demokratycznej żydostwa. Pierwsi osadnicy żydowscy dzielili między siebie władzę i alternatywę zmieniali się rok rocznie w urzędowaniu; napływ nowego żywiołu i dobijanie się władzy powoduje tworzenie poza seniorami i „dobrymi“ zwyczajnych kahalników, członków różnych komisyi, w końcu i ci homines novi przechodzą do honorationes, i cała oligarchia się petrifikuje coraz to exkluzywniejszą ordynacyą wyborczą. To wystarczyło wobec jednostek, lecz np. w Krakowie mamy przykład, że cała nowa gmina dobija się władzy. Oto z początkiem XVI wieku przybywają czescy imigranci i tworzą zrazu oddzielną gminę. Lecz na Kazimierzu istnieje w tym czasie tylko jedna synagoga i tu na jej gruncie przychodzi do starcia między dwu rabinami i dwoma kahałami. Zawieszenie broni wprowadza król w r. 1519, dzieląc gminę na dwie części i przyznając każdej po dwóch seniorów i osobnego rabina. Z czasem obie gminy zlały się w jedną i wówczas arystokaci obu gmin utrzymują się stale przy rządach kahalnych. Trzecia gmina krakowska: żydzi włosko-hiszpańscy uzyskują również w XVII w. miejsce śród seniorów.

We Lwowie istnieją dwa pełne kahały: jeden w gminie miejskiej, drugi w gminie na Krakowskiem Przedmieściu, gdy wskutek wojen w XVII i XVIII w. obie gminy faktycznie zlały się w jedną zdwojono liczbę członków kahału, gdyż oligarchie obu gmin chciały się utrzymać przy władzy.

Lecz poznajmy najpierw skład kahału. Z tabliczki załączonej możemy bodaj częściowo poznać skład kahału w ca-

---

[1]) Czołowski. Pogląd na organizacyę i działalność dawnych władz miasta Lwowa do r. 1848 (Lwów 1896).

http://rcin.org.pl

Skład kahału w różnych miastach Rzeczypospolitej.

	Wielkopolska				Małopolska		Ruś Czerwona				Biała Rus
									Żółkiew		
	Poznań XVII w.	Krotoszyn	Inowrocław	Leszno XVII w.	Kraków 1595	Opatów 1746	Lwów XVII w.	Przemyśl XVII w.	R. 1640)	R. 1691	Mścisław 1725
I. Kahał właściwy: a) Seniores, burmistrze—roszim	5	5	3	4	4	3	4 (8)	4	4	4	4
b) Boniviri, ławnicy—towim	3	4	4	5	5	4	3 (6)	4	4	4	3
a) Kahalnicy, czternastu mężów—kahał	5	—	10	7	14	2	—	—	3	4	5
II. Komisye: a) szpitalni—gaboei cdoko	—	—	—	7+3	—	4	—	—	—	5	4
b) rachmistrze—bałej cheszbonos	—	—	—	—	3	5	—	—	—	5	—
c) wydział targowy—memunym	—	—	—	7+3	5	—	—	—	—	—	—
d) wydział szkolny—gaboei talmud	—	—	—	7+3	—	5	—	—	—	—	4
e) zarządcy świątyń—gabei bóż. ilość świątyń	3	3	1	—	1—6	1—6	2—3	2	—	1	1
e) zarządcy świątyń—gabei bóż. w każdej	3	—	—	—	5—5	2—5	3—5	3—5	—	5	4
f) skarbnicy ziemi świętej—gaboei Palestiny	—	—	—	—	-	4	—	—	—	—	—
g) komisye dla wykup. jeńców—pidion szebuim	—	—	—	—	—	4	—	—	—	—	—
k) jałmużnicy—goboei kupo	—	—	—	—	—	4	—	—	—	—	—
i) kwestarki—gaboei noszim	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
III. Honorowe urzędy kahalne:											
a) sędziowie—dajonim ilość trybunałów:	—	—	—	—	3	—	3	3 (6)	9	2	1
a) sędziowie—dajonim ilość sędziów w każdym tryb.	8	—	—	—	3	—	4	4		5	3
b) cenzorowie—szamoim ilość komisyi	5 17	—	—	3×3	5	3-6	3—6	—	—	—	—
b) cenzorowie—szamoim ilość członków w każdej kom.	7	—	—	9				—			—
b) elektorowie—borrim prawyborcy	21	5	5—7	5—7	9	5—6	5—6	—	5	—	—
b) elektorowie—borrim wyborcy	7				5			—		—	—
	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	IX.	X.	XI.

Źródła: I. Feilchenfeld: Die innere Verfassung der Jüd. Gemeinde zu Posen im 17. u. 18. Jahrhundert. Zeitschrift d. h. G. f. d. Prov. Posen XI. (1896). Berger, Geschichte der Juden in Krotoschin (Krotoschin 1907). Lewin Louis, Geschichte der Juden in Inowrocław (Posen 1900). Geschichte der Juden in Lissa (Pinne 1904). Obacz rozdział VIII niniejszego dzieła. Pinkas kahalny Opatowa (Biblioteka starozakonnych w Warszawie). Bałaban, Żydzi lwowscy. Schorr, Żydzi w Przemyślu, (Lwów 1903). Buber, Kirio nisgowo, (Kraków 1903). 18. Dubnow, Kagalnije ustawy z końca 16. do końca 18. w. Woschod (Petersb. 1891).

http://rcin.org.pl

łej Rzeczypospolitej i to od XVI do końca XVIII wieku. Miasta, które przy naszej obserwacyi wchodzą w rachubę, sięgają od zachodu na wschód i mieszczą się w Wielkopolsce (Poznań, Krotoszyn, Inowrocław, Leszno), w Małopolsce (Kraków i Opatów), na Rusi (Lwów, Żółkiew, Przemyśl), Białorusi (Mścisław) [1]). I na tym całym obszarze — a moglibyśmy tutaj wliczyć i Litwę — okazuje się zupełna jednolitość organizacyi kahalnej i tylko minimalne są tu i ówdzie odmiany. Nie mamy przy odmianach na myśli tej i owej komisyi kahalnej, gdyż komisye tworzono w miarę potrzeby (nieraz by jakiej osobie dać tytuł i urząd), lecz chodzi tu o kwestye zasadnicze. I tak musimy odróżnić miasta królewskie od miast prywatnych. W pierwszych z racyi rzeczy potwierdzenie i nadzór nad kahałem należał do wojewody, względnie tegoż zastępcy, w drugich najwyższym opiekunem i kontrolerem był pan miasta lub oficyalista przezeń naznaczony. Drugą różnicę stanowi fakt, czy żydzi mieszkają na zamkniętem terytoryum (Kazimierz pod Krakowem, Gnin pod Gródkiem), czy też siedziby żydów są otwarte i łącznie z siedzibami chrześcijan. Te dwa warunki wpływają na rozległość funkcyi kahału, oraz na tychże funkcyi zakres.

Przejdźmy pojedyńcze urzędy kahalne. Wszystkie są honorowe prócz urzędów sędziowskich, z których pobiera się pewne stałe taksy. Właściwy kahał stanowią seniores, boni viri i kahalnicy. Wszystkie inne honory są tylko komisyami kahalnemi czyli wydziałami o zakresie ściśle przez kahał oznaczonym. I. Parnosim, czyli seniores, roszim, czyli starsi, w XVIII w. burmistrze kahalni. Jest ich przeciętnie 3—5 to ciało, analogiczne do Rady miejskiej. Najwyżsi to dygnitarze gminy i jedynie odpowiedzialni wobec władzy. Dlatego też tylko oni po wyborze składają przysięgę na wierność królowi i Rzpltej. W aktach wojewodzińskich krakowskich z lat 1620—1649 znajdujemy co rok wzmiankę o przysiędze służbowej 4 seniorów. We władzy alternują się każdego miesiąca, tak że każdego miesiąca inny rządzi gminą i wówczas zwie się *senior mensis*—parnes hachodesz. Z aktów lwowskich i krakowskich w XVIII w. wiemy, że rachunki kahalne zamykano z koń-

[1]) Podobny ustrój mają inne miasta jak np. Dubno, Ostróg. Por. Buber, sefer mazkeres lygdole Ostroho.

http://rcin.org.pl

cem miesiąca i rozpoczynano je z objęciem urzędowania nowego seniora czyli burmistrza. We Lwowie były dwie gminy, był tedy podwójny kahał; żydostwo reprezentowali dwaj seniorowie: jeden z miasta, a drugi z przedmieścia. Potwierdzenie nowoobranych seniorów, było w większej części miast zależne od wojewody; we Lwowie zrzekł się wojewoda Golski (1604) tego prawa i odtąd są wybory zupełnie od władzy niezależne. Mimo to przedstawia się w XVIII w. nowy kahał podwojewodziemu, a mamy wypadki, że podwojewodzi tego lub owego seniora usuwa z urzędu dla błędu formalnego przy wyborze, lub dla braku osobistej kwalifikacyi. W miastach prywatnych (Opatów, Tarnów, Żółkiew i t. p.) prezentują się nowoobrani seniorowie panu miasta, lub jego namiestnikowi i uzyskują od niego potwierdzenie. Gdy Ostróg na Wołyniu około r. 1700 otrzymał dwóch właścicieli, zatwierdzenie seniorów zależało od obu.

Burmistrz kahalny był w miesiącu swego urzędowania władcą gminy, naczelnikiem miasta żydowskiego, kontrolerem i niejako duchowym zwierzchnikiem sądów kahalnych, miał wielki wpływ w komisyach cenzorskich, gdyż wpływał na ich wybór, w miastach o zamkniętej ilości rodzin przedkładał magistratowi miasta wykaz uprawnionych do mieszkania, zestawiał budżet podczas swego urzędowania, zaciągał pożyczki i płacił długi kahalne, słowem—był „panem i władcą swej gminy“. Na jego ustne lub piśmienne wezwanie, musiał się każdy obywatel stawić w urzędzie kahalnym, senior aprobował i kontrasygnował wszystkie wypłaty. Statut krakowski r. 1505, najobszerniejszy jaki posiadamy—w osobnym ustępie, zatytułowanym „haparnes hachodesz“ określa obowiązki seniora mensis: „Po objęciu urzędowania składa ten-że solenne ślubowanie“, że ściśle będzie przestrzegał statutu kahalnego, i nie będzie wprowadzał żadnych inowacyi. Ta pełna władzy, jaką się cieszył każdorazowy senior wyrabiała autokratyzm, który często przechodził w tyranię. Nieraz była bogata i wpływowa jednostka seniorem, przez całe życie i wśród swych trzech lub czterech kolegów wykonywała mimo statutu władzę nieograniczoną. W XVII wieku gdy w Polsce zostało rozprzężenie i dezorganizacya dobijały się ambitne jednostki tej władzy. Przykład mamy w Drohobyczu, gdzie około r. 1750 senioratu dorwał się Zelman Wolfowicz, człowiek karany za otrucie. W Krakowie mamy jesz

http://rcin.org.pl

cze ciekawszy przykład. Oto około r. 1772, w chwili, gdy wojska austryackie zajęły Kazimierz i usunęły konfederatów barskich, wyrobił sobie jeden ze seniorów Feiwisz Gieser „instrument“ opatrzony podpisami reszty kahału, że on ma być pierwszym seniorem i wyższym, niejako prymatorem całej gminy. Prymator rządził w gminie w straszny sposób więził, obciążał podatkami chazakę i umiał się przez 8 lat utrzymać na tem nowem stanowisku, aż opozycya kahalna pod przewodem innego Feiwisza (Abrahamowicza), usunęła go przy pomocy wojsk austryackich.

II. Boni viri towim, w XVIII w. ławnicy. Jest ich 3—5. Ich funkcya nie jest dostatecznie określona, ale już nazwa ławnicy wskazuje na to że oni stanowią asesorów sądu wojewodzińskiego. Tezę naszą potwierdza fakt, że nigdzie nie znajdujemy w statutach lub listach wyborczych kahałów asesorów sądu wojewodzińskiego, a byli nimi w myśl przywilejów królewskich i porządków wojewodzińskich starsi kahalnicy. Zresztą nie różnili się towim bardzo od roszim, prócz tego, że ci ostatni alternowali się na krześle burmistrza kahału. W wykazach kahalnych krakowskich i opatowskich jakie mamy do dyspozycyi, są ci sami ludzie naprzemian w senioracie i w boniwiracie.

III. Kahalnicy stanowią niejako kwadragintawirat, jest ich 3—14, w małych gminach Wielkopolski (Krotoszyn) niema ich wcale. Oni to grają w gminie ważną rolę i są integralną częściu kahału. W wykazach kahalnych krakowskich (z lat 1620—1649), widzimy nieraz te same jednostki przechodzące stopniowo z kwatuordecemwiratu do boniwiratu i senioratu i naodwrót. Ponieważ quatouordecemviri są integralną częścią kahału, przeto podpisują wraz resztę kahału skrypta dłużne, membrany i inne zobowiązania kahalne. Na Białorusi powstaje w XVIII w. nowa kategorya dygnitarzy „dajonim“ jest ich zazwyczaj 6 i oni niejako tworzą rezerwę (zastępców), którymi się wyższe trzy urzędy kahalne uzupełniają.

Wydziały (Komisye) kahalne. Najwyższe trzy stopnie kahalne składają się z mężów wykonujących tylko nadzór nad gminą, w ogólnem tego słowa znaczeniu. Do przestrzegania porządku w poszczególnych działach administracyi kahalnej, były powołane osobne wydziały. Liczba ich wogóle i liczba członków każdego wydziału jest najrozmaitsza

http://rcin.org.pl

i zależna od wielkości gminy i potrzeby chwili. I tak widzimy prawie w każdej gminie: I Rachmistrzów, kontrolujących rachunki kahalne, a więc komisyę skontrujczą. II Sędziów „dajonim“ dla spraw między żydem a żydem. Tych mamy zazwyczaj 1—3 senatów, złożonych z 3—5 członków. I tak w Mścisławiu, Krotoszynie mamy jeden senat, w Przemyślu 2, we Lwowie każdy kahał po 3, w Żółkwi 2—5, w Krakowie, Poznaniu i t. p. po 3. [Szczegóły obacz w rozdziale o sądownictwie]. III. Szpitalni, Gaboei cdoko, jest to wydział dobroczynności, zrazu w XVI w. zawiaduje synagogami, gdyż około synagogi grupuje się życie a więc i tędy droga do „czynnej miłości bliźniego“. Lecz już w XVII w. widzimy w większych gminach osobnych zarządców synagóg a do tego wydziału należy nadzór nad instytucyami dobroczynnemi w gminie. A więc pod jego kontrolą stoi bractwo pogrzebowe (chewro kadiszo), przytulisko dla bezdomnych, a zarazem i szpital „hekdesz“, kontrola kobiet, kwestujących po mieście, dla wspomagania położnic i wyposażania panien, nadzór nad łaźnią, nad pogrzebami i t. p. W Krakowie (1595) należy do tego wydziału dostarczanie świec do talmud tora i inne funkcye, które z czasem przeszły na osobne wydziały. I tak spotykamy już w drugiej połowie XVII w. osobny wydział kobiecy (który w Mścisławiu składa się z 3 kobiet), następnie kwestye pogrzebowe przeszły prawie zupełnie na chewrę kadiszę (bractwo pogrzebowe), a z nią i szpital. We Lwowie istnieją w XVIII w. szpitalni, wprawdzie jako wydział kahału, ale o bardzo obszernej autonomii. Ujawnia się to we wszystkich miastach polskich, w których po zaborze trzech mocarstw i częściowem rozwiązaniu kahałów (Józef II patentem z r. 1789) utrzymywały się oddzielne autonomiczne komisye szpitalne, zarządzające szpitalem i cmentarzem. Wiele walk musiał stoczyć kahał krakowski, dopóki około r. 1860 złamał władzę szpitalnych i sam objął ich agendy. We Lwowie do dzisiaj jest osobna rada szpitalna, wprawdzie statutowo zależna od kahału, ale ciesząca się bardzo obszerną autonomią. W Warszawie rozgrywa się walka między ludnością a radą szpitalną około roku 1820. IV. Wydział targowy i czystości w mieście: Memunim. Członkowie tego wydziału baczą na rzetelność miar i wag i raz na miesiąc sprawdzają ich „sprawiedliwość“, kontrolują czystość w ulicach żydowskich (w mieście żydowskiem), straż nocną i straż przy bramach,

http://rcin.org.pl

ulic lub miasta żydowskiego. Dozorują koszerności masła, sera i wina, baczą, by nikt nie wylewał pomyi przez okna, ani na dachy, by muzyka nie grała w nocy na ulicy, ani też by nie robiono w nocy hałasów. Członkowie tego wydziału asystują przy godzeniu subjektów handlowych i dziewcząt sklepowych, oraz kontrolują nauczycieli, by nie brali więcej materyału naukowego, niż jest przepisane. Z czasem i z tej komisyi wyłączono wiele agend. I tak w Lesznie w XVIII w. maszgichim nad rzezią i sprzedażą mięsa. Również i z tej komisyi wyłączono agendy szkolne nawet w administracyjnem znaczeniu i stworzono osobny wydział szkolny. W Opatowie i Mścisławiu składał się z 4, w Lesznie z 7 członków i trzech zastępców. W Krakowie niema tej komisyi i jej agendy; ma Kraków osobne bractwo Talmud Tora, którego statut zatwierdził kahał w roku 1551 i rozszerzył w r. 1638. Agendy administracyjne zostały tedy przy wydziale dobroczynności i porządku. VI. Przy wyborach kahalnych wybierano zarządców świątyń, w Poznaniu dla każdej z trzech świątyń po trzech; w Krakowie mamy progresywnie aż 7 świątyń, a w nich po 3 — 4 zarządców, w Opatowie jest 4 zarządców, a przy wyborach oznacza się z góry, który z nich asystuje przy czytaniu tory. W XVII w. znajdujemy gaboim Beth hamidraszu. VII. W XVII wieku, gdy nieszczęścia spadły na Polskę, mnóstwo osób dostało się do niewoli, zwłaszcza tatarskiej. Świat chrześcijański wprowadził zakon Trynitarzy, zajmujący się wykupnem więźni, w gminach żydowskich powstał wtedy osobny wydział pidion szebuim (Wykupna jeńców). VIII. Administratorzy pieniędzy na ziemię świętą. W każdej gminie zbierano pieniądze na ziemię świętą i odsyłano je do Lublina. Nawet z Litwy szły do Lublina pieniądze na ten cel, a stąd przekazywano je do Lwowa na ręce przełożonego lwowskiej komisyi, który nosił tytuł *Mara d'ar'a kadisza* (pan ziemi swiętej). Ze Lwowa szły karawany kupieckie na wschód i stąd okazyą odsyłano pieniądze do Palestyny. IX. Osobny wydział stanowiła komisya szacunkowa— szamoim, lecz ona nie urzędowała przez cały rok, lecz po przeprowadzeniu czynności szacunkowej dla pewnego podatku rozwiązywała się. Również nie wybierano taksatorów przy ogólnych wyborach, lecz ad hoc przed wymiarem podatku.

Nie wyczerpaliśmy tem wyliczeniem liczby komisyi i wydziałów kahalnych, owszem, w różnych czasach i różnych

http://rcin.org.pl

gminach znajdujemy komisye dla zwalczania zbytku, dla nadzoru moralnego, dla sanacyi finansów kahalnych i dla spraw cechów rzemieślniczych (Leszno), dla spraw budowlanych (Kraków) i t. d. i t. d. Zakres władzy kahalnej był bardzo obszerny, wyczerpywał bowiem całokształt życia żydowskiego, nie dziw tedy, że ta różnorodność spraw wymagała różnorodnych urzędów. Te urzędy—jak powiedziałem—były honorowe, ale też były jedyne, jakie żyd owego czasu mógł uzyskać; tylko w gminie lub w instytucyach ziemskich żydowskich mógł się wyżyć (ausleben) politycznie, poza swą gminą i poza ziemstwem był ogólnie pogardzony Nie dziw tedy, że wszyscy dobijali się tych urzędów i po hierarchicznej ich drabinie chętnie drapali się coraz o szczebel wyżej. Szczęśliw, kto się dostał do jednej z komisyi, szczęśliwszy, kto wszedł do właściwego kahału, a już tylko wybrańcy losu dochodzili do najwyższej godności do senioratu. Jasnem jest, że z czasem zamknęła się ilość urzędów i zastępców. W Poznaniu spetryfikował się przy liczbie 101 — i na tem koniec. Jak mówiliśmy, szło o to, by homo novus nie dostał się do władzy. Tego strzegła też ordynacya wyborcza, w każdej gminie oryginalniej skonstruowana.

Wybory kahalne. Wybory kahalne odbywały się z reguły co roku, w pierwszy dzień wolnych świąt Paschy. Wszystkie statuty kahalne zakazują surowo przekroczenia tego terminu. Statut krakowski (1595), którego ordynacyę wyborczą zatwierdził wojewoda Lubomirski (Porządek z r. 1640), orzeka: Wkłada się do urny nazwiska płacących podatki kahalne członków gminy; z nich wylosowuje się 9 prawyborców. Ci prawyborcy wskażą 5 wyborców, a ci wyborcy wybiorą kahał. Porządek Lubomirskiego (1640, § 2) wymaga, by każdego roku innych 5 wyborców oznaczano i w tym celu powinno się od roku do roku chować listę wyborców, potwierdzoną przez sędziego wojewódzkiego. Lecz tenże sam „porządek“ w § 3 ograniczał czynność elektorów orzeczeniem, że do kahału ma się obierać „ludzi rozsądku i zachowania dobrego, godnych, majętnych, lata słuszne mających“. Tym wszystkim wymaganiom wojewody odpowiadali zazwyczaj tylko dotychczasowi kahalnicy. W Poznaniu są wybory prostsze, ale dla rządzącej oligarchii pewniejsze. Urzędujący seniorowie wkładają do urny 21 imion obywateli poważnych i wylosowują z nich 7. Tych siedmiu—to elektorowie, wybierający nowy

http://rcin.org.pl

kahał. Jasną jest rzeczą, kto z takich wychodził wyborów. W Opatowie schodzą się członkowie dawnego kahału wraz z członkami gminy najwyżej opodatkowanymi i z pośród nich losowano 5 prawyborców ci zaś wyznaczali elektorów, a oni wybierali kahał. We Lwowie posiadamy ordynacyę wyborczą (z pinaksu żółkiewskiego) z pierwszych dziesiątek XVII w. Tutaj mają prawo czynne wszyscy podatnicy (§ 5). Imiona ich wkładano do trzech urn i wyjmowano z nich 5 kartek. Tych pięciu ludzi było elektorami i wybierało kahał. Późniejsza modyfikacya statutu dla gmin ruskich, uchwalona na sejmie żydowskim w Kulikowie (r. 1630)[1]), informuje nas, jak się istotnie losowanie odbywało. Tutaj musimy dodać, że w tym roku pomnożono elektorów z 5 na sześciu. Oto do pierwszej urny wkładano imiona kahalników w ścisłem tego słowa znaczeniu roszim, towim, do drugiej imiona członków wszystkich wydziałów i urzędników kahalnych, do trzeciej imiona reszty podatników. Z pierwszej urny wyjmowano dwie kartki, a resztę kartek przesypywano do drugiej urny i znów wyjmowano dwie kartki. Resztę kartek z drugiej urny przesypywano do trzeciej i wyjmowano znów dwie kartki. Tych sześciu elektorów wybierało kahał. Było atoli zastrzeżone, że wolno im najwyżej dwa miejsca w kahale ścisłym sobie samym przeznaczyć.

Litewskie gminy miały analogiczną ordynacyę wyborczą. Sejm żydów litewskich, odprawiony w Prużanach w r. 1628, uchwalił, co następuje: „Seniorowie, boniviri, kahalnicy, uzupełnieni wydziałem dobroczynności do liczby 12 stanowią grono prawyborców. Prawyborcy wybierają kartkami 5 wyborców, a ci mianują nowy kahał[2]).

Analogiczną, ale jeszcze prostszą ordynacyę znachodzimy w Piotrowicach (gubernia Mohilowska), uchwaloną w r. 1777 na sejmiku w Mohilowie. Do urny wrzuca się imiona 6 seniorów, 1 członka wydziału dobroczynności i jednego rachmistrza. Z tych 8 prawyborców wylosowuje się trzech wyborców. Ordynacya wyborcza kahałów w całej Polsce wskazuje progresyę w kierunku coraz to ciaśniejszego zamknięcia Koła dygnitarzy kahalnych. W takiej mieścinie, jak Krotoszyn,

---

[1]) Buber, Kirio nisgowo, 18 — 20.
[2]) Pinkas litewski Nr. 160.

http://rcin.org.pl

oznaczył statut kahalny z r. 1730 cenzus 90 złp., a we Lwowie musiał w r. 1763 kandydat na członka kahału płacić przynajmniej 75 złp. sympli, a na szpitalnego 50 złp. W jednem z miast wielkopolskich doszło nawet do tego, że dwie rodziny miały dla siebie zastrzeżone dwa miejsca w senioracie. A jednak są w pewnych gminach chwile tak ciężkie, że żaden członek nie chciał przyjąć urzędu kahalnego. Po pogromie poznańskim w r. 1736 musi wojewoda aż zmuszać do przyjmowania urzędu seniora, gdyż długi kahału są wielkie, a wierzyciele chcą być zaspokojeni.

* * *

W takiej to gminie upływało życie żyda polskiego. Nie było tu w istocie stanu średniego, byli tylko płacący podatki i daniny i korzystający z dobroczynności gminnej. Ta wielka masa agend wymagała mnóstwa urzędników, a ci znów kosztowali moc pieniędzy. Pierwszym i najwyższym urzędnikiem, a równocześnie duchowym jego przewodnikiem był rabin. Kler żydowski nie wytworzył kasty, i w tem jego zależność od kahału; a jednak umiały silne jednostki uzyskać w kahale taki wpływ, że wszystko się przed niemi uginało. Rabin podpisuje uchwały kahalne, rabin przeprowadza nowe wybory i kontroluje ich czystość, bez jego podpisu jest uchwała kahału nieważna. Ciągłe powtarzania tej normy w Pinkasie sejmów żydowskich na Litwie wskazują na to, że kahały chciały się nieraz z pod tej kontroli rabina uwolnić. Rabin przewodniczy sądowi żydowskiemu, gdy jest więcej senatów, przewodniczy w najwyższym, on daje ślub, rzuca klątwy, rozdaje tytuły chawer i morejnu, dozoruje naukę szkolną i t. p. Ubóstwo i zadłużenie gmin żydowskich prowadzi do obłożenia taksami ślubów, tytułów i t. p. Tu geneza ograniczenia władzy rabina. Lecz i poza tą sferą dążyły kahały polskie do ograniczenia wpływu rabina. „Konstytucye duchowne“ opatowskie z r. 1664 pozwalają akcystować rabina tylko na lat 6, a powtórnie tylko na 4 dalsze lata. Rabinowi nie wolno w swem mieście się koligować przez małżeństwo swych dzieci, w jego domu nie wolno odbywać posiedzeń kahalnych, a na posiedzenia kahalne należy go zapraszać tylko w poszczegól-

http://rcin.org.pl

nych wypadkach. Lwowskie „konstytucye duchowne“, zatwierdzone przez wojewodę Jabłonowskiego (XVII w.), zabraniają krewnym rabina do czwartego stopnia zasiadać w kahale, a w Wielkopolsce wyrodziła się praktyka, że miejscowego człowieka wogóle nie wolno było obierać rabinem. Płaca rabina wynosi w XVII i XVIII w. przeciętnie 8—10 złp. tygodniowo w wielkich miastach (Lwów, Poznań, Opatów), w mniejszych mniej. Do tego przychodzi mieszkanie in natura, oraz wynagrodzenie za dwa kazania wygłoszone w wielką sobotę i sobotę pokutną. To wynagrodzenie wynosiło we Lwowie w XVIII w. dla ziemskiego rabina po 5 talarów, dla miejskiego po $2^1/_2$; w Opatowie pobierał rabin za tę czynność po jednym dukacie od gminy, a po 9 złp. od każdego z trzech dzierżawców dochodów gminnych (Krupski). Nadto zakazywały konstytucye opatowskie rabinowi prowadzenia handlu, a gdyby pożyczał swe pieniądze, wolno mu brać tylko 18%. Przy ślubach pobierał rabin w całej Polsce 1 złp. 18 gr. od każdych 100 złp. posagu, przyczem wliczało się do posagu szaty i książki; od rozwodu 4 złp. Nadto pobierał rabin (np. w Przemyślu) stałe taksy od wszystkich okolicznych arendarzy. Również znajdujemy wzmianki, że rabini litewscy objeżdżali okolicę dla zbierania „Chanuka-Geld“, co na sejmie litewskim ganiono; polecono też rabinom by zbieranie datków poruczyli trzeciej osobie „dla nieponiżenia swego urzędu“. (Opatowskie konstytucye § 9). Ten nieuregulowany stosunek rabina do gminy jest powodem licznych sporów tegoż z członkami gminy i z kahałem, oraz częstej zmiany miejsca. Mamy liczne przykłady, że rabin co parę lat zmieniał miasto, a czynił to nie mniejszy uczony jak Majer z Lublina (Mahram). Często gminy usuwały rabina bez wypowiedzenia i przeciw takim gminom jest wymierzona uchwała sejmu żyd. litewskiego z r. 1628 (Nr. 171), że jeśli kahał nie wypowiedział rabinowi posady na pół roku przed upływem terminu zakontraktowanego, ma kontrakt walor na następujący okres wyborczy. Znaczenie naukowe rabinów polskich nie należy do niniejszego rozdziału, ale mnóstwo uczonych, powszechne znawstwo talmudu, wielka podaż ludzi, a względnie mała ilość posad, koszlawią stosunki i wprowadzają symonię. Rabina wybierał kahał pomnożony w pewną ilość uczonych członków gminy; zrazu pono nie było przekupstwa, ale już z końcem XVI w. bo w r. 1587 i powtórnie w r. 1590 rzuca sejm

http://rcin.org.pl

żydowski klątwę na tych którzy kupują rabinat. Lecz nie wiele to pomogło, skoro te same stosunki zastał w Polsce Jomtow Lippman Heller i na jego wniosek powtórzono klątwę na sejmiku wołyńskim i na sejmie żydowskim w Jarosławiu w r. 1640[1]).

Gorszym od symonii był wpływ wojewodów i wielkich panów na obsadę rabinatu. Jeśli w pierwszej połowie XVI wieku rabina nominował król, to już od r. 1551 wybory — jak wiemy — były wolne. Lecz z końcem XVII w., a prawie bez wyjątku w wieku XVIII, bogaci żydzi wyzyskiwali swe wpływy w gminie, by ich synowie lub zięciowie byli rabinami. Wyżej wspomniany drohobycki Zelman Wolfowicz swemu zięciowi, oddał rabinat w Drohobyczu. Gdy ten wpływ nie wystarczał szukano protekcyi wojewodów. Stąd zupełnie prawem nieuzasadnione, a mimo to bardzo bierne nominacye rabinów przez właściwych wojewodów. Dla przykładu: Dnia 30 maja 1763, zatwierdza wojewoda ruski Czartoryski w urzędzie rabina Chaima Rappaporta[2]). Po 6 latach (30 maja 1769 r.), Czartoryski prolonguje ten dekret[3]). Po śmierci Rappaporta zatwierdza tenże wojewoda na urzędzie rabina lwowskiego (31. XII. 1774 r.), Salomona syna Mojżesza[4]), (dotąd rabina w Zamościu[5]). Podobnie mamy w Krakowie, gdzie wojewoda Branicki 31.X. 1753 zatwierdza rabina ziemskiego[6]).

O wiele gorzej było w miastach prywatnych. Tutaj zależało wszystko od kaprysu pańskiego. I tak często pan forytował kandydatów na seniorów, i, nieraz obsadziwszy bóżnicę hajdukami, przeprowadzał wybory, tak też i czynił z rabinami. W Satanowie na Podolu był rabinem z zatwierdzenia pańskiego przez 10 lat (1700 — 1710) Szymon Wolfowicz. Gdy właściciel Satanowa, kasztelan krakowski, nowego przyjął plenipotenta, stolnika nowogrodzkiego Jakóba Pogroszowskiego, nastała zmiana. Oto łaskę plenipotenta zyskuje Moszko Abrahamowicz i zostaje rabinem, a Szymon musi ustąpić z miasta. Ledwie otrzymał rabinat w Smotrzycy,

---

[1]) Perles w Monatschrift (1867), 222—226.
[2]) AGz. X. Nr. 7314.
[3]) Pazdro Nr. 66.
[4]) Pazdro Nr. 67.
[5]) Buber, anszej szem, 525.
[6]) Archiwum kahału krakowskiego.

http://rcin.org.pl

wezwał go Pogroszowski do powrotu do Satanowa do ponownego objęcia urzędu rabina. Szymon nie zgodził się na powrót, więc Pogroszowski posłał po niego rajtarów; ci nie zastawszy rabina, porwali jego żonę i osadzili w więzieniu satanowskim. Podobny los spotkał i teścia Szymona, który przyjechał po córkę. Wreszcie po złożeniu wielkiego okupu uwolniono oboje z więzienia, ale Szymon musiał wrócić na rabinat satanowski. Ledwie siedział trzy tygodnie, gdy go Pogroszowski znów wygnał i oddał urząd dotychczasowemu rabinowi [1]). Lecz nie tylko w takich miasteczkach i z małymi rabinami były takie sprawy. Wszak Jomto Heller opowiada w swej autobiografii, że ilekroć bawił we Włodzimierzu właściciel miasta, tyle razy on — rabin włodzimierski — musiał miasto opuszcza, tak go przed panem miasta oczerniono [2]).

Obok rabina widzimy w większych gminach rektora jeszywy (rosz jeszibo). Już w XVI wieku, a więc w chwili rozkwitu nauk talmudycznych w Polsce, poczyna się emulacya rektora z rabinem, zwłaszcza, że i rabin wykładał również „Pismo“ dla szeregu uczniów. Już w r. 1567 wydał Zygmunt August dekret dla jeszywy w Lublinie, mocą którego każdorazowy jej dyrektor otrzymał tytuł rektora i był równorzędnym z rabinem miejskim. Jeszіba sama zaś t. j. budynek szkolny, który właśnie w tym czasie żydzi budowali, był wolny od podatków [3]). W kahalnych i sejmowych uchwałach znajdujemy cały szereg uchwał, dotyczących utrzymania młodzieży szkolnej, dozoru nauki i t. (Rozdział o szkolnictwie). Większą część jeszyw była atoli prywatną jak np. jeszywa Mojżesza Isserlisa w Krakowie w połowie XVI w. lub Jozuego Falka we Lwowie w początkach XVII w. Lecz obok tych prywatnych utrzymuje się w Krakowie do połowy XVII w. urzędowa uczelnia kahalna, dla której kahał krakowski starał się o najwybitniejsze siły naukowe. Największem nieszczęściem dla gminy poznańskiej było zwinięcie jeszywy w początkach XVIII w. dla zupełnych pustek w kasie kahalnej.

Darszan. Pomocnikiem rabina, a raczej kaznodzieją gmin-

[1]) Archiw Jug. zapadn. Rosyi, V, Nr. 98.
[2]) Megiłat ajwo pod koniec.
[3]) RJA III, 172.

http://rcin.org.pl

nym był Darszan. Miał on obowiązek wykładania „Pisma“ w soboty, przyczem w Poznaniu był równocześnie sędzią gminnym, jako taki zasiadał w kolegium rabinowskiem [1]). Rabin, rektor i kaznodzieja są urzędnikami kahału w dalszem słowa znaczeniu; do tej kategoryi możemy również zaliczyć kantora, względnie kantorów, rzezaków oraz wyżywaczy (mnaker). Te dwie ostatnie kategorye tworzą we wielkich miastach bractwa, lub też łączą się w korporacye dla celów czysto zawodowych. Urzędnikiem kahału jest pisarz (sofer), lub pisarz sądu wojewódzkiego (notarius Judaeorum), ten ostatni urząd dzierżył chrześcijanin, a nawet szlachcic. Oddzielnego pisarza miał kahał dla swych posiedzeń i ten w Krakowie nosi szumny tytuł „pisarz miasta żydowskiego“. Był to człowiek, znający dobrze język hebrajski, choć było pożądanem by znał również język polski, bodaj w słowie, na papier przelewał to pisarz sądu wojewodzińskiego. Gdy pisarz żydowski wogóle nie znał języka polskiego, wyręczał go w tłumaczeniu syndyk żydowski. Jest bardzo znamiennym objawem, że nigdzie nie napotkaliśmy w aktach do połowy XVIII w. pisarza żydowskiego, któryby umiał pisać po polsku. W krakowskich aktach mamy dopiero pod koniec XVIII w. Pinkusa Szyjowicza, który sam pisze po polsku.

Wszyscy inni bezpośredni urzędnicy kahału noszą w XVI i do połowy XVII w. tytuł szkolnik. Rzecz całkiem jasna: życie gminy było w pierwszych wiekach zgrupowane około bóżnicy czyli szkoły (schola) stąd sługa szkolny; szkolnik (scholae magister, scholae minister), jest wykonawcą woli kahału. Z rozrostem agend gminnych dzielą się zajęcia szkolników na ściśle złączone z bóżnicą (szkolnicy starsi), z cmentarzem (szkolnicy młodsi-mołoczy), z sądem ściśle żydowskim i z sędzią podwojewodzińskim. Już przywileje generalne mówią o tym szkolniku, a późniejsze przywileje specyalne równają go z woźnym generałem koronnym. On pozywa do sądu, on składa visa reperta, wywołuje sprawy (vocatio) i t. p. Ciągły jego kontakt z wojewodą, względnie z podwojewodzim, bieganie do grodu, podawanie do oblaty, lub wyjmowanie ekstraktu wyrabia z tego szkolnika rodzaj

[1]) Dekret dla dajana i darszena Falka w Poznaniu z 23 Tebet 1697. Obacz Perles l. c. 82.

http://rcin.org.pl

faktotum, pośredniczącego między żydami a światem nieżydowskim. Bodaj ta okoliczność, że musiał znać język polski i wiedział gdzie chodzić, wyróżnia tego szkolnika z pośród jego współwyznawców i czyni go potrzebnym dla swej gminy. Tu geneza urzędu syndyka żydowskiego *Sztadlan*.

We Lwowie posługuje się kahał jeszcze w początkach XVII w. syndykiem chrześcijańskim i dopiero w latach 30, tego wieku występują syndycy żydowscy. Gdy Chmielnicki oblegał Lwów i mieszczanie postanowili się z nim ułożyć o wysokość okupu, wówczas z innymi parlamentarzami miejskimi poszedł do obozu wroga Szymon sztadlan lwowski [1]).

W Krakowie mamy już sztadlanów o określonym zakresie działania w XVII w. Są to szkolnicy sądu wojewodzińskiego, którzy otrzymują nominacyę od wojewody na prezentę kahału. Syndyk składa przysięgę służbową każdym razem przy swej nominacyi. Z przysięgi Lewka Morkowicza i Jakóba Opatowczyka złożonej dnia 22 kwietnia 1641 r. dowiadujemy się, że ci szkolnicy lub syndycy dawali terminy, doręczali pozwy, składali relacye przed urzędem, donosili urzędowi o wszystkiem co się wśród żydów działo, o przyjeździe obcego żyda i t. p. Naodwrót byli ci syndycy plenipotentami wszystkich większych kupców żydowskich i kahału jako takiego. Kahał udzielał im na każdy rok oddzielnie pełnomocnictwa do zastępowania jego spraw przed władzą, u kleru, w sądzie i t. p. W Krakowie łączył się często urząd syndyka z urzędem kampsora czyli bankiera akademii krakowskiej. Urząd ten kreowany przez Kazimierza Wielkiego przy założeniu Akademii a odnowiony przez Jagiełłę (1400), wymagał od kampsora, by miał zawsze w pogotowiu pieniądze i pożyczał studentom na zastawy ręczne na 25%. Tytuł kampsora brzmiał: *Communis totius Universitatis cracoviensis servus privilegiatus*, a urząd ten nadawał mu rektor Akademii na przedstawienie kahału. W XVII w. schodziły się w jednem ręku urzędy syndyka i kampsora. W Poznaniu są sztadlani czyli syndycy żydowscy również szkolnikami bóżnicznymi lub kantorami w synagogach na wielkie święto. Ich szereg długi i nieprzerwany możemy śledzić od drugiej połowy XVII w. do r. 1828, w których zwolniono na

[1]) Natan Hannower, Jowen mecuło (Kraków 1896), 42.

http://rcin.org.pl

własne żądanie po 45-letniej służbie Izaka Eizyka Sztadlan. W myśl statutów kahalnych i dekretów „miał sztadlan posiadać siłę i powołanie do stawiania w świątyni mocarzy, winien być bohaterem w swych misyach, wykonywać wszystko szybko, z każdym pójść gdzie należy, gdzie go kahał pośle, np. do Jezuitów, do katedry, ma każdą zawadę usunąć z przed nóg dzieci Izraela i t. p.“ Płaca sztadlana była zależna od układu, zawartego z kahałem, i wynosiła w r. 1623—1631 (Morderhaj Breinches) 300 złp. rocznie + 3 złp. tygodniowo dla jego żony w nieobecności męża, nadto mieszkanie jako szkolnik. Tytulatura, którą się daje sztadlanowi w dekretach, wskazuje, że nie był zwykłym szkolnikiem, jak inni. Wśród długiego szeregu sztadlanów poznańskich odznaczył się Jakób ben Pinchas [1]), zamęczony na śmierć w procesie poznańskim o t. zw. mord rytualny w r. 1736.

Wśród reszty urzędników kahalnych należy wyróżnić lekarzy, aptekarzy, bandarzystów, akuszerki gminne i t. p. Kahał krakowski opłaca sławnych lekarzy w w. XVI i XVII, lecz równocześnie trzyma chirurgów. W r. 1641 pobiera Sender Barbier 75 złp. rocznie, w latach 1650 — 60 pobiera Joutel Barbier 1 złp. tygodniowo. [O cechu balwierzy obacz niżej]. Szpital gminny „hekdesz“ zarówno azylum dla bezdomnych jest pełny biedaków, których się używa w gminie jako dozorców do chorych, stąd identyczność *Krankenwarte* z *hekdeszman*. Porządki w szpitalu i stosunki prawne wśród „hekdeszleut“ normował kahał. Obok tych funkcyonaryuszy mamy Bandażystę kahalnego „do wprawiania biedakom przepuklin“; w XVII w. Poltiel, a po nim Menechen Glaser pobierają 17 gr. tygodniowo i pomieszkanie w hekdesz. Aptekarze pobierają relutum od lekarstw dostarczonych biednym. W XVII wieku wynosi ono w Krakowie 100 — 150 złp. rocznie, oprócz tego ma np. Dawid Kalahora (1671) obowiązek odwiedzania chorych w szpitalu. W Poznaniu winni w r. 1641 lekarze gminni Izak i Mojżesz przynajmniej trzy razy na tydzień odwiedzać szpital, oraz na każde zawołanie iść do członków gminy płacących podatek. Za wizytę brał lekarz w XVII w. $^1/_2$ złp. t. j. 15 groszy. W XVIII wieku już

[1]) Lewin L. Der Schtadlan im Posener Ghetto. Festschrift Feilchenfelds (1907), 31—39.

http://rcin.org.pl

gmina, dla swego ubóstwa, nie mogła opłacać lekarza, lecz okazała mu zupełną wolność od podatków, co wówczas bardzo wielką oznaczało ulgę. Akuszerka gminna brała w r. 1675 (Jentel die Bube) 1 złp. miesięcznie, w r. 1712 d-tto + uwolnienie od podatków, w r. 1720 tylko $^1/_2$ złp. miesięcznie, a w r. 1796 $1^1/_2$ złp. miesięcznie t. j. 18 złp. rocznie.

Dochody i rozchody kahału. Budżet gminny. To co się wyżej powiedziało o urzędnikach stanowi minimalną część wydatków kahalnych. By sobie wyobrazić cały budżet, należy pamiętać, że kahał był najniższą jednostką administracyi państwowej wobec żydów, a więc że do niego należał pobór podatków państwowych, a nieraz i miejskich. Musiał tedy kahał tak budżetować, by dochody pokryły wszystkie wydatki bieżące, oraz podatki państwowe przypadające ryczałtowo na całą gminę. Mamy tedy wśród wydatków zrazu stacyjne, koronacyjne, szpilkowe, potem od połowy XVI w. (1549) pogłówne, od połowy XVII w. podymne równocześnie szos żydowski, a gdzieniegdzie szos miejski. Od czasu do czasu munus tartaricum, a zawsze prawie różne dona charitativa dla kleru, urzędników. Również poważną rubrykę stanowią zrazu dary in natura dla wojewody i jego urzędu. Potem zmieniają się te dary w stałe płace. W Krakowie pobiera nadto płacę wielkorządca krakowski i jego pisarz, jakoteż starosta krakowski. Lecz te wszystkie regularne wydatki dadzą się pokryć ze zwykłych źródeł dochodowych. Podatki (pogłówne, podymne), osobno się repartuje i pobiera od obywateli, a osobno repartuje się i inkasuje podatek na potrzeby kahalne: *simpla*. Te wszystkie podatki repartuje między obywateli osobna komisya zwana w XVIII w. taksarze lub symplarze. Wszystkie statuty kahalne zawierają bardzo surowe normy dla tej komisyi, tak co do jej wyboru, jakoteż co do jej postępowania. Zastrzeżonem też jest wszędzie, że nie wolno być jej członkom w pokrewieństwie z członkami kahału. Statut krakowski zawierał przepis, że starsi kahalni i członkowie wszystkich komisyi kahalnych pierwsi płacą swój podatek. Na niepłacących w czas podatków nałożone były różne rygory aż do najstraszniejszej klątwy. W Poznaniu, Opatowie, Dubnie etc.[1]) są podobne stosunki,

[1]) Margulies l. c., 78.

http://rcin.org.pl

a najczęściej ilustruje nam prawa i obowiązki tej komisyi statut podwojewodziego Orlewskiego wydany dla kahału lwowskiego dnia 29.VI 1765 r.[1]). (Podajemy go w wyimkach). § 1. Przed szacowaniem przysięgają taksarze z rodałem w ręku, że nie będą nikomu folgowali. § 2. Nie wolno im wydalić się z izby radnej, dopóki nie skończyli taksowania całej seryi. § 3. Nie powinni nikomu ulżyć podatku, chyba, że zubożał. § 6. Taksarze mają szacować przez 2 — 3 tygodni, by został czas dla drugich taksarzy. § 8. Młodzi małżonkowie na wikcie, płacą od 100 złp. posagu 2 tynfy, od klejnotów 1 tynf, lecz dopiero w 3 lata od wesela. § 9. Rodziców, zięciów i synów należy osobno układać w regestr. Kupcy mający otwarte sklepy płacą według dawnej konstytucyi po 300 złp., kupcy jadący do Wrocławia, Frankfurtu lub Gdańska po 500 złp.

Prawie do połowy XVII wieku wystarczały normalne dochody do pokrywania wydatków. Do tych dochodów oprócz sympli należała *chazaka*, równająca się w znaczeniu polskiem, dzisiejszej koncesyi. Kto chciał otworzyć handel, warsztat, budować dom, kupić dom musiał opłacić taksę kahalną i otrzymywał za to chazakę dla żądanego handlu, rzemiosła i t. p. Gdy w połowie XVII w. spadło na Polskę nieszczęście w postaci Tatarów, Kozaków, Szwedów i t. p., gdy miasta ukraińskie zupełnie zginęły od miecza i ognia, a miasta ruskie musiały opłacić szalenie wielkie okupy, gdy nędza się wzmogła w przeludnionych gminach — wówczas musiały kahały sięgnąć do kredytu i tu leży ich ekonomiczna ruina. Kazimierz pod Krakowem opustoszał pod obuchem oręża Wittemberga i Writza szwedzkich generałów, handel żydów w Krakowie zupełnie podupadł, gminy wielkopolskie były w gruzach pod orężem Stefana Czarnieckiego, groziła tedy kahałom (podobnie jak jednostkom) niechybna ruina. Lecz z zadłużenia wynikłego z jednego nieszczęścia można się nieraz wywikłać, lecz na gminy żydowskie spadał cios po ciosie, na Ruś, Podole i Wołyń napadli Tatarzy raz po raz, lwowska gmina podmiejska prawie że od r. 1648—1716 nie istniała, drugi napad szwedzki z począt-

[1]) Bałaban, Żydzi lwowscy, 351.

http://rcin.org.pl

kiem XVIII w. porwał znów mnogie ofiary, a gdzie nieszczęścia wewnętrzne — pogromy i procesy?

Każda gmina żydowska — mamy na myśli miasta królewskie—wiodła od końca XV w. z magistratem swego miasta proces o prawo handlu i przemysłu, proces ten wzbudzał umysły obu stron, gdyż żydzi nie mogli ustąpić, nie chcąc umrzeć z głodu, a miasta nie chciały znosić swoich konkurentów. Na tem tle wraz z domieszką nietolerancyi religijnej rozgrywają się pogromy żydów, dochodzące często do bardzo wielkich rozmiarów. Każda gmina ma swój krwawy rok; w każdym pinaksie jest wywołane „*wielkie Schülergelauf*“ t. zw. napad wzniecony przez uczniów. Nie wolno nam zapomnieć, że podczas szwedzkiej inwazyi, rzucano na żydów i aryanów potwarz, że zdradzili kraj, komunikując się z wrogiem. Za to wygnano aryanów, zostawiając żydów w kraju na pastwę żaków szkolnych i tłumu krwi chciwego. W Krakowie mamy w latach 1660, 1664 i 1682, ostatni bardzo krwawy; we Lwowie był najkrwawszy w roku 1664, w Wilnie w r. 1636, w Przemyślu w tym samym roku, w Poznaniu w latach 1659, 1663, 1687 i 1736 i t. d. i t. d. Często jest motywem oskarżenie o mord rytualny lub o kradzież hostyi. Mniejsze napady powtrzają się co roku. Żaki szkolne wybierały od żydów Kozubaler. Każdy żyd, przejeżdżający obok szkoły lnb kościoła, musiał płacić daninę, był to podatek zbyt wysoki, dowolny, stąd przychodziło do okropnych nieraz krwawych bójek. Kozubaler krakowski zniósł dopiero Hugo Kołłątaj, w czasie swego rektoratu w Akademii (1780). By temu zapobiedz okupywali się żydzi rektorom, prefektom, księżom wyższym i niższym, by zdusić w zarodku procesy kradzieży hostyi lub t. zw. morderstwo rytualne; jeździli z darami do arcybiskupów, wojewodów i t. p. Straszny proces poznański (1736 — 1741) kosztował 6000 złp. prócz ofiar w ludziach [1]). Kahał poznański w porozumieniu się z sejmem żydowskim porozsyłał listy błagalne po całej Europie [2]). Najlepiej nam objaśnią cyfry, stan finansów kahalnych. W Poznaniu już jest źle w roku 1646. Na każdą „M. B. Gromniczną“ w Lublinie ma płacić

---

[1]) Perles l. c., 98—102.

[2]) Berliner. Zaakath Szewer.

http://rcin.org.pl

kahał 306 złp. 20 gr., na pokrycie długu wynikłego z jakiegoś procesu, 200 złp., dla sejmu żydowskiego, sympli 5000, pogłównego 5000 złp., różnych procentów na jarmark lubelski 15000 złp., różnych procentów na jarmark jarosławski 4435 złp. itp. itp. [1]). Nędza w Poznaniu, wzmożona wskutek skupienia się zbiegów ze wschodu była w r. 1649 tak wielką, że seniorowie kahału woleli przyjąć w r. 1650 na się areszt dłużny, niż płacić długi [2]). Lecz z czasem przyzwyczaił się kahał do manipulacyi pokrywania starych długów nowymi, płacenia procentów i t. p. Ciągłe *moratoria* udzielane kahałowi przez królów, wskazują na peryodyczne utykanie budżetu. Bo jakże można było iść dalej, gdy w r. 1700 było samych długów duchownych (wierzycielami byli duchowni) 109,278 złp., bez wliczenia Jezuitów. Jezuitom winien był kahał poznański w r. 1757, 293,744 złp. Oprócz procentów (7—10%), od tych długów miał kahał w r. 1724, następujące doroczne wypłaty:

1)	miastu, za to że żydzi mieszkali w domach chrześcijańskich	900 złp.
2)	miastu za wolność od kwaterunku wojskowego	1300 „
3)	miastu do kasy podkomorskiej . . .	250 „
4)	„ za rzeźnię	30 „
5)	klerowi zamiast „korzeni“	1500 „
6)	komendantowi garnizonu	600 „
7)	dary różnym panom	500 „
8)	płaca wojewody	1900 „
9)	„ podwojewodziego	1800 „
10)	„ regensa grodu za ekstrakty . .	160 „
	Datki nieżydowskie regnlarne wynoszą	8940 „
	Jeśli doliczymy do tego płace urzędników kahalnych	4000 „
	pogłówne	6102 „
	oraz cały szereg drobiazgów: otrzymamy wydatki w kwocie . . .	23356 złp. rocznie
	to byłoby wystarczyło, gdyż dochody wynoszą w tym roku	39073 „

[1]) Lewin. Neue Materialen II, 33.
[2]) Perles l. c., 59.

http://rcin.org.pl

gdyby nie to, że nadwyżka budżetowa *15717* ledwie mogła pokryć jedną trzecią procentów, nie mówiąc już o spłacie kapitału. W roku 1721 finanse były już tak straszne, że nikt nie chciał przyjąć senioratu. W roku 1774 gdy kahał musiał już ogłosić niewypłacalność, wejrzała w budżet komisya skarbowa i skonstatowała, że kahał miał długów:

świeckich	161960	złp.	21 gr.
z tego skreślono jako niepewne	75676	„	26 „
zostało . .	86283	złp.	25 gr.
Kahałowi się należało	13750	„	28 „
pasywa	72532	złp.	27 gr.
5% rocznie	3626	„	18 „
długi duchowne	491548	„	20 „
skreślono	58292	„	10 „
zostało	433548	złp.	23 gr.
$3^1/_2$%	15174	„	6 „
długi Jezuitów	293744	„	25 „
skreślono	113744	„	25 „
zostało	180000	złp.	— gr.
5% rocznie	9000	„	— „

suma

było . .	947546	złp.	19 gr.
skreślono	247714	„	— „
należność	13750	„	— „
zostało	686081	złp.	— gr.
z tego płaciło się rocznie %	27000	złp.	
podatek . .	8940	„	
razem . . .	35940	złp.	[1]).

Zatrzymałem się dłużej przy Poznaniu, chcąc dać przykład budżetu gminnego, w dalszym toku tylko podano kilka cyfr ogólnych tyczących się innych gmin.

Kahał krakowski już w połowie XVII w., mocno balansuje ze swym budżetem, inwazya szwedzka, pogromy, pożary powodują stagnacyę, z której ratuje się moratoryum kró-

[1]) *Perles* l. c., 109—10.

http://rcin.org.pl

lewskiem w latach 1668, 1669, 1713. Już w r. *1719* urzęduje komisya, mająca na celu uregulowanie finansów. Długów duchownych jest *346240 złp.*, świeckich 242287 złp. razem *588527 złp.* Sanacya tak wygląda że kahał ma każdego tygodnia przez 50 tygodni w roku płacić duchownym po 200 złp. czyli procentu rocznie 10000 złp., osobno świeckim. Już w r. 1726 ugrzązł znów kahał, podobnie w r. 1736, 1771, 1776; aż do końca Rzpltej nie wypłacił się kahał. Po kasacie zakonu Jezuitów winien był kahał krakowski Akademii krakowskiej 196000 złp. [1]).

Podobnie wyglądał Lwów. Już w r. 1727 jest kahał winien miastu jako resztę wyłożonej kontrybucyi wojennej 438410 złp. [2]), mimo że wszystkie bóżnice są odarte ze złota i srebra. Kahał przemyski ma w r. 1765 długów 381999 złp. [3]), przy ilości mieszkańców około 891, a zatem z 109 wsiami parafialnemi 2418 dusz; Leszno: 535493 złp. [4]), Wrońki: 200000 złp., Inowrocław: 194907 złp. W r. 1777 (5 lat po okupacyi austryackiej) stanowiły procenty około 75% rozchodu kahalnego we Lwowie (41700 złp.[5])). Budżet małej gminy żółkiewskiej wynosi w r. 1750, dochodów 20415, rozchodów 23060 złp. 14 gr., niedobór 2644 złp. 14 gr. [6]). Jeszcze w r. 1784 były wszystkie kahały galicyjskie (nb. bez Krakowa) winne 83056 fl. aust., czyli około pół miliona złp. [7]). Nasuwają się nam po wywodach dwie kwestye: a) kwestya kredytu mimo niepunktualności w spłacaniu, b) kwestya pokrycia choćby niezupełnego.

a) *Kredyt.* W Polsce nie było do końca XVIII w. żadnych banków, ani podobnych instytucyi publicznych, którymby można powierzyć wielkie kapitały duchowne, zapisy,

---

[1]) Archiwum kahalne w Krakowie.

[2]) Archiwum m. Lwowa, faks. 257.

[3]) AGZ przemyskie, tom 627, pg. 1473—1503.

[4]) *Długi Leszna:* r. 1703 — 3345 złp., r. 1707 — 17342 złp., r. 1710 — 35711 złp., r. 1712—40645 złp., r. 1718—52938 złp., r. 1719—45938 złp., r. 1729—69238 złp., r. 1734—98238 złp., r. 1939—173938 złp., r. 1744—236092 złp., r. 1749—316602 złp., r. 1754—335328 złp., r. 1759—485227 złp., r. 1764—535493 złp.

[5]) Księga kasowa z r. 1777 w Archiwum kahału lwowskiego.

[6]) Archiwum kahału w Żółkwi, będącego w prywatnem posiadaniu.

[7]) Manuskrypt Akad. Uniw. w Krakowie, l. 806.

http://rcin.org.pl

fundacye, stypendya mszalne i t. p. Osoby prywatne nie dawały odpowiedniej gwarancyi, a nadto stała na przeszkodzie kwestya procentu. Wszak kościół nie mógł u chrześcijan brać lichwy, z konieczności tedy lokował swe kapitały u żydów i to nie pojedyńczych ale u kahałów. Szło instytucyi duchownej o pewność lokacyi i o regularne otrzymywanie odsetek (7—10%), nie zaś o zwrot kapitału. Cóż bowiem mógł kościół czy klasztor zrobić z otrzymanymi pieniędzmi, znów je pożyczyć innemu kahałowi. Tem się tłumaczy że w wykazach długów kahalnych z końca XVIII w., widzimy pozycye z początków wieku XVI, za które więc żydzi już od 150 lat płacą procenty. b) *Pokrycie niedoboru.* Już w drugiej połowie XVII w. nie wystarczają zwykłe dochody kahalne na pokrycie deficytu i kahały szukają coraz to nowych źródeł dochodów. A wiec najpierw zwiększenie podatków bezpośrednich nieraz do niebywałej wysokości, wprowadzenie wysokich taks kahalnych (chazaki) od ślubów, tytułów, wyroków, rozwodów i t. p. Już w drugiej połowie w. XVII i to nie wystarcza, wprowadza tedy kahał podatek komsumpcyjny, t. zw. *krupkę* od mięsa (krupka wielka), mleka, pieczywa i t. p. Z tą krupką postępowano progresywnie. I tak np. pobiera dzierżawca krupki rzeźniczej (wielkiej) w r. 1651 10 gr. od sztuki bydła, a w r. 1774 31 złp.; podobnie poszło i z miodem, wódką i t. p.; w Lesznie wynosi w r. 1774 krupka od wołu 12 złp., od cielęcia 2 złp., gęsi 10 gr., kury 3 gr. Z czasem zamieniła się krupka z podatku konsupcyjnego w dochodowy we wszystkich bez wyjątku gminach znajdujemy w XVIII w. dwojaką krupkę: dawną, t. j. konsumpcyjną, i nową, t. j. od dochodu. W Poznaniu przynosi w połowie XVIII w. krupka kupiecka 20000 złp., rzeźnicza 15000 złp., jedwabna 630 złp., solna 520 złp., papierowa 120 złp., od sukien 140 złp., szklana 63 złp., oprócz tego pobierano symplę kilka razy do roku, pogłówne i t. p.

By zrozumieć istotę krupki jako podatku dochodowego, należy poznać kilka uchwał kahału opatowskiego, dotyczących krupki. Uchwała z r. 1665 poleca: Ktokolwiek kupuje dowolnie jaki towar, płaci od 100 złp. (wydanych) 20 gr. Kto towar zamienia na inny, płaci 10 gr. od 100 złp. Kto kupuje na jednem miejscu i sprzedaje na innem, odległem nawet tylko o $^1/_2$ godziny drogi, płaci od 100 złp. 20 gr., jeśli sprzedaje w tem samem miejscu, płaci tylko 10 gr. Han-

http://rcin.org.pl

dlarze skór płacą od każdej skóry wołowej 1 grosz, od krowiej 2 szelągi, od owczej skóry 1 szeląg, cielęcej, baraniej, koziej 1 tynf. Od kamienia łoju 5 tynfów, mydlarze płacą od każdego woru mydła 6 gr. 1 tynf. Producenci miodu płacą od beczki 16 gr. i 2 szelągi, od kamienia wosku 2 gr. i 1 szeląg, od kamienia anyżu 5 szel., od korca owsa 1 szel.; od beczki wina 2 złp., od beczki solonych ryb 50 gr., od beczki śledzi 15 gr., od beczki soli 5 gr., od 2 garncy wódki płaci szynkarz 5 szel., rzeźnik od sprzedaży wołu 8 gr., krowy 4 gr., cielęcia, barana i t. p. 1 gr., od korca mielonej pszenicy 5 szel., rzemieślnicy płacą od każdego zarobionego złotego 6 szel., arendarze płacą od każdych 100 złp. czynszu dzierżawnego $12^1/_2$ gr., oprócz tego płacą od wódki, zboża i t. p. jak wyżej; od sukien sprzedanych od każdego złotego zarobku 2 gr. 2 szel. Kto wzamian za dług odbiera u szlachcica zboże, płaci tak, jakby to zboże kupił.

Bardzo obszerny mamy wykaz datków w Opatowie z r. 1757, w Dubnie z lat 1262, w Krakowie z r. 1771. Wobec niemożności przedstawienia całego materyału i niepokrywania się tabel, przedstawiamy tylko taryfę krakowską.

Kraków. 1771.

1)	Faktorzy sprowadzający kupców do sklepów od zarobku . . .	od 1 złp.	1½ gr.	(5%)
2)	Faktorzy biorący towar „aufgezetzt“ lub do roznoszenia . .	„ 1 „	3 „	(10%)
3)	Rzemieślnicy pracujący w gheccie dla żydów	„ 1 „	1½ „	(5%)
	za ghettem dla chrześcijan	„ 1 „	3 „	(10%)
4)	Niepłacący podatków winni do oszacowania	„ 1 „	3 „	(10%)
5)	a) Czapnicy robiący i sprzedający czapki	„ 1 „	2 „	(około 7%)
	b) Kuśnierze pracujący u kupców	„ 1 „	1½ „	(5%)
6)	Barysznicy (faktorzy) przy żywności i wadze i niezapisani do regestru (płaciło się 1 złp. rocznie)	„ 1 „	3 „	(10%)
7)	Obnoszący towary w torbach, koszykach, kobiety sprzedający wstążki i t. p. płacą od utargowanego	„ 1 „	½ „	(około 1½%)

http://rcin.org.pl

Kraków. 1771.

Kobiety płatniarki płacą od utargowanego . . . . . od 1 złp. 1 gr. (około 3%)
8) Lichwiarze (na skrypt) płacą od procentu . . . . . „ 1 „ 2 „ (7%)
9) Lichwiarze na zastawy w żydowskiem mieście . . . . . „ 1 „ 2 „ (7%)
10) Szmuklerze cechowi (płacą na 1 złp. do regestru) od utargowanego towaru jedwabiu i t. p. . „ 1 „ 1 „ i 1 szeląg
od srebra, złota (tkaniny) „ 1 „ 1 „
11) Wekslarze cechowi (płacący zwyż 1 złp. do regestru) od zarobku. „ 1 „ 3 „
drobni nie cechowi . . „ 1 „ 2 „
12) Robiący spodnie z towaru w miejscu kupionego od ceny towaru „ 1 „ 1½ „
Robiący spodnie z towaru sprowadzanego z zagranicy. . . . „ 1 „ 2 „
Rękawicznicy . . . . . „ 1 „ 2 „
13) Złotnicy od ceny towaru . . . „ 1 „ ½ „
14) Tandeciarze sukien męskich (cechowi) od ceny towaru . . . od 1 złp. 2 szeląg
Tandeciarze sukien żeńskich (nie należą do cechu) od zarobku . „ 1 „ 2 gr.
15) Kobiety sprzedające korale i drogie kamienie od targu lokalnego „ 1 „ ½ „
16) Handlarki jaj i drobiu płacą od zarobku . . . . . „ 1 „ 1½ „
17) Handlarki mleka płacą od targu „ 1 „ ½ „
18) Piekarze od wypieczonej mąki. „ 1 „ 1 szeląg
19) Muzykanci, Serwierer i Marszelikowie od zarobionego . . . „ 1 „ 2 gr.
20) Tragarze, strażnicy od zarobion. „ 1 „ 1 „
21) Sędziowie, pisarze, szkolnicy, nauczyciele nie płacą nic od swych dochodów zwyczajnych, od innych zarobków . . . . . „ 1 „ 2 „
22) Według ogólnej normy płacą żydzi mieszkający za miastem żydowskiem.

http://rcin.org.pl

Kraków. 1771.

23) Szynkarze mieszkający za miastem żyd. płacą od garnca wódki ½ gr.
24) Służba prywatna i sklepowa płaci od zarobionego . . . . . od 1 złp. 2 „
25) Kuśnierze nie cechowi od utargowanego. . . . . „ 1 „ ½ „
26) Wyrabiający świece (Lichtzieher) płacą od utargowanego . . . „ 1 „ ½ „

Bractwa i cechy żydowskie. Bractwa i cechy stoją w tym stosunku do kahału, w jakim te instytucye chreścijańskie do rady miasta. Kahał przyjmował do wiadomości lub odrzucał statut danego bractwa lub cechu i wykonywał nad nim nadzór i kontrolę. Organizacya bractw i cechów była bardzo do siebie zbliżona, a różnica leży tylko w celu danego zjednoczenia; cechy są związkami rzemieślników, bractwa—organizacyami dla celów kultu lub dobroczynności. O cechach będzie mowa na innem miejscu, tutaj podamy trochę szczegółów o bractwach. „Było bractwo — pisze Natan Hannower [1])— którego członkowie wstawali, zanim weszła jutrzenka, modlili się i płakali nad zburzeniem świątyni. A gdy zaświtał ranek, wstawali członkowie „bractwa psalmów“ i odmawiali psalmy przez godzinę przed modlitwą. Każdego tygodnia kończyli cały psałterz... W każdej synagodze były liczne bractwa mędrców, uczących publicznie po modlitwie porannej i wieczornej. Prócz tych bractw o celu czysto abstrakcyjnym, były inne o celach humanitarnych, jak bractwa dobroczynne w najszerszem tego słowa znaczeniu, bractwa pogrzebowe, bractwa utrzymujące szkoły i t. p. I tak bractwo dobroczynne w Ostrogu na Wołyniu miało zakres bardzo obszerny: z jego kasy wypłacano rabinom datki subsydyarne za kazania dwa razy w roku, honorarya dla kaznodziejów i przyjezdnych rabinów i godnych uczonych; członkowie tego bractwa dozorowali chorych, dostarczali dla zmarłych w szpitalu szat pośmiertnych, urządzali pogrzeby, wykupywali jeńców z niewoli, grzebali męczenników za wiarę i t. d. i t. d.,

[1]) Jowen mecula w tłum. Majera Balaban, 72.

http://rcin.org.pl

jednem słowem, wykonywali agendy pierwotnie zastrzeżone komisyi kahalnej. Członkowie rozpadali się na trzy kategorye: I Najmłodsi, będący członkami bractwa przez pierwsze trzy lata, spełniali wszystkie posługi, związane z celem bractwa (dozór chorych, grzebanie i t. p.), lecz nie mieli ani, czynnego ani biernego prawa wyborczego. II Po trzech latach „nowicyatu“ następowały dwa lata, w których „brat“ miał tylko czynne prawo wyborcze. III po tym okresie pięcioletnim nabywał wszystkich pełnych praw. Zazwyczaj przyjmowano do bractwa chłopców i oni do wesela kończyli „nowicyat“, po weselu uzyskiwali pełne prawa. Członków z pierwszego okresu nazywano trutniami, co zdaje się będzie wzięte z życia pszczół. Również kobiety były członkami tego bractwa, tylko bez prawa wyboru i wybieralności.

Wydział bractwa składał się z gabbaim i apellantów. Pierwszych było 6 i jeden substytut; liczby i zakresu działania drugich nie podaje statut bractwa. Wyborów dokonywano w święto palmowe w sposób podobny do wyborów kahalnych, t. j. przez losowanie prawyborców, którzy wybierali wydział. 6 gaboim urzędowało po kolei po 2 miesiące, substytut wyręczał gaboi o ile nie mógł w danej chwili spełnić swej funkcyi. Bractwo utrzymywało wiernika „nemon“, który prowadził kasę i był za nią odpowiedzialny. On też miał obowiązek w razie chwilowego braku gotówki w kasie bractwa opłacać bieżące wydatki ze swego [1]).

Bractwo Talmud Tora w Krakowie miało na celu — w myśl swego statutu z r. 1551—dozorowanie i opiekę nad nauką szkolną. §§ 1—6 zawierają plan nauki, § 8 orzeka, że jeśli chłopak kończy 14 rok życia decyduje wydział bractwa, czy oddać chłopca do jesziby, czy też do handlu lub rzemiosła. Dochody bractwa płyną z ofiar przy czytaniu Tory w dni powszednie ($^1/_6$ wszystkich ofiar), z datków przy ślubach, obrzezaniach, oraz puszek umieszczanych we wszystkich bóżnicach. Każdy „brat“ płaci $1^1/_2$ gr. miesięcznej wkładki. Wydział wybiera się jak w kahale (losowanie wyborców), a nadto wylosowuje się wszystkich członków w seryach po trzech i każda trójka ma po kolei co tygodnia nadzór nad nauką [2]). Analogiczną organizacyę ma bractwo po-

[1]) Biber, mazkeres łygdole Ostroh, 5—17,§§ 5—15.
[2]) Bałaban: Żydzi w Krakowie i na Kazimierzu, XIII.

http://rcin.org.pl

grzebowe warszawskie, założone w r. 1785 z tem, że wybory odbywają się w „wolne dni pesach“ (§ 8) i że dnia 20 Elul poszczą obowiązkowo wszyscy członkowie bractwa, o ile wówczas znajdują się w Warszawie [1]).

Kahał główny i przykahałki. Na początku rozdziału niniejszego zakreśliliśmy „terytoryum“ władzy kahalnej, t. j. obszar, na który się rozciągała jurysdykcya danego kahału. Sprawa ta, na pozór prosta, komplikuje się często już wskutek tego, że terytoryum gminy żydowskiej należało do kilku jurysdykcyi. I tak żydzi lwowscy mieszkali w mieście (jurysdykcya miasta w nieruchomościach) i byli zależni od jurysdykcyi wojewody, inna ich partya mieszkała na przedmieściu na tej samej jurysdykcyi, jeszcze inna na Podzamczu zależna od starosty grodowego, a znów inne partye na jurysdykcyach Benedyktynek, Jabłonowskich i t. p. Jest rzeczą jasną, że ci wszyscy żydzi mimo należenia do jednej gminy mieli poza tem różne prawa i obowiązki. Często atoli wyłamywali się żydzi, mieszkający poza ghettem, z pod władzy kahału i, ufni w opiekę właściciela gruntu, arrogowali sobie ekscepcyonalne prawa wobec kahału. Takie objawy mamy we Lwowie w XVIII w., podobnie i w Krakowie z żydami, mieszkającymi na terytoryum zamkowem (Wawel). To było z żydami, osiadłymi niedaleko od centrum, cóż dopiero za trudności się wyłaniały z żydami, osiadającymi daleko w innem mieście? Oto w wieku XV na Rusi prócz Lwowa, Przemyśla, Halicza i jeszcze kilku miast niema nigdzie gmin żydowskich. Przeludnienie tych miast i polityka kolonizacyjna panów polskich tworzy dokoła tych miast liczne nowe osady, a w nich oddzielne gminy żydowskie. Lecz te nowe osady żydowskie były zrazu tylko gminami filialnemi, związanemi ze swą mater mnóstwem węzłów. I tak najpierw skorupa zewnętrzna: fiskalizm; państwo, a raczej sejm żydowski nie znały tej filii jako jednostki fiskalnej i sumę podatków nakładały na „kahał z parafiami“; płaciła tedy filia podatek państwowy według repartycyi i do kasy swego kahału centralnego. Dalszymi węzłami były: rabin i jego sąd, bóżnica i cmentarz. Filie nie posiadały zrazu tych trzech instytucyi, co je pod-

[1]) Z pinaksu bractwa pogrzebowego praskiego. Kwartalnik pośw. b. p. żydów w Polsce, (Warsz. 1912), I, 138—144.

http://rcin.org.pl

dawało pod władzę „matki". Lecz o ile taka filia rosła i potężniała, zyskiwała najpierw prawo urządzenia sobie modlitewni, potem przyjmowała sobie nauczyciela z prawami rabina, a kwestya cmentarza była zależna od pozwolenia władzy miejscowej (pana miasta, księdza i t. p.). Jasnem jest, że z rozrostem gminy filialnej jej stosunek do gminy centralnej stawał się coraz luźniejszym, przyczem ujawniają się z natury rzeczy dwa rozbieżne dążenia: gmina centralna stara się wszelkiemi siłami swój wpływ i swą władzę nad filią czy filiami utrzymać, filie zaś dążą do zupełnego wyemancypowania się z opieki matki.

Obraz rozwoju od małych początków do zupełnie zorganizowanej gminy mamy na Żółkwi filii Lwowa. Z końcem XVI w. założył Stanisław Żółkiewski miasto Żółkiew na swych prywatnych gruntach. Kilku, a potem kilkunastu żydów lwowskich tam się przeniosło i ci, nie mając własnej organizacyi, są zupełnie zależni od kahału lwowskiego (przedmiejskiego). Lecz już w r. 1620 jest tych żydów tylu, że zawiązują osobną gminę ze wszystkimi urzędami, naturalnie pod patronatem gminy lwowskiej. § 4 statutu organizacyjnego Żółkwi wyraźnie orzeka, że nie wolno kahałowi miejscowemu przyjąć nowego osobnika do Żółkwi bez wiedzy kahału lwowskiego. W r. 1622 dowiadujemy się, że gmina żółkiewska zbiera podatki na potrzeby miejscowe, lecz nie wolno rozpisać nowej składki, dopóki się wyrachowano ze starej przed lwowskim kahałem. W r. 1626 ustanowił kahał żółkiewski rabina, lecz sądzić mu było wolno sprawy do 10 złp.; z czasem i wyższe sprawy poczęły należeć do jego kompetencji, tylko że sąd lwowski był dlań wyższą instancyą [1]). Tak emancypowała się powoli gmina żółkiewska, lecz ciągle była pod względem państwowo-fiskalnym zależna od Lwowa. Gdy atoli po napadach kozackich i tatarskich gmina lwowska okropnie zubożała, potrafiły gminy filialne: Żółkiew, Bóbrka, Buczacz, Tarnopol etc. wyłamać się z pod władzy Lwowa i zmusić gminę macierzystą do zasięgania zdania swych filii, czy to w sprawach fiskalnych (repartycyi podatków), czy ogólno-krajowych. Tu geneza sejmików ziemskich.

---

[1]) Buber: Kirja Nisgaba, w dodatkach.

http://rcin.org.pl

Ciekawą walkę toczy Przemyśl ze swymi przykahałkami już w pierwszej połowie XVII w. Są nimi: Dynów, Kańczuga, Próchnik, Jarosław, Mościska, Wyszyn, Husaków, Sambor, Gore Gory (Turka). Władysław IV tak określa obowiązki przykahałków (16.IV 1638): 1) by umarłych w Przemyślu chowali, 2) obrządki w przemyskiej bóżnicy odprawiali, 3) podatki dawali, 4) rajskie jabłka od kahału przemyskiego brali, 5) rabinowi przemyskiemu po 3 złp. od arendarza płacili, 6) apelacye od swych sądów do sądu tego rabina zakładali [1]). Tych sześć punktów to były same obowiązki przykahałków (będących lokacyami Przemyśla), lecz były też i prawa, a szczególnie było prawo do opieki. I tak lokacya samborska była bardzo problematyczna, miasto Sambor miało prawo de non tolerandis Judaeis i tylko z łaski kasztelana samborskiego „siedzieli żydzi na Blechu". Gdy około roku 1670 wybuchł spór między miastem a żydami, nie mogli żydzi się „na Blechu" utrzymać, nie pozwolono im tam nocować ani handlować. Wówczas kahał przemyski zapłacił „gdzie należało" za żydów samborskich 8000 złp. w formie pożyczki tymże żydom udzielonej. Lecz już w r. 1679 nie płacił kahał samborski procentu „dla ubóstwa swego", wówczas uradziły oba kahały na „sejmie żydowskim w Jarosławiu 13.X 1682", że kahał przemyski bierze na siebie tych 8000 złp., natomiast kahał samborski będzie płacił swej mater 120 złp. rocznie i pozwoli, by drugie tyle wybierali szkolnicy przemyscy od kupców żydowskich, przybywających na jarmark samborski. Już w r. 1700 (24.VIII) uchwala sejm żydowski w Jarosławiu, że miasta prowincyonalne mają: 1) swej mater płaaić za nabożeństwa, 2) chować tam zmarłych, 3) brać tam rajskie jabłka, 4) opłacać wspólnie rabina ziemskiego. Nadto specyalnie do Przemyśla uchwalono, że tylko za pozwoleniem kahału przemyskiego wolno urządzać przykahałkowi u siebie modlitewnie, nadto nie wolno im utrzymywać osobnego rabina, tylko każdy arendarz z przykahałków ma płacić rabinowi przemyskiemu po 3 złp. rocznie. Wkrótce popadły Mościska w tę samą zależność od Przemyśla, co Sambor, gdyż z okazyi oskarżenia o morderstwo rytualne „...kiedy sądzono i stracono żyda Abrahama z Mościsk..." wyłożył

[1]) Schorr: Żydzi w Przemyślu, 70.

http://rcin.org.pl

Przemyśl za Mościska kilka tysięcy złp. i uzyskał na sejmie żydowskim w Jarosławiu dnia 14.XI 1713 r. prawo poboru *krupki* na jarmarkach w Mościskach [1]). To związało Mościska silnym węzłem z kahałem przemyskim, gdy tedy w r. 1740 kahał mościski przyjął sobie osobnego rabina, założył kahał przemyski na sejmie żydowskim w Szczebrzeszynie (12.VIII 1741) swe veto i uzyskał dekret sejmowy, mocą którego pozwolono rabinowi przemyskiemu Michałowi wykląć rabina w Mościskach. Odtąd zaczęła się walka na dobre. Żydzi mościscy, chcąc uniknąć Przemyśla, chowają swych zmarłych w Hussakowie lub Krakowcu, na co uzyskują nawet uchwałę sejmu żydowskiego w Jarosławiu 7.X 1753 r. Gdy nadto kahał w Mościskach uzyskał u starosty Branickiego (1.IX 1759) i biskupa przemyskiego prawo otwarcia własnego cmentarza, stanął kahał przemyski do walki, która po uchwałach wielu sejmów żydowskich została zakończona decyzyą Gubernium galicyjskiego 7.X 1774 [2]).

Lecz nie tylko między kahałem a przykahałkami wrzała walka, wre ona często między dwoma kahałami o hegemonię nad przykahałkami. I tak walczą ze sobą przez cały wiek XVII Grodno i Tykocin o hegemonię nad gminami podlaskiemi: Zabłudowem, Chwarszczem, Gródkiem i Wasilkowem. Ze względu na geograficzne położenie tych gmin staje się walka dwóch kahałów jabłkiem niezgody między organizacyą żydów w Polsce i na Litwie i przyczynia się do pogłębienia rozłamu między obiema częściami państwa. Sejm żydów polskich poddaje te przykahałki podlaskie władzy Tykocina i groźbą bojkotu ekonomicznego i konfiskaty towarów na jarmarkach chce wyegzekwować sobie posłuch. Lecz już w r. 1654 dzieli sejm lubelski hegemonię między Grodno a Tykocin. W sprawach fiskalnych należą te przykahałki do Grodna, w innych (sądowych) do Tykocina; rabin miejscowy (np. zabłudowski) rozsądza sprawy do 30 złp., ponad 30 złp. należą sprawy do sądu w Tykocinie. Poza tem nie ma kahał tykociński ingerencyi do spraw ściśle lokalnych swoich przykahałków [3]).

---

[1]) Archiw. Namiestnictwa we Lwowie, faks. 11.
[2]) Archiwum Namiestnictwa we Lwowie, faks. 11.
[3]) Dubnow w sefer hojowel na cześć Sokołowa: 250—261.

http://rcin.org.pl

Oryginalny sposób powstania przykahałku mamy w Poznaniu. Tutaj panuje, podobnie jak w innych głównych gminach, przepełnienie i oto dnia 3 czerwca 1621 zawiera kahał układ z właścicielem Swarzędzia, wojewodą kaliskim Zygmuntem Grudzińskim, mocą którego w Swarzędziu (14 km. od Poznania) powstaje gmina filialna. Gmina żydów swarzędzkich jest zrazu zależna zupełnie od gminy poznańskiej, lecz z czasem się emancypuje i tylko pod względem fiskalnym jest zupełnie zawisłą od Poznania. W ciągu XVIII wieku było 7 wyroków sejmu żyd. między matką a filią. W r. 1690 płacił kahał swarzędzki 2100 złp., a następnie ułożono na sejmach 1714 i 1778, że S. płaci $^1/_7$ podatków, nałożonych na Poznań. Do końca Rzpltej nie uwolnił się S. od zwierzchności Poznania[1]). Wogóle oznaczało emancypacyę gminy, jeśli sejm żydowski uznał dany przykahałek jako osobną jednostkę fiskalną i dopuścił jego deputatów na sejm lub bodaj na sejmik ziemski. Dopóki jeden kahał płacił ryczałt do spółki z innym, tak długo ciągle był przykahałkiem.

Dr. Majer Bałaban.

---

[1]) Warschauer: Die Entstehung einer jud. Gemeinde. Zeitschrift f. d. Gesch. d. Jud. in Deutschland, IV, 170—186.

http://rcin.org.pl

Cenzura żydowska w Królestwie Kongresowem.

Pomimo że art. 16 Konstytucyi Królestwa zapewniał wolność druku, cenzura ani na chwilę nie zaprzestała swych działań. Do r. 1819 istniała ona siłą tradycyi, siłą faktycznego status quo ante wbrew ustawie; ponieważ jednak pozostawała w rękach ministrów konstytucyjnych, ponieważ z drugiej strony piśmiennictwo rozwijało się bardzo słabo i powoli, więc też nie przejawiała zbyt wielkiej energii w działaniu.

Do r. 1818 były czynne w kraju zaledwo 24 drukarnie, 10 księgarń, 2 sztycharnie, 4 drukarnie żydowskie, dlatego ruch książkowy opierał się przeważnie na wwozie z zagranicy. Sprowadzano i wywożono książki z kraju zupełnie swobodnie z wyjątkiem jednak ksiąg żydowskich, licznie napływających, w których, wedle wyrażenia raportu Rady Stanu na sejmie r. 1818, dostrzeżono nauki, sprzeciwiające się powszechnej moralności, tchnące szkodliwym społeczności narodowej zabobonem; dlatego książki te przed puszczeniem ich w obieg poddawano rewizyi, a drukarnie żydowskie usposabiały się, aby mogły upowszechniać w kraju książki za potrzebne i użyteczne dla tego wyznania uznane. Pogląd powyższy na piśmiennictwo żydowskie zgadzał się z ogólnym wrogim stosunkiem przedstawicieli sejmowych r. 1818 do żydów (w Uwagach Komisyi sejmowych nad raportem Rady Stanu: „to odrębne plemię... zagraża blizką zagładą tej ziemi"). [1])

---

[1]) Dyaryusz, I, 28, III, 62, por. Askenazy, Łukasiński, I, 338.

http://rcin.org.pl

Cenzura książek i pism żydowskich należała do Komisyi Wyznań i Oświecenia. Komisya ta, dbając o wzrost czytelnictwa, starała się nie utrudniać sprowadzania książek z zagranicy. Senat Krakowa zwrócił się do Namiestnika z prośbą o upoważnienie rezydenta rosyjskiego do cenzurowania książek, wchodzących z Krakowa do Królestwa, a to dla ułatwienia handlu, ulżenia miejscowym księgarzom, dla których podleganie cenzurze rządowej połączone było z wielkimi trudnościami i kosztami, musieli bowiem przysyłać książki do przejrzenia w cenzurze do Kielc, skąd wracały znowu na granicę dla ekspedycyi celnej. W odpowiedzi Komisya Wyznań i Oświecenia dała opinię, że, polegając na obywatelskości i gorliwości rezydenta i konsula, możnaby mu poruczyć ogólną cenzurę książek chrześcijańskich; tylko książki żydowskie, gdy Komisya, przekonana doświadczeniem, iż z nich najszkodliwsze moralności a nawet i przeczące zbawiennym zamiarom rządu zawierające nauki najwięcej przez Kraków sprowadzane były, winne były zatem być nadal podług dotychczasowych urządzeń przysyłane do Warszawy, dla uniknięcia zaś kosztów przesyłki pozwolono przysyłać jeden tylko egzemplarz. Namiestnik przychylił się do opinii Komisyi, polecając, by udzieliła rezydentowi odpowiednich objaśnień (12 list. 1818 r.). [1])

Z pod ogólnej zatem cenzury były wyjęte książki żydowskie i poddane odrębnym przepisom. Stosunek władz do żydów, w szczególności zaś do literatury żydowskiej, niewielkim ulegał zmianom. Gdy cenzura ogólna przeszła całkowicie i ostatecznie do Komisyi Wyznań i Oświecenia, cenzura pism żydowskich również przy niej pozostała; w licznych projektach, organizujących początkowo wolność druku, później cenzurę, z różnych stron napływających, różnorodnie sprawę poruszających, cenzurę żydowską pomijano milczeniem, utrzymując tem samem status quo.

W r. 1822 ustanowiono Komitet Cenzury książek żydowskich, „hebrajsko-rabińskich". Na czele Komitetu stał Ludwik Chiaini, wykładający historyę kościoła, mianowany inspektorem cenzury w r. 1821, zaś przewodniczącym Komi-

[1]) Senat do Namiestnika 14 paźdz. 1818; Namiestnik do Kom. W. R. i O. P.; Opinia Komisyi 3 list.; Odpowiedź Namiestnika 12 list. Akta Rady Administr. (Arch. Kanc. Gen.-Gub. Warsz.).

http://rcin.org.pl

tetu żydowskiego w r. 1822; zapłaty za pełnienie tych ostatnich obowiązków od Komisyi Wyznań i Oświecenia nie pobierał, aż wreszcie w r. 1824 zwrócił się z prośbą o zwrot należności do Nowosilcowa. Cenzurę żydowską sprawowali i żydzi i chrześcijanie, m. i. cenzorami byli Adam Chmielewski (r. 1822), Tugendhold (r. 1826). [1])

Za rządów Stan. Grabowskiego w Komisyi Wyznań i Oświecenia niechętny i pogardliwy stosunek Komisyi do literatury żydowskiej jeszcze się wzmocnił. Charakterystyczna w danym względzie jest odezwa Grabowskiego z 3 kw. 1823 do Namiestnika z powodu zastosowanej wolności wprowadzania książek żydowskich z Rosyi do Królestwa na mocy taryfy celnej na r. 1823. Powszechnie wiadomo, głosiła odezwa, „iż książki żydowskie w ogólności zawierają w sobie zwykle maksymy tchnące nie już samą tylko intolerancyą i nienawiścią, ale nawet jawną wzgardą wszelkich innych wyznań, a mianowicie katolickiego, maksymy przeciw monarchom i rządom chrześcijańskim, tudzież porządkowi towarzyskiemu". Nie wątpiąc o baczności cenzury książek żydowskich w Rosyi, Komisya posiada jednak dowody, że książki puszczone przez cenzurę wileńską „dla miejsc rażących i porządkowi społeczności szkodliwych" musiały być w Królestwie zabraniane przez Komitet Cenzury książek żydowskich, do którego wchodzi najwięcej członków wyznania żydowskiego, a zatem łagodniejszego, niż dawna cenzura; nie jest to zresztą winą cenzury wileńskiej, dodaje odezwa, bo wiadomo, „iż żydzi zdolni są i najczynniejszą podejść częstokroć baczność", ale stwierdza to, że obawa nie jest płonna. Z drugiej strony korzyści dla skarbu z przywozu książek powyższych drobne są w porównaniu „ze szkodliwością, zagrażającą wzrastającym i przyszłym pokoleniom tak żydowskim jako też naszego ludu", zwłaszcza, że wedle przepisów cenzury na każdy transport książek musi być wydane wyraźne pozwolenie Komisyi Wyznań i Oświecenia, i zazwyczaj wiele książek bywa cofniętych. Wreszcie w Rosyi drukują książki w języku żydowsko-litewskim, którego w Królestwie żydzi nie rozumieją. Rząd zmierzać powinien do tego, by „żydzi z czasem wszelkie swe książki mieli w języku krajowym,

[1]) Chiaini do Nowosilcowa 10 cz. 1824. Papiery Nowos. (Arch. Kanc. Gen.-Gub.) Warsz. Akta Rady Adm., (Arch. Kanc. G.-G. W.); Akta wspierania literat. narod., (Arch. Ord. Krasińskich).

http://rcin.org.pl

inaczej pozostanie bez skutku zamiar zbliżenia ich i wcielenia do społeczności towarzyskiej, aby się stali użytecznymi a krajowi, w którym mieszkają, i aby pomnażali liczbę wiernych rządowi poddanych. „Dlatego Komisya chce, by drukarnia żydowska w stolicy pod bokiem cenzury była urządzona (Szaniawski wśród „najpilniejszych potrzeb" stawiał żądanie drukarni hebrajskiej pod bezpośrednim kierunkiem Komisyi w r. 1822), by drukowano pisma jednocześnie w języku hebrajskim i polskim; podniesie to drukarnie, papiernie krajowe, da zarobek żydom i posunie naprzód ogólną ich reformę, z czasem bowiem utrzyma się sam język polski po uchyleniu żydowskiego. Po zniesieniu się z Komisyą Skarbu Komisya Wyznań i Oświecenia uprasza Namiestnika, aby rozciągnięcie zakazu wprowadzania do Królestwa książek żydowskich wyjednać i do ściany rosyjskiej.

Komisya Skarbu patrzyła na daną sprawę z innego stanowiska. W odpowiedzi na odezwę Grabowskiego przedewszystkiem Plater oznajmił, iż, trzymając się ściśle przepisów urządzeniami celnemi objętych, Komisya zakazu wprowadzania z Rosyi książek żydowskich stanowić nie może, jeżeli zaś Komisya Wyznań i Oświecenia jest przekonana o nadużyciach, niech uczyni odpowiednie przedłożenie Cesarzowi za pośrednictwem Namiestnika. Lubecki sprawę postawił bardziej stanowczo, ze stanowiska przedewszystkiem fiskalnego. Książki żydowskie mogą być sprowadzane z Rosyi tylko za świadectwem udowadniającem, gdzie i przez kogo w Rosyi drukowane były; urządzenia zaś cenzuralne w Rosyi dostateczną są rękojmią, że żadne obyczajom i porządkowi towarzyskiemu szkodliwe tam drukowane nie będą; przeciw napływowi obcych książek z Rosyi do Królestwa zabezpieczają więc świadectwa pochodzenia, przepisane na wszelkie płody fabryk, przemysłu, ogłaszane publicznie w dziennikach wojewódzkich, jako też urządzenia cenzury. Gdyby doświadczenie wykryło nadużycie, wówczas będzie powód do zniesienia się z władzami państwa rosyjskiego dla wzajemnego użycia środków, jakie wydarzyć się mogą a okoliczności za potrzebne wskażą. [1]) Sprawa pozostała w zawieszeniu w ciągu kilku lat.

---

[1]) Grabowski do Namiestnika 3 kw. 1823; Plater do Kom. Wyzn. R. i Ośw. P. 3 mar. 1823; Lubecki do Kom. W. R. i OP. 30 st. 1852 Akta Rady Admin. (Arch. K. Gen.-Gub. Warsz.)

http://rcin.org.pl

W r. 1823 Namiestnik na skutek przedłożenia Komisyi Wyznań i Oświecenia pozwolił Eisenbaumowi wydawać w Warszawie gazetę w języku hebrajskim „Dostrzegacz Nadwiślański“ — „Der Beobachter an der Weichsel“, „ku rozszerzeniu oświaty pomiędzy ludem wyznania starozakonnego“; przychylił się do wniosku Komisyi, by ta awansowała na koszta odnośne 2000 złp. pod warunkiem, aby pismo to było wydawane z tekstem polskim obok fracta pagina umieszczonym. Pismo to miało na celu zachęcać żydów do czytania, podawać wiadomości handlowe, o kunsztach, wynalazkach i t. p., przez coby czytelnicy cywilizacyi nabierać mogli. Wkrótce później na prośbę tegoż Eisenbauma Namiestnik pozwolił umieszczać w Dostrzegaczu rozporządzenia rządowe, podawane do wiadomości publicznej przez Dziennik Praw i Gazety. Dostrzegacz wychodził raz w tygodniu pod redakcyą Eisenbauma; podawał trochę wiadomości krajowych, urzędowych, przeważnie zaś handlowe, artykuły o poszczególnych osobistościach żydowskich; wiadomości egzotyczne, nieaktualne; duch ogólny lojalny, asymilatorski, obywatelski, akcentowany pożytek dla kraju i społeczeństwa. W r. 1823 wyszło Dostrzegacza 5, w r. 1824 — 37 numerów. [1])

Sprawa cenzury książek żydowskich wypłynęła znowu w r. 1826. Jak gdyby w myśl życzeń Komisyi Wyznań i Oświecenia w r. 1822 Szaja Wax założył pomimo „nieprzezwyciężonych trudności i przeszkód“ drukarnię książek żydowskich w Józefowie w wdztwie Lubelskiem. Na początku r. 1826 w imię własnego interesu Wax zwrócił się do Namiestnika z prośbą, by przez wzgląd na zakład krajowy wzbronić sprowadzania z Rosyi, zwłaszcza ze Sławuty, książek hebrajskich, przedewszystkiem modlitewnych, gdyż żadnej przysługi krajowi nie przynoszą, a wywołują wywóz pieniędzy; Wax gotów był wnosić pewną opłatę na rzecz Skarbu, gdyby ten poniósł uszczerbek.

Namiestnik uważał, że prośba zasługuje na uwagę z powodu zdawna projektowanego zakazu sprowadzania książek żydowskich z zagranicy i łatwiejszego dozoru nad drukarniami krajowemi, a jedynie ścisły dozór zabezpieczy czytel-

---

[1]) Wypis z protok. posiedz. Rady Adm. w list. 1823; Prośba Eisenbauma do Namiestnika 25 list. Radca Sekr. St. do Eisenb. 29 list., Akta Rady Adm., (Arch. Kanc. Gen.-Gub. Warsz.)

http://rcin.org.pl

ników od bałamuctw przeciwnych moralności; odesłał jednak proszącego do władz pośrednich, mianowicie do Komisyi Wyznań i Oświecenia. Komisya ta przypomniała, że taryfa jeneralna celna zakazuje sprowadzania książek żydowskich z zagranicy, powołała się na swe zabiegi w Komisyi Skarbu i u Namiestnika w r. 1823, dotyczące rozciągnięcia tego zakazu i do Rosyi, które jednak pozostały bez odpowiedzi, wreszcie zgadzała się zadośćuczynić prośbie Waxa z tem zastrzeżeniem, że wolno mu będzie drukować wyłącznie książki żydowskie.

Namiestnik komunikował to przedłożenie Komisyi ministrowi Sekretarzowi Stanu dla wyjednania zakazu u Cesarza, na co otrzymał odpowiedź, iż życzeniem Cesarza jest, aby wniosek powyższy poddany został pod rozwagę Rady w czasie narad tyczących się cenzury; zarazem minister zawiadamiał, że komitet, któremu poruczono ułożenie nowej organizacyi żydów w Rosyi, ma zwrócić uwagę również na wprowadzane książki żydowskie z zagranicy.

Wola powyższa wraz z przedstawieniem Komisyi Wyznań i Oświecenia została komunikowana ogólnemu zgromadzeniu Rady; projekt jednak na razie odłożono ad acta aż do czasu, gdy przyjdzie do rozbioru projekt urządzenia cenzury w państwie rosyjskiem (1 sierp. 1826).[1])

Gdy chodziło o ograniczanie ilości książek żydowskich, władze były skłonne do czynienia zadość prośbie Waxa; inne stanowisko jednak zajęła zwłaszcza Komisya Wyznań i Oświecenia, gdy Wax prosił o ulgi, o rozluźnienie węzłów, które tak go krępowały, że prawie uniemożliwiały egzystencyę.

Przed rozpoczęciem druku rękopisu lub przedruku książki Wax musiał otrzymać odnośne pozwolenie od Komitetu Cenzury, czyli z każdem dziełem zmuszony był przejeżdżać przestrzeń 40-tu mil do Warszawy, kilka tygodni tu czekać na odpowiedź; druga formalność, jeszcze bardziej uciążliwa, polegała na tem, że Wax obowiązany był przywozić wszyst-

[1]) Prośba o łaskę dla druk. hebr. Szai Waxa 31 st. 1826; Specyfikacya książek mających być zabron.; Namiestnik do Grabowskiego luty i kwiec. 1826; Kossecki do Kom. WR. i OP. 17 lut.; Kom. WR. i OP. do Nam. 6 mar.; Min. Sekr. St. do Nam. 4 lip.; R. Sekr. St. do Ogóln. Zgrom. Rady lip.; Odesłano ad acta 1 sierp. 1826, Akta Rady Admin., (Arch. K. Gen.-Gub. Warsz.)

http://rcin.org.pl

kie egzemplarze u siebie drukowanego dzieła (po kilka tysięcy tomów, a zatem kilka fur) do Warszawy, dla rewizyi, sprawdzenia. czy zgodne są z ostemplowanym rękopisem lub pierwodrukiem. Nie uchylając się od pierwszego obowiązku, prosił zatem Wax Komisyę, by zwolniła go od drugiego, przyrzekając zarazem, że 1) drukować będzie tylko taką książkę i w tylu egzemplarzach, do jakiej i ilu zostanie upoważniony, co poręcza swą osobą i majątkiem (kamienicą i drukarnią), 2) że przysyłać będzie przez burmistrza po kilka egzemplarzy do ostemplowania, resztę zaś niech sam burmistrz stempluje.

Komisya zgodziła się na projekt Waxa, wzamian jednak żądała kaucyi w sumie 20.000 złp. na zabezpieczenie, że żadnych niecenzurowanych lub z cenzurą niezgodnych albo nieostemplowanych książek drukować nie będzie. Wax rekursował od decyzyi Komisyi do Rady Administracyjnej, prosząc przynajmniej o obniżenie kaucyi do 6.000 złp. Sekcya wewnętrzna Rady uznała kaucyę istotnie jako zbyt wysoką, tembardziej, że nie znalazła przepisów, któreby nakazywały zatrzymywanie kaucyi, i przesłała tę opinię Komisyi Wyznań i Oświecenia.

Komisya na to odpowiedziała, co następuje: od samego początku rządu narodowego Komisya dostrzegła, że starozakonni posiadają wielką ilość książek, „zawierających w sobie maksymy zabobonne, przewrotne, a nawet tchnące duchem wzgardy i nienawiści ku ludom innych wyznań które to książki właśnie dlatego że są przeciwne zasadom czystej moralności i prawości w największem są u żydów nieoświeconych poważaniu". Dlatego Komisya przedsięwzięła środki przeciw ich szerzeniu; „gdy je z rzadką zręcznością sprowadzano i upowszechniano", ustanowiła cenzurę książek hebrajskich, wydała odnośne przepisy. Drukarnię Waxa Komisya wspierała, bo był to jeden z większych zakładów w kraju, ale wyłączać go z pod ogólnych przepisów nie mogła, nie pozwalała na to ostrożność; Komisya zrobiła mu już na skutek przedłożenia, wspartego przez hr. Zamoyskiego, ulgę, pozwalając przysyłać do ostemplowania zamiast wszystkich wydrukowanych książek tylko $^1/_{20}$ egzemplarzy. Co do stemplowania na miejscu, to Komisya uważa, że kontrolowanie żyda zdaleka jest trudne, o nadużycie łatwo, odpowiedzialność proponowana przez Waxa nie wystarcza, bo

http://rcin.org.pl

żydzi „zdołają wszakże podstępem i zręcznymi obroty ujść łatwo oka najbaczniejszej nawet straży“, zwłaszcza że drukarnia dostarcza książek całemu krajowi, stanowi główną część handlu i spekulacyi żydowskiej, łatwo więc o przemycanie książek. Wobec powyższego Komisya zobowiązała Waxa do 20.000 złp. kaucyi, z której $^1/_4$ w razie nadużycia otrzyma denuncyujący, zaś $^3/_4$ szpitale; kaucya ta nie jest zbyt wysoka, gdy każde nadużycie „zrządziłoby nieprzełamane zawady w drodze walczenia z przesądami szkodliwymi ludu starozakonnego nad których wykorzenianiem rząd tak wiele pracuje“.

Grabowski nie odwoływał się już jak dawniej do asymilatorskich mrzonek, po prostu gwałtem chciał zdusić literaturę żydowską. Stawiał zatem wniosek, by Waxa od kaucyi nie zwalniać, stemplowania książek nie powierzać burmistrzom, którzy nie mają dostatecznej przezorności i światła.

Opierając się na takiej opinii Komisyi, Kossecki doniósł Waxowi, iż wydane rozporządzenie Komisyi Wyznań i Oświecenia, na słusznych powodach oparte, zmienione być nie może. [1])

Oprócz zabiegów prywatnych Waxa, w tymże czasie (r. 1827) Jan Iwaszkiewicz, szef biura Komitetu starozakonnych, składając raport o czynnościach Komitetu, żądał zarazem założenia drukarni hebrajskiej, zupełnego zakazu książek religijnych nieobowiązujących, wydawania zaś dzieł prostujących wyobrażenia religijne i moralne, jednocześnie zaś zamknięcia wszelkich innych drukarń żydowskich oraz ustanowienie komitetu cenzury, któryby pilnował nowej drukarni. [2])

Cenzurą książek żydowskich interesował się również Nowosilcow. W projekcie swym cenzury z r. 1826 poruszał sprawę dzieł hebrajskich i żydowskich, których cenzurę oddawał Komisyi Wyznań i Oświecenia. 25 paźdź. 1827 zażądał on z Komitetu Cenzury dokładnych wiadomości, które

---

[1]) Rekurs Waxa od Kom. WR i OP do Rady 10 wrz. 1826; Sobol. do Grab. 21 wrz.; Grab. do Sobol. 28 wrz.; Kossecki do Waxa 28 paźdz. Akta Rady Adm., (Arch. K. G. G. W.)

[2]) Raport o czynnościach Komit. Starozak. w I poł. 1827. Affaires du dép. de l'instr., (Arch. Ord. Kras.)

http://rcin.org.pl

książki żydowskie modlitewne są opatrzone stemplem urzędowym; żądał również przesłania sobie przepisów, dotyczących tych ksiąg. [1])

Komisya Wyznań i Oświecenia bardzo silnie obawiała się nietolerancyi żydowskiej w stosunku do innych wyznań; inne stanowisko zajęła w stosunku do sprawy odwrotnej. Trzej „znakomitsi" żydzi: Dawidsohn, Posner i Ettinger zwrócili się do Komisyi 28 marca 1830 r. z prośbą, by cenzura nie puściła dziełka w języku krajowym „Théorie du judaisme", gdyż autor nienawidzi żydów i ich religii, broszura jest pisana dla ludu prostego, tembardziej więc wzrusza spokój publiczny, może pociągnąć za sobą smutne skutki; w tak ważnej sprawie lud nie może sądzić. Komisya uchyliła się od decyzyi i dopiero w maju przesłała prośbę do Rady Administracyjnej, która z kolei orzekła, że przedmiot należy bezpośrednio do atrybucyi Komitetu Cenzury i ma być załatwiony w zwykłej drodze. [2])

Podobne dziełko zjawiło się cokolwiek później; „Złość żydowska Talmudowa" miała na celu objaśnić lud chrześcijański, jaka jest złość żydów według talmudu ku chrześcijanom (była tu mowa i o krwi chrześcijańskiej używanej przez żydów rytualnie na Wielkanoc); dziełko to rzadkie nie znajdujące się w żadnych bibliotekach, jak skarżył się nowy jego wydawca bogomodlca ks. Justyn Skrzyński, wydrukowane zostało za Augusta III w 1739 r. z powodu dyskusyi między talmudystami i antytalmudystami. Cenzura dziełka wzbroniła, wobec tego wydawca zwrócił się z prośbą o zezwolenie na druk do Cesarza za pośrednictwem Rady. Sobolewski przesłał sprawę do Komisyi Wyznań i Oświecenia dla rozważenia 18 paźdz. 1830, jednak sprawa już nie została zdecydowana z powodu wybuchu powstania. Dopiero 8 lut. 1831 zwrócono rękopis „Krew Chrześcijańska" właścicielowi do

---

[1]) Instruction pour l'exexéc. du Decret rel. à l'établ. de la Cens. dans. le Roy de Pol (projet) p. Nowossilzoff. Akta Rady Adm., (Arch. K. G. G. W.); Nowos. do Kom. Cenz. 13/25 p. 1827 Papiery Nowosil. (l. c.)

[2]) Do Kom. WR. i OP (kopia) 28 mar. 1830 r.; Kom. WR i OP do Rady 3 maja; Wypis z prot. pos. Rady 6 maja. Akta Rady Adm., (Arch. K. Gen.-Gub. Warsz.)

http://rcin.org.pl

wolnego użycia bez dania mu upoważnienia do druku, „albowiem teraz cenzura nie istnieje". (zniesiona 11 gr. 1830 r.). Dziwną ironią losu brak ograniczeń cenzuralnych dozwalał wyjść w świat nędznemu paszkwilowi, którego nie puściła cenzura Szaniawskiego. [1])

Natalia Gąsiorowska.

[1]) Prośba Skrzyńskiego do Cesarza i Króla 30 cz. 1830; Prezyd. w Radzie do Komisyi W.R. i O.P. 18 paźdz.; Zboku dopisek Adamowskiego 8 lut. 1831. Akta Rady Adm., (Arch. K. G. G. W.)

http://rcin.org.pl

Żydzi neofici i prozelici w Polsce
do r. 1569.

I.

Społeczeństwo polskie a żydzi w średniowieczu. Historyografia, zwłaszcza żydowska, skora przywiązywać zbyt wielką wagę do wpływów duchowieństwa na tworzenie się opinii społeczeństw średniowiecznych w odniesieniu do żydów, dochodzi zazwyczaj do wniosku, że żyd-neofita musiał być w średniowieczu z natury rzeczy osobą faworyzowaną przez społeczność chrześciańską, jako mile widziana owieczka na łonie kościoła. W rzędzie klasycznych dowodów, które mają taki pogląd potwierdzić, figuruje Polska. Wielokrotnie np. wskazują heraldycy i historycy karyerę Abrahama Ezofowicza, podskarbiego litewskiego za Zygmunta I, albo statut litewski III i tegoż sławny artykuł 8 (względnie artykuł 1 t. zw. statutu I), przepisujący nobilitowanie żyda-neofity, albo złotą karocę, którą jeździć miał po chrzcie Jakób Frank i t. d. Niniejszą pracą pragniemy sprostować a przynajmniej wtłoczyć pogląd powyższy w ramy pewnej ewolucyi, którą przeoczyli dotychczasowi badacze, zarówno obiektywni (Balzer, Janecki, Berszadzki, Bałaban), jak i tendencyjni (Jeske-Choiński, Wolf i t. d.).

Przedewszystkiem, aby uzyskać właściwe kryteryum porównawcze dla oceny stosunku społeczeństwa polskiego do neofitów żydowskich, wypada wprzódy najzwięźlej uprzytomnić sobie stosunek tego społeczeństwa do samychże wyznających swoją wiarę żydów w ogólności. W tym celu należy pokrótce przebiegnąć z kolei stanowisko względem żydów króla, szlachty, duchowieństwa, wreszcie mieszczaństwa polskiego, tak patrycyatu, jako też „pospolitych ludzi".

http://rcin.org.pl

1. Generalne przywileje królewskie żydów polskich, począwszy od przywileju kaliskiego, rozszerzonego następnie przez przywileje Kazimierza Wielkiego, są reasumcyą najświatlejszych zasad tolerancyi, jakie skrystalizowały się na Zachodzie europejskim. A więc nie brak w nich przejętych poczęści z przywilejów Fryderyka Bitnego (Fridericianum), Ottokara II (Ottocarianum) i Beli IV (Belianum) przepisów, które otaczają ochroną i uszanowaniem religię żydowską i zapobiegają gwałtom, skierowanym przeciw jej bezpieczeństwu. Tak tedy: a) Prawo żydowskie obowiązuje w sprawach między żydami. b) chrześcijanom nie wolno znieważać bóżnic ni cmentarzy żydowskich — pod wysokiemi karami. c) uszanowane zostają soboty i święta żydowskie, w których niewolno żydów sądzić ani domagać się od nich wydania fantów i t. p. d) żydzi mogą sprzedawać chrześcijanom mięso, które się „strefniło“ (przestało odpowiadać przepisom rytuału żydowskiego). Nie brak wreszcie w tych palladyach żydów polskich, za jakie słusznie mogą uchodzić ich generalne przywileje, zarządzeń, przejętych ze sławnej bulli Innocentego IV „Sicut Judaeis non“, którą światły papież walczy przeciw oskarżeniom żydów o mord rytualny, ustanawiając na wypadek procesu o zamordowanie dziecka chrześcijańskiego przez żyda bardzo skrupulatne przepisy proceduralne (przeciw żydowi winno świadczyć jednomyślnie 3 nieposzlakowanych chrześcijan i 3 żydów, inaczej nie może być skazany).

Osobno zajmują się przywileje żydowskie kwestyą nawracania żydów na chrześcijaństwo, przyczem przyświeca im zasada, że akt taki winien być wypływem przekonania, przenigdy zaś gwałtu. Stąd przepis artykułu 26 przywileju kaliskiego (= art. 4 Fridericianum z r. 1238), że za uprowadzenie nieletniego żyda (dla ochrzczenia go) wymierzona ma być kara, jak za kradzież. Oto wszystko, co daje się wysnuć z generalnego ustawodawstwa wobec żydów. Zobaczmy teraz — o ile na to pozwalają źródła — jak się odnoszą do żydów jako inowierców poszczególni królowie polscy. Aureoli Kazimierza Wielkiego jako opiekuna żydów polskich nie potrafi nic przyćmić, ani nie dająca się stwierdzić notatka kronikarza włoskiego Matteo Villani'ego, ani notatka o Esterce, przywiedziona przez Długosza. Pierwszy podaje,—nie wiadomo na jakiej podstawie—że w czasie czarnej śmierci (1349) grasującej w Polsce Kazimierz Wielki odmówił ży-

http://rcin.org.pl

dom, grabionym i mordowanym przez flagellantów, obrony, mimo że mu przyrzekali ogromne sumy i złotą koronę [1]). Co się zaś tyczy Esterki, to E. S. Świeżawski jeszcze przed blizko 20 laty dowiódł, zdaniem naszem wyczerpująco, że podanie Długosza jest z palca wyssane [2]). W każdym razie nie należy zapomnieć o konkluzyi tak ostrożnego badacza, jak prof. Balzer, który co do istnienia Esterki powiada: „non liquet“ [3]). O Ludwiku Węgierskim podaje Kromer krótko, że wbrew intencyi przywilejów generalnych starał się żydów nawracać na chrześcijaństwo różnemi przynętami, a gdy te nie pomagały, surowemi karami [4]). Władysław Jagiełło, sam nawrócony, idzie w ślady Ludwika, lecz nie zapomina — co go właśnie stawia ponad jego poprzednika—o obowiązkach władcy, który ma czuwać nad bezpieczeństwem publicznem. W liście ochronnym, wydanym na rzecz dwóch rodzin żydowskich, przybyłych z Niemiec do Polski, nie czyni Jagiełło z tego tajemnicy, że „żydzi dla wielu są obrzydli a stosunki z nimi wszystkim chrześcijanom są nienawistne. A i my ich przewiarstwa nienawidzimy“; zdaje sobie jednak sprawę, że mógłby mu ktoś zarzucić brak konsekwencyi i wskazać rozliczne przywileje, jakie nadaje onym „przewiernym sługom“; na usprawiedliwienie tedy swego postępowania ujawnia swoją metodę rządzenia wobec żydów, oświadczając, że „lituje się z łaski nad tymi, których i prawo boskie cierpi, w obawie, że, gdyby od nich odsunął prawicę, chrześcijanie mogliby dla nich tak stać się nieprzyjaźni, że alboby ich życiu mogły grozić niebezpieczeństwa, albo zmuszeniby zostali z powodu ucisku, obraz, zniewag i zelżywości do opuszczenia granic państwa“. Ponadto drugi jeszcze występuje motyw: a mianowicie pragnie król, aby łaski jego chrześcijańskie pomogły do ziszczenia się jego nabożnego życzenia „iżby ci, których

---

[1]) Matteo Villani, Istorie (Milano, 1729).

[2]) Świeżawski Ernest Sulimczyk, Esterka i inne kobiety Kazimierza Wielkiego. (Warszawa, 1894).

[3]) Kwartalnik historyczny (Lwów), IX, 333; por. Balzera, Genealogia Piastów.

[4]) Cromeri de Orig. (Basil., 1568) 229: „Judaeos autem cum neque minis neque praemiis propositis persuadere posset, omnes proscripsit“.

http://rcin.org.pl

tak długo błąd przewiarstwa zaślepia, łaską Ducha Świętego przejrzeli na chwałę Imienia Boskiego". [1])

Podobnie patrzy na sprawę żydów Kazimierz Jagiellończyk. Choć stoi pod wpływem wrogo usposobionych dla ludności żydowskiej Długosza i Oleśnickiego, chociaż uznaje w zasadzie, że „niewierni nie powinni z większej łaski weselić się, niżli słudzy Boży, ani słudzy lepszego mają być położenia, niż synowie" (por. statut nieszawski z roku 1454), [2]) to przecież mimo tej smutnej przez niego uznawanej prawdy, iż „religia żydów wszystkim chrześcijanom jest nienawistną", pragnie wydźwignąć ponad tę prawdę postulaty humanitarności i, do nich się odwołując, zachowuje się względem żydów z „królewską naszą życzliwością". [3]) Że wobec takiego stanowiska króla względem żydów przepis statutu nieszawskiego z r. 1454, aby żydzi dla odróżnienia od chrześcijan nosili żółte krążki, ostał się jeno na papierze, łacno przyjąć możemy. A to tem bardziej, że jeszcze w r. 1533 mieszczaństwo krakowskie stara się u króla o wprowadzenie w życie tej hańbiącej dla żydów oznaki. Data ta pozwala nam tem samem ustalić, że i zatwierdzenie odpowiedniego ustępu statutu nieszawskiego przez Jana Olbrachta (sejm w Piotrkowie 1496) nie odbiło się w praktyce echem [4]).

---

[1]) Por. Caro, Liber cancellariae S. Ciołek (Wien, 1871), I, 30. „Quomodo attendentes condicionem Judacorum multis esse odibilem et conversationem eorum cunctis fore detestabilem Christianis, quorum licet et nos perigdiam detestamur, humanitati tamen eorum, quos divina lex patitur, quadam benignitate, compatimur ne si protecciónis nostre ab ipsis dextera subtrahatur, Christiani adeo ipsis reddantur infesti, quod aut vitae ipsorum incurrerent dispendia aut propter diversas oppressiones offensas, contumelias et opprobria regni nostri deserendo confinia exire cogerentur. Volentes igitur... Judaeos, quorum adhuc conversionem et cognicionem Katholice fidei prestolamur, sub nostri regalis brachii tuicione confovere, ut quos error perfidiae tanto tempore exercat, spiritus sancti gracia ad laudem divini sui nominis illustrarent..."

[2]) Volumina legum I, 116.

[3]) Por. Russko-Jewrejskij Archiw (wyd. Berszadzkiego). III, 7, (1456): „Quod licet condicio Judaeorum atque participacio cunctis sit odiosa christianis, quorum etiam et si nos perfidiam detestamur, *humanitati tamen* coruna, quam patitur etiam lex divina, quadam *benignitate nostra regia* non dedignamur..."

[4]) Por. I. Schipper, Studya nad stosunkami gospodarczym i żydów w Polsce. (Lwów, 1911) 225—226.

http://rcin.org.pl

Aleksander zrazu idzie śladem nieprzyjaźnych wskazań Długosza, Oleśnickiego i nawet mnicha Kapistrana. Nienawiść religijna i chęć nawrócenia żydów na katolicyzm z jednej, a z drugiej strony pragnienie wyzbycia się wierzycieli żydowskich, oto przyczyny, dla których wypędza żydów z Litwy (1495). Zaledwie jednak objął osierocony po bracie tron polski, za drogowskaz w postępowaniu wobec żydów bierze sobie czyny swych poprzedników na tronie. Żydzi wracają na Litwę do dawnych posiadłości i zajęć, a król oficyalnie ogłasza żyjącej na jego ziemiach ludności żydowskiej, że pójdzie w ślady „królów i wogóle władców, „którzy tą mają sobie właściwą cechę, iż nie tylko wobec wyznawców wiary chrześcijańskiej, ale i wobec wyznawców innych religii okazują ducha tolerancyi". [1])

2. Nie inaczej zachowsuje się względem żydów szlachta, aczkolwiek z innego wychodzi założenia. Patrzy ona na nich przeważnie przez pryzmat własnego interesu. Ten zaś zalecał jej żydów jako dzielną broń z patrycyatem miejskim, który wedle poglądu szlachty dobijał się stanowiska ze szkodą ziemian. Otacza więc szlachta protekcyą handlarzy żydowskich, niejednokrotnie wielkiemi za nich ręczy sumami, broni żydów przed pogromami, a jeśli niekiedy wystąpi przeciw żydom, to jedynie przeciw niemiłosiernym wśród nich lichwiarzom. Tych pragnie ukrócić, bowiem nie może ścierpieć, ażeby żydostwo „z wielkim sprytem zasadziło się gwoli wyzucia chrześcijan z dóbr i majątków" [2]).

3. Na wprost przeciwnym biegunie stoi ówczesne duchowieństwo polskie. Polska to młoda gałązka w winnicy chrześcijńskiej. Należy ją przeto tem gorliwiej strzedz przed wpływami inowierców. Tedy roi się na synodach polskich, począwszy od synodu wrocławskiego 1267, a kończąc na wieluńsko-kaliskim 1420, od uchwał, nacechowanych iście

---

[1]) Por. Russko-Jewr. Archiw III, 27 (1504): „Dum Regum et quorumvis principancium id fere proprium existat, *ut non solum religionem christianam profitentibus, quam etiam quibusvis subiectis fidelibus de quacunque professione existentibus se liberales exhibeant*".

[2]) Por. Statut warcki 1423: „Perversa iudaica perfidia, cum ... verum etiam in dereptione bonorum et facultatum attractiome quam studiosissime intendit".

http://rcin.org.pl

średniowiecznym fanatyzmem religijnym. Żydzi winni być odgrodzeni fizycznie i towarzysko (osobne dzielnice żydowskie, zakaz małżeństw mieszanych, zakaz utrzymywania służby chrześcijańskiej przez żydów, i wogóle obcowania z żydami, odsunięcie żydów od urzędów publicznych) od chrześcijan. Nie brak też przepisów o znakach hańbiących.[1]) Co prawda, pociesza się Długosz, że kiedyś nadejdzie dzień, o którym zresztą „sami rabini żydowscy i prorocy opowiadają, w którym rzeszom żydowskim, gorące odprawującym modlitwy, ukaże się na odzieniach krzyż święty, a na ten widok jedni truchleją, a drudzy chrzest przyjmują...“[2]) Obok wielu innych świadectw pokrewnych, charakterystycznem w tym względzie jest pismo Zbigniewa Oleśnickiego do Jana z Tęczyna z r. 1454 w sprawie przywilejów żydowskich: „Proszę Waszą Mość, abyś przez honor i cześć dla Boga i wiary na to najbardziej nastawał, iżby wolności (żydowskie), nie tylko przestępne, lecz nadto zgubne, oraz zatwierdzenia (przywilejów żydowskich) niesłuszne, co więcej, ohydne i nikczemne (foedae et infames), w zupełności zostały uchylone na obecnym sejmie łęczyckim. Żydów zmusić należy, by nosili taką odzież, iżby ich, jak to w innych państwach istnieje siłą prawa, ustawy i zwyczaju, odróżniano od chrześcijan“.[3])

4. Jeśli poprzednio w motywach Władysława Jagiełły uderzyć musiała okoliczność, że król lituje się nad żydami, gdyż inaczej mogliby oni przez ucisk zostać zmuszeni do emigracyi z Polski, to w tem miejscu zaznaczyć wypada, że hasła takiego niepożądanego zdaniem królewskiem ucisku najpodatniejszy grunt znalazły wśród mieszczaństwa niemiecko-polskiego, dla którego w zaraniu życia miejskiego w Polsce „ulica żydów“ była solą w oku. Pobudki najistotniejsze takiego stosunku tkwiły nietyle w zawziętości religijnej, ile raczej w czynnikach natury ekonomicznej, wynikających ze spółzawodnictwa wytworzonego dla tych żywiołów mieszczańskich przez ludność żydowską na polu wytwórczo-handlowym. Godna przytem uwagi, że z reguły „pospolity czło-

[1]) Por. T. Gromnicki, Synody prowincyonalne w Polsce do r. 1357. (Kraków, 1885), 90, 125, 182, 202. Helcel, Starodawne prawa polsk. pomniki, IV, 36, 238—240 i t. d.

[2]) Kronika Długosza ad annum 1294.

[3]) Lewicki, Codex epistolaris saeculi XV

http://rcin.org.pl

wiek," a więc rzemieślnik, zorganizowany w cechach a pośrednio jako członek cechu w „pospólstwo" (commune vulgus), o wiele jeszcze nieprzyjaźniej usposobiony bywał dla żyda, niźli obrotny patrycyusz. Ten ostatni niejednokrotnie potrzebuje żyda, jego kapitałów lub usług faktorskich, gdy natomiast pospolity człowiek najmocniej gorszy się z powodu tych „bogactw i kosztowności, jakie znajdują się w domach żydów" (por. Długosz ad a. 1407). Taki Wierzynek, Morsztyn lub Boner sam zbyt dobrze zna tajemnicę powstawania krociowych fortun, przeto mniej mu się widzi niebezpiecznym taki potentat żydowski, jak Lewko, Josman, Fischel lub Abraham Bohemus, aniżeli pospolitemu człowiekowi, w którego głowie nie może się pomieścić, iżby akumulacya kapitałów mogła się u żydów dokonać inaczej, jak w drodze oszustw i czarów. Historya czarodziejskiego pierścienia Lewka, kredytora Kazimierza Wielkiego, Ludwika i Jagiełły, jest pod tym kątem widzenia niezmiernie charakterystyczna jako przyczynek do psychologii pospolitego człowieka. Niechęć do żydów bije też z średniowiecznych ksiąg miejskich w Polsce, odbijając się nawet w nomenklaturze: obok szlachetnych (nobilis) ziemian, pracowitych chłopów (laboriosus) i znamienitych a zaufanych mieszczan (famatus, discretus), występuje tutaj niewierny, przewierny (infidelis, perfidus) żyd. Za życia jest niewiernym, a po śmierci — przeklętej pamięci (damnatae memoriae)[1]).

II.

Społeczeństwo polskie a żydzi-neofici w średniowieczu. Najbardziej charakterystyczną stroną wypadków neofityzmu, spotykanych wśród żydów w Polsce średniowiecznej, jest okoliczność, że występują one prawie wyłącznie w związku z pogromami żydowskiemi. Są to więc zazwyczaj wypadki nawrócenia sie pod naciskiem wrogim. Natomiast największe objawy łaski, z najwyższego bodaj idące miejsca, okazują się nieskutecznemi w celu nawrócenia żydów. Znamiennym jest

[1]) St. Kutrzeba, Stanowisko prawne żydów w Polsce w XV wieku, Przewodnik naukowo-literacki (1901), 1007 i t. d.

http://rcin.org.pl

w tym kierunku przykład żyda ruskiego Wołczka Czolnera, nadwornego bankiera Władysława Jagiełły. Król darzy tego „iudaeus noster“ niezwykle hojnymi względami, a czyni to z następujących powodów: „Jeślić rozciągamy chętnie prawicę naszej życzliwości nad równymi nam wiarą, to niemniej godzi się naszej królewskiej wyniosłości z taką samą łaskawością zachowywać się względem tych, których błąd ciemni przewiarstwa zaślepia, a to tym końcem, iżby ci, poznawszy się na udziale w łaskach naszej wspaniałomyślności, tem skwapliwiej kres kładli swym błędom, im hojniej ujrzą się obdarzeni okruchami, co spadają ze stołu królewskiej naszej szczodrobliwości. Tedy, aby Wołczko, żyd lwowski a celnik nasz, który zawżdy ofiarował naszemu majestatowi swe usługi, tem bardziej nam był oddany dzięki łaskom i względom i aby mógł przejrzeć ze swego zaślepienia i wrócić na łono świętej wiary chrześcijańskiej oraz do jasności wieczystego światła, nadajemy mu.....“ (następuje wyliczenie prerogatyw Wołczka)[1]). Tymczasem pomimo całej tej „królewskiej szczodrobliwości“ Wołczko został jak przedtem żydem, choć z tego powodu nie szczędziła kapituła lwowska przymówek królowi a król niejedną łaskę musiał odmówić „swemu żydowi“. Wołczko reprezentuje poniekąd odporność żydostwa polsko-litewskiego na punkcie religii przez całe średniowiecze.

Wiek XIV, wiek „czarnej śmierci“, był jak wiadomo, w całej Europie a tem samem i w Polsce okresem strasznej dla żydów próby; „żydzi zatruwali źródła i studnie i dlatego też ich tępiono; jedni zginęli od miecza, drudzy spłonęli na stosach“—brzmi notatka kroniki Oliwskiej pod r. 1349[2]). O chrzcie żydów choćby nawet przymusowym nie było wtedy mowy. Zjawisko to poczęło występować dopiero za Ludwika Węgierskiego. O rozruchach w Krakowie w r. 1407 opowiada Długosz, że wielu żydów dla ocalenia życia przyjęło chrzest. Istotnie też akta krakowskie z tych i najbliższych lat następnych zapoznają nas z kilkoma neofitami, których wysunął na widownię ten krwawy rok 1407. Prym wodzą wśród neofitów potomkowie Smoyla, przodownika gminy żydów krakowskich, który piastował za Kazimierza Wielkiego godność biskupa żydowskiego. Smoyl umiera oko-

[1]) Akta grodzkie i ziemskie II w. 46.
[2]) Monum. Pol. hist. VI, 34.

http://rcin.org.pl

ło r. 1373, a syn jego Smerlin operuje nieznacznym spadkiem po ojcu tak zręcznie, że mógł udzielić tak ogromnej na owe czasy pożyczki, jak lokowana na hipotece trzech wsi kwota 700 grzywien. Smerlin posiada przy ulicy Żydowskiej dwie okazałe kamienice i browar [1]). Gdy w r. 1407 w Krakowie wybuchły rozruchy, Smerlin nie był już ich świadkiem. W mieszkaniu jego żony Sary zrabowano kosztowne fanty, tuniki brunatne podszyte gronostajami i t. p., dzieci zaś, nieletnią córkę i syna Jakóba, gwałtem ochrzczono; córka otrzymała imię chrzestne Katarzyny, syn zaś imię Stanisława. Skoro wszakże matka, która wytrwała w wierze swych ojców, postanowiła w nieledwie 3 lata potem darować swym dzieciom domy, pozostawione jej w spadku po mężu, wyłoniły się trudności prawne, które dosadnie charakteryzują stanowisko neofitów. Sara, jako „iudaea nostra", a więc jako przynależna do skarbu królewskiego, nie może operować dowolnie swym majątkiem, zwłaszcza jeśli tranzakcya grozi szkodą materyalną temu skarbowi. A do takich tranzakcyi należy przedewszystkiem umowa pod tytułem darmym, jeśli stroną obdarzoną ma być chrześcijanin. I nie zmieniało to snać postaci rzeczy, że, jak w niniejszym wypadku, stroną obdarowaną miały być ochrzczone dzieci Sary. Sara próbuje tedy wyjścia z tej sytuacyi w drodze pozornej umowy pod tytułem odpłatnym i zawiera kontrakt kupna i sprzedaży, mocą którego sprzedaje swój dom i browar niejakiemu Langinklosowi, działającemu jako opiekun i imieniem jej dzieci [2]). Zastanawia przytem okoliczność, uwidocz-

[1]) *Smoyl* (urodzony ante 1369, † około 1376).

Smerlin († przed 1407), żona jego *Sara*

Jakób — Katarzyna vel Stanisław (żona jego: Dorota).

[2]) Acta Scabinalia Cracoviensia 1411 51: „Sara Judea relicta Smerlini.... domum suam cum braseatoria.... Stanislao et Katherine pueris suis fonte baptismatis regnante resignavit et promisit". „Langinclos tutor Stanislai et Katherine fonte baptismatorum Smerlini pu rorum..... Sare Judee matri predictorum puerorum ratione domus supra scripta predictis pueris resignate in 30 marc. gr. et 21 scot. gr. punctans, easdem pecunias eidem Judee bona fide solvere promisit, *domum predictam pueris suis relictam libertavit apud dominum nostrum regem*".

http://rcin.org.pl

niona w odpowiedniej przypisce księgi ławniczej krakowskiej, że niebawem po tej tranzakcyi widział się opiekun młodocianych neofitów zniewolonym wykupić (libertare), względnie zwolnić rzeczony dom od pewnych bliżej nieokreślonych pretensyi, jakie sobie rościł król (Władysław Jagiełło). Czyżby miał król, dowiedziawszy się o tej umowie dokonanej in fraudem fisci, grozić jej unieważnieniem, względnie żądać pewnego odszkodowania? Skłonni jesteśmy przyjąć takie wytłumaczenie stanu rzeczy jużby z racyi stanowiska prawno-publicznego żydów, którego konsekwencyą była połączona z przejściem na chrześcijaństwo utrata na rzecz króla wszelkich praw majątkowych, jakie był nabył neofita przed chrztem. Konsekwencya taka była praktykowana zresztą z całą bezwzględnością na Zachodzie, zwłaszcza przez królów angielskich [1]). Że znalazła pewne odbicie i na ziemiach polskich, świadczy obok powyższego przykładu (którego interpretacya w tej formie, jak podaliśmy, jest zresztą bądź co bądź niepewna) niewątpliwy fakt, że darowizna na rzecz neofitów wymagala dla ważności i skuteczności zatwierdzenia królewskiego, o ile stroną darującą był żyd. Moment ten jest uwidoczniony w tranzakcyi, jaką dokonała Sara w r. 1412, gdy wobec intencyi Władysława Jagiełły, który zamierzał rozszerzyć wybudowane na ul. św. Anny Kolegium Jagiellońskie, przyspieszyła darowiznę 2 swych domów koło „Kolegium Sztuk“ (Collegium Artistarum) na rzecz swych dzieci [2]).

Zanim rozstaniemy się z potomkami znakomitego ongiś biskupa żydów krakowskich, uzupełnijmy i tak naogół skąpe o nich wiadomości zapiską ksiąg grodzkich krakowskich z r. 1420, z której dowiadujemy się, że Stanisław pojął za żonę niejaką Dorotę, spokrewnioną z rodziną mieszczańską „Kuncze“ z Lipnik, i że snać mocno był zainteresowany wynikiem procesu o spadek po śmierci Kunzowej, jaki wytoczyła jego żona przeciw rajcom lipnickim, którzy jej spadek bezprawnie zagrabili [3]). W tym samym czasie daje się skonstatować w Krakowie neofita Paweł, z zawodu nauczyciel

---

[1]) Por. J. Scherer, Rechtsverhältnisse der Juden in den österr.-ung. Ländern während des Mittelalters etc. (Leipzig, 1901) 7.

[2]) Codex diplomaticus universitatis Cracoviensis. I, w. L II.

[3]) Helcel. Starod. prawa polsk. pomniki, II, 1743.

http://rcin.org.pl

(institutor). Poznajemy go w procesie, jaki prowadził w roku 1442 o nieznane bliżej roszczenia z sławnym wówczas w Polsce kupcem z Kaffy, żydem Kalefem [1]). Nieco później występuje inny neofita, „Hamos der getawffte Jude“ z Poznania, którego przekazała naszej pamięci księga miejska poznańska z r. 1432 [2]). Pogromy żydowskie w Krakowie pod wpływem Kapistrana w 1455 r., obok ogólnego w onej chwili pogorszenia losu ludności żydowskiej w Polsce, spowodowały pierwsze liczniejsze wypadki przymusowego chrztu żydów polskich. Obawa przed przymusowym chrztem zagnała niektórych żydów krakowskich daleko za granice Polski, do Egiptu i do Indyi [3]). Większość przeczekała około 5 lat za murami Krakowa, zanim wygnańców z powrotem przyjęto [4]). Ci, co zostali w mieście, okupić musieli swój pobyt ceną chrztu. Lecz dola tych neofitów była pożałowania godną. Odsłania nam ją list Zbigniewa Oleśnickiego (po r. 1455), w którym kardynał zwraca się do duchowieństwa krakowskiego z poleceniem, aby się zajęło losem neofitów „Jo.... (snać Johannesa) i jego żony oraz dzieci, gdyż rodzina ta skazana jest wprost na nędzę, jeśli jej nie przyjdzie w pomoc poparcie materyalne ze strony „pobożnych“ [5]). Przypomnieć tu można nieco późniejsze głośne pismo neofity Wiktora Karbena, porównywające los neofity do białego zrazu, lecz rychło idącego do brudów płótna, gdyż „podobnież mile traktują chrześcijanie żyda, który dopiero co się nawrócił; gdy minie atoli jakiś czas, zapominają o nim, unikają go, wykluczają z towarzystwa swego, ba, nawet drwią z niego“ [6]).

W kilka lat po akcyi Kapistrana w Polsce, krucyata podjęta przez legata papieskiego Fregena przeciw Turkom

---

[1]) Ibidem, 3070.

[2]) Warschauer, Stadtbuch von Posen, 577.

[3]) Graetz, Gesch. d. Juden, VIII, nota 5.

[4]) Wygnanie żydów z Krakowa w r. 1455 skłonni jesteśmy przyjąć na podstawie uderzającego faktu, że krakowskie księgi grodzkie, radzieckie i ławnicze, naogół bardzo bogate w zapiski, dotyczące żydów, nie wykazują w czasie od r. 1455 — 1460 ani jednej tranzakcyi żydowskiej.

[5]) Lewicki, Cod. XV epist. s. II, 348.

[6]) Victor von Karben, De vita et moribus Judaeorum (1504), caput 4 i 24.

http://rcin.org.pl

w r. 1463 i 1464, zwróciła się zarazem i przeciw miejscowym żydom i schyzmatykom. Dzięki oporności obywateli lwowskich tamtejsza gmina żydowska wyszła wtedy bez szwanku, lecz tem dotkliwiej poszkodowane zostały podówczas gminy krakowska i poznańska. Tutaj też znowuż wyłania się w tych latach kilka nowych rodzin neofickich. Byli to zresztą wszystko ludzie należący do najniższej klasy miejscowej ludności żydowskiej. Biedakami byli przed chrztem i takimi też przeważnie po chrzcie pozostali. Takiemi były skoligacone dwie rodziny Michała Żydka i jego żony Barbary, neofitów z Mościk, i Jana, neofity z Krakowa. Ów Michał zaledwie zdołał uzyskać stanowisko... trębacza królewskiego i na tem też stanowisku zmarł około r. 1469, poprzednio rozwiódłszy się z żoną i pojąwszy inną, Małgorzatę. Zostawił jakiś majątek, a do spadku zgłosił się krewniak jego Jan, neofita krakowski, konkurujący o ten spadek z wdową Małgorzatą [1]). Jak się zdaje, niewiele musiał Jan z tego źródła wydobyć dla siebie i swej żony Jadwigi, również neofitki. skoro mieszkał razem z rodziną w małym domku, szacowanym na 13 skotów [2]), i ustawicznie musiał się uganiać ze swoimi wierzycielami za drobne długi.

1472	winien	Leonardowi Szultisowi	4 zł.
„	„	Mikołajowi Wolmutwartowi	1 „
1476	„	Mikołajowi Krobii	9 zł.
„	„	Maciejowi Stanowiczowi	1 „
„	„	Mikołajowi Brendlerowi	11 „
„	„	Maciejowi Hindererowi	3 „
1482	„	Azartiorowi	11 „
1484	„	Cechowi krawieckiemu	8 „
1488	„	Maciejowi Hindersowi	4 „
1493	„	Żydowi Jakóbowi	1 gr. 5 gr.

---

wspólni przodkowie

[1]) Michał Żydek † 1469 — *Jan* (Hannes) z Krakową
pierwszą żoną Barbara — żoną Jadwiga
druga żoną Małgorzata.

por. Helcel, Starod. pr. polsk. pomniki II, w. 3987 (r. 1569); że Barbara była żoną Michała żydką i że ten pochodził z Mościk, wynika z Acta Scabinalia Crac. 1464 195, Acta Consolaria Crac. 1484 26, Acta Advocatialia Crac. 1476 160.

[2]) Acta Scabinalia Crac. 1471 468.

http://rcin.org.pl

Od r. 1493 giną wszelkie ślady po Johannesie czy Hannesie, jak pisano go w księgach miejskich krakowskich [1]).

Współcześnie z rodzinami neofitów Michała Żydka i Hannesa żyli w Krakowie zaprzyjaźnione z niemi rodziny neofitów Erazma i Augustyna. Obadwaj również biednej musieli być kondycyi, skoro Erazm aby pożyczyć 1 złp. u pewnego mieszczanina, musi starać się u Hannesa, iżby przystąpił do pożyczki jako dłużnik solidarny a Augustyn zaciągnął w r. 1481 u Jana Szolca pożyczką, wynoszącą 2 złote [2]). Neofitów w innych miastach nie napotkaliśmy w badanym tu okresie, z jednym tylko wyjątkiem Lwowa, gdzie około 1480 r. żyje rodzina neofity Grzegorza, która dopiero w drugiej generacyi dorabia się jakiegoś majątku. Wnioskować tak snadnie możemy z okoliczności, że syn Grzegorza, Jan Reich, musi zrzec się w r. 1479 na rzecz ubogiego swego ojca spadku po matce; jak małym zaś musiał być ten spadek i wogóle majątek Grzegorza, świadczą pożyczki, jakich udzielał, nie przenosiły bowiem one drobnych sum, jak 4 grzywny, 1 złp. i t. p. [3]).

O ile już z powyższego przedstawienia położenia materyalnego neofitów konkludować możemy o widocznej dla nich obojętności społeczeństwa polskiego, to konkluzyę taką tem snadniej usprawiedliwia nomenklatura i przydomki, jakie związały się równocześnie z osobami neofitów. Nieodłączna od neofitów nomenklatura, jak „iudaeus baptisatus“, świadczy, że nie chciano ani na chwilę zapomnieć o przeszłości neofity. Czasem uświadamiano ją sobie w sposób jeszcze drastyczniejszy. Żywym tego przykładem jest znany nam Michał z Mościsk, który, acz już chrześcijanin, musiał ustawicznie słyszeć przypominający jego przydomek.

Dr. Ignacy Schipper.

---

[1]) Powyższe szczegóły na podstawie: Acta Consul. Crac. 1472, 455, Scabinalia Crac. 1472, 486, Advocatialia Crac. 1476, 331, 334, 355, 372, 373, *a. 1482*, 441, *a. 1484*, 459, 483, *a. 1488*, 324, *a. 1493*, 362.

[2]) Acta Consul. Cracov. 1471, 455. Advocatialia Crac. 1481, 375.

[3]) Consularia Leopoliensia 1479 383, 1480 411; 1481 436.

http://rcin.org.pl

Kabała. [1]

Dla wszechstronniejszego oświetlenia, czem jest kabała, w tradycyi hebrajskiej, i jakie jej pochodzenie, podajemy trzy o niej głosy: 1) Pika Miranduli, głośnego filozofa, owego Feniksa wiedzy z czasów Medyceuszów (XV w.), 2) i 3) współczesnych: Ad. Franka, który jest adeptem wiedzy ścisłej, i St. Yves d'Alveydre'a, który jest adeptem zawrotnej wiedzy ezoterycznej, wspierającej się na wywodach kombinacyjnych. Oto, co mówi Joannes Picus w swojej Apologii [2]): „Tym samym zgoła sposobem, gdy za bożym rozkazem odsłaniany był wykład ów słuszny zakonu, Mojżeszowi wprost od Boga powierzony, nazwany został kabałą, co u hebrajczyków to samo znaczy, co u nas przyjęcie *(receptio)*, z tej racyi mianowicie, iż doktrynę tę przyjmowali nie przez pomniki piśmiennicze, lecz zwykłemi spadkobierstwami odsłaniania, jeden od drugiego, jakoby w dziedziczeniu. Atoli gdy hebrajczycy, z niewoli babilońskiej dźwi-

---

[1]) Dzieje wewnętrzne żydów polskich w ostatnich dwóch stuleciach ściśle złączone są z kabałą. Niektórzy wybitni kabaliści XVII i XVIII stulecia, utworzywszy na ziemiach dawnej Rzpltej różne sekty, oparte na nauce kabały, wywarli wpływ wydatny na życie religijne, społeczne a nawet na oryentacyę polityczną ludności żydowskiej, jak Jakób Frank, twórca sekty zoharystów czyli antytalmudystów, jak słynny Izrael Baalszem, twórca chasydyzmu. Rzecz ta wymaga specyalnego opracowania monograficznego; wprzódy jednak wydało się wskazanem udzielić miejsca poniższemu zarysowi paru wiadomości wstępnych o samejże kabale, nieznanym ogółowi polskiemu systemacie mistyczno-filozoficznym i religijnym, bez czego zrozumienie rozwoju i wpływu rzeczonych sekt byłoby niezupełnem i utrudnionem.

[2]) Joannis Pici Mirandulae omnia opera (Basileae, 1601), 82.

http://rcin.org.pl

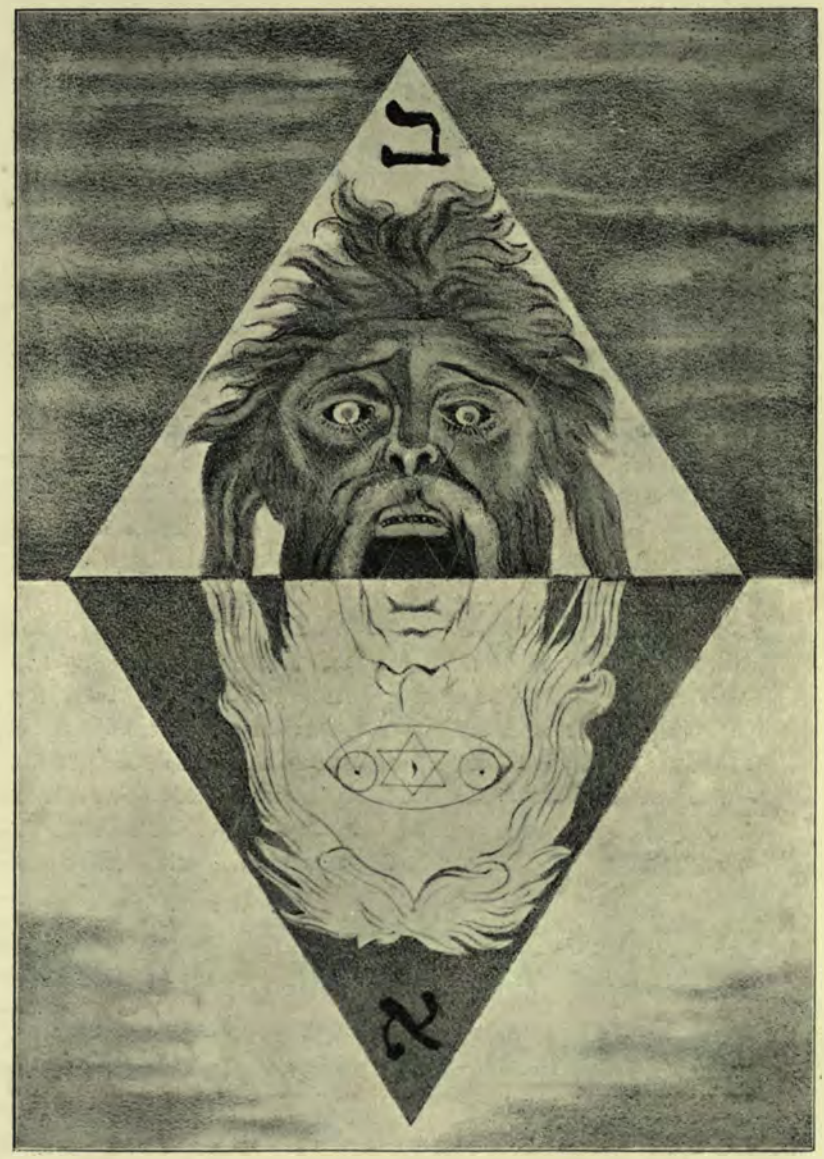

Głowa człowieka.

http://rcin.org.pl

Fundacja im. J. J. Michalskich ze zbiorów Ossolineum

http://rcin.org.pl

gnąwszy się, a przez Cyrusa, pod Zorababelem świątynię odbudowawszy, ducha do naprawy zakonu wzbudzili: tedy Ezdrasz, kościoła książę, po poprawieniu księgi Mojżesza, gdy pojął jasno, iż przez wygnania, porażki, ucieczki, niewolę plemienia Izraelskiego, postanowiony przez przodki zwyczaj przekazywania z rąk do rąk doktryny nie może być zachowany, i iż stać się może, że od Boga niebieskiej doktryny tajemnice, jemu udzielone, zaginą, jako że pamięć ich bez włączenia komentarzy długo przetrwać nie mogła, postanowił, zwoławszy mędrców, którzy wtedy byli, iżby każdy z nich wniósł do środowiska, co miał w pamięci z tajemnic zakonu, i, przyporządziwszy pisarzy, by w 70 tomach, t. j. tyle, ilu mędrców w synhedryonie, zredagowali.... Te są księgi wiedzy kabały, o których Ezdrasz prawdziwie, iż są żyłą intelektu, t. j. niewysłowną o nadistotnej boskości teologią, zdrojem mądrości, t. j. o formach pojętnych i anielskich dokładną metafizyką i wiedzy rzeką, t. j. o rzeczach przyrodzonych najtęższą filozofią, — głosem jasnym po raz pierwszy oznajmił. ..... Księgi te u hebrajczyków czczone są z taką bogobojnością, iż nie wolno nikomu tknąć ich przed czterdziestym rokiem życia. Księgi te... gdym z pilnością najwyższą, w trudzie nieznużony, przeczytywał, dojrzałem w nich (Bóg mi świadkiem) religię, nie tyle Mojżeszową, ile chrześcijańską: w nich Trójcy tajemnica, w nich Słowa wcielenie, w nich boskość Mesyasza, w nich o grzechu pierworodnym, o Jerozolimie niebieskiej, o upadku demonów, o rządach anielskich, o czyścowych i piekieł karach: tom w nich czytał, co codziennie u Pawła i Dyonizyusza, u Hieronima i Augustyna czytamy. W nich znowu, co się tyczy filozofii, masz naprzód Pytagorasa i Platona, których zasady tak są krewne z wiarą chrześcijańską, iż Augustyn nasz bezgraniczne dzięki składał Bogu, iż do rąk jego doszły księgi Platoników..."

Współczesny Ad. Franck, *membre de l'Institut,* którego dzieło *La kabbale ou la philosophie religieuse des hébreux* (pierwsze wydanie 1843 r.)[1]) jest wyrocznią w dziedzinie nauki oficyalnej, swym krytycznym i nieubłaganym skalpelem dysekując i rozpatrując ciało jedynie kabały w jej dwu-

[1]) Wydanie trzecie, Paris (1892).

http://rcin.org.pl

kształcie ksiąg: *Zohar i Sefer Jecyrah*, nie badając jej, jak sam powiada, ani „w materyi jej systematu, ani w materyi wierzenia religijnego“, pragnąc jedynie „dostarczyć kilku zbyt mało znanych pierwiastków do historyi myśli ludzkiej“, przychodzi do niepomiernie ostrożnych wniosków ostatecznych: nie jest ona ani naśladownictwem filozofii platońskiej, ani naśladownictwem szkoły Aleksandryjskiej (jako wcześniejsza od niej), ani dziełem Filona, ani zapożyczoną od chrystyanizmu, gdyż wszystkie jej najgłówniejsze zasady są wcześniejsze, niż chrześcijaństwo. Podobieństwa natomiast uderzające i liczne styczności z Zend Avestą i z religią Zoroastra każą przypuszczać, „iż materyały kabały były czerpane z teologii dawnych Persów; jednocześnie atoli zapożyczenia te nie naruszają oryginalności kabały; na miejsce bowiem dualizmu w Bogu i w przyrodzie położyła ona jedność absolutną przyczyny i substancyi“. I ostatecznie tak ją określa na czele przedmowy do swego dzieła: „Doktryna, która ma liczne punkty styczne z doktryną Platona i Spinozy; która formą swą wznosi się niekiedy do tonu majestatycznego poezyi religijnej; która zrodziła się na tej samej ziemi i prawie w tym samym czasie, co chrześcijanizm; która przez ciąg więcej, niż dwunastu wieków, bez innego dowodu, prócz hypotezy tradycyi starożytnej, bez innej ruchomości oczywistej, prócz chęci przeniknienia najgłębiej treści ksiąg świętych, rozwinęła się i upowszechniła w cieniu najgłębszej tajemnicy: oto, co znajdujemy, oczyściwszy ze wszelkiej domieszki, w pomnikach oryginalnych i w najstarszych szczątkach kabały“.

St. Yves d'Alveydre wreszcie, słynny wizyoner-uczony, twórca archeometru, czyli orędzia pierwotnych zasad Wiedzy-Jedności, tak wyprowadza jej źródło:[1]) U żydów kabała pochodzi od Chaldejczyków przez Daniela i Ezdrasza, u izraelitów, poprzedzających rozproszenie 10 pokoleń nie żydowskich, — od Egipcyan przez Mojżesza. Jak tu, tak i tam, była ona częścią tego, co wszechnice metropolii azyatyckich i afrykańskich mianowały *mądrością*, t. j. syntezą nauk i sztuk, sprowadzonych do wspólnego Po-

[1]) Saint-Yves d'Alveydre, Notes sur la Tradition Cabalistique, (Paris, 1901), édition de *l'Initiation*.

http://rcin.org.pl

czątka. Początkiem tym była Mowa czyli Słowo. O mądrości tej wspomina Job, u Mojżesza utrata jedności pierwotnej określona mianem rozdziału języków i erą Nimroda. W bramanizmie pierwotna ta synteza przed mianem Brahmy kierowała się mianem *IShVa-Ra*, — i na początku okresu Kali-Jug wraz z Kryszną, twórcą bramanizmu i Trimurti, traci już swą jedność patryarchalną. Tę syntezę pierwotną Słowa św. Augustyn nazywa *vera religio*. Św. Paweł (w liście do Korynt. II, 6, 7, 8), mówi wyraźnie o tej Mądrości. Oznacza ona nie *tradycyę*, jak głosi źródłosłownia wyrazu „kabała“ przez *Q*, lecz *moc* (*Ca-ba-la* przez *c*), i była prototypem 22 liter, czyli „mocy“ dla alfabetów najstarszych: znaków wedyckich i liter sanskryckich, — jedynym typem liter morfologicznych, t. j. mówiących całkowicie swym kształtem. Litery te prapierwotne były prototypem znaków zodyaku i znaków planetarnych (3 macierzyste, konstrukcyjne, 12 zodyakalnych i 7 planetarnych, jak to zostało w układzie hebrajskim: ob. *Sefer Jecyrah*). Alfabet ten był aryjskim lub jafetyckim, czyli adamowym i pisał się od góry do dołu,—był wyrazem swego pierwowzoru: *Słowa*. Można go nazwać szematycznym, gdyż *szema* oznacza i mowę, i chwałę (*moc*), jak w językach słowiańskich, gdzie słowo i sława zdają się krewnić ze sobą. Tak tedy *Ca-ba-la* była alfabetem 22 mocy, lub mocą 22 liter tego alfabetu. Za pomocą tych mocy odczytywano tajemnice wszechistne. Stały się one punktem wyjścia dla wróżb religijnych z późniejszych alfabetów. Jak u Brahmanów *JShOu-Ra* było wcieleniem Słowa, tak u Egipcyan było niem *OShI-Ri* (Osiris), odpowiadające pierwotnej zasadzie Słowa, które było na początku. Była ona pierwotnym językiem niebieskim, królewskim, słonecznym z punktem wyjścia: I, Y czy J, litery imienia wcielonego słowa *JShVa-(Ra)*, *OShI-(Ri)*. Narody, odszczepione od pierwotnej jedności, przyjęły literę *M (lunarną)* za królewską. I wtedy poczęły się wojny okresu Kali-Jug: *J* przeciw samozwańczemu *M*. Ten jest klucz *ksiąg wojny Jeve*. „Utwierdzona kabała hebrajska przez całe poprzednie zarządzenie umysłu ludzkiego; lecz winna być archeometrowaną, t. j. wymierzaną przez swą zasadę kierującą, kontrolowaną na narzędziu precyzyi słowa i jego syntezy pierwotnej“.

Rozejrzyjmy się teraz w całości tradycyi i wyznaczmy właściwe w niej miejsce dla 2 ksiąg ściśle kabalistycznych,

http://rcin.org.pl

jakiemi są: 1) *Sefer Jecyrah,* księga stworzenia i praw tajemniczych *(Bereszit)* i 2) *Zohar*, księga metafizyczna, dotycząca istoty boskiej i sposobów jej objawiania się, to, co kabaliści nazywają Rydwanem niebieskim *(Mercavah).* Księgi te stanowią właściwą teoryę kabały. Co do podziału tradycyi w ogólności godną uwagi jest dystynkcya wskazana przez Papusa, jednego z głośniejszych kabalistów współczesnych, twórcy kompilacyjnego przeważnie dzieła p. t. *La cabbale*[1]). Cała tradycya, czyli to, co stanowiło przez długie lata ustny komentarz prawa (Tora) i wykład jego ezoteryczny dla nielicznych wtajemniczonych, da się podzielić na dwie grupy: 1) Stosująca się do strony materyalnej tekstu biblijnego (ustanowienie tekstów), jego ciała; 2) stosująca się do strony duchowej pisma świętego (wyjaśnienie tekstu). Pierwsza grupa zawiera w sobie Małsorę, czyli prawidła, dotyczące czytania i pisania Tory. Druga grupa zawiera: a) Misznę, komentarz tradycyjny, dotyczący strony prawodawczej Tory, z dodaniem późniejszej Gemary, odpowiadającej prawodawstwu obecnemu, stanowiące razem kodeks ogólny talmudyczny, czyli życie tradycyi, oraz b) właściwą kabałę, czyli duszę tradycyi, zawierającą stronę filozoficzną i ezoteryczną biblii, doktrynę tajemną, składającą się z teoryi: dwu ksiąg wyżej wymienionych *Sefer Jecyrah* i *Zohar,* i praktyki—szczątków tekstowych, znanych pod nazwą *clavicula*, podstawy do wróżb i magii.

Ostatecznie kabała występuje jako specyzowany w osobliwszej postaci zespół rozlicznych poszczególnych tradycyi od czasów bardzo odległych. W tym charakterze tradycyjnym punktem wyjścia miałby być dla niej biblijny Mojżesz, jako „wierny pasterz", jeden z naczelnych jej legendowych hodowców i arcykapłanów, wtajemniczony jakoby w misterya egipskie, w tradycye przedhistoryczne, czy to staroindyjskie i staroperskie, czy pozostałe po rasie czarnej, czy zaginionych w kataklizmach ludach. W ten sposób, otwierający wolne pole wyobraźni, miałby się tłomaczyć nadzwyczaj istotnie urozmaicony charakter kabały, która ukazuje się naprzemiany emanacyjna, jak Egipt, panteistyczna, jak

[1]) Papus, La Cabbale, tradition secrète de l'Occident. (Paris. 1903), Bibliothèque Chacornac.

http://rcin.org.pl

Człowiek.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Chiny, liczbowa, jak doktryna pytagorejska, psychurgiczna, jak doktryna Jogi, i t. d.

Do główniejszych doktorów kabały w nowszych czasach należy słynny Simeon-ben-Jochaj (II wiek po Chrystusie). Przekazywał on dalej—żaląc się już atoli na skażenie czystego jej ducha wskutek braku świątobliwości śród przechowujących ją — naukę tajemną Mojżesza, Eliasza, anioła Metatrona. Uczniowie Szymona uformowali z tego księgę *Zohar* (światłość). *Księga Rut, Lamentacyi, Nowe Zohar, Księga Stworzenia (Sefer Jecyrah)* i inne stare księgi. Główne łożysko rozszerzyło się i zamuliło. Właściwe *Zohar* i *Sefer Jecyrah* należą do zasadniczej formacyi.

Podstawowe dogmaty kabały: stworzenie świata ex nihilo mocą boską nieskończoną, boskość razem z człowieczeństwem, posłannictwo mesyasza, jako biorącego na siebie grzechy ludzkie, doktryna raju, czyśćca i piekła odnajdują się w nauce chrześcijańskiej. „Kabała jest wiedzą Duszy i Boga we wszystkich zastosowaniach. Stwierdza ona i naucza, iż *wszystko jest w jednem i jedno jest we wszystkiem*, dając możność, dzięki analogii, wznieść się od formy do zasady lub zstąpić odrazu od zasady do formy. Litera hebrajska dla kabalistów jest całym wszechświatem w miniaturze, ze wszystkiemi polami odpowiedników, jak wszechświat ze swej strony jest abecadłem kabalistycznem w łańcuchu stosunków ożywionych. Dlatego też nic nie masz łatwiejszego i nic trudniejszego nad kabałę, rdzeń tradycyi zachodniej". [1]) Cel praktyczny kabały podług Zoharu i kabalistów — nauczyć, jak kierować intencyami, modląc się do Boga,—do jakiej atrybucyi boskiej udawać się w tej lub owej potrzebie, jakich aniołów brać za orędowników, jak zabezpieczać się od złych duchów, których pełne przestwory i t. d.

Wszystko co jest, kabała dzieli na cztery światy, podporządkowane jeden drugiemu:

1) świat *acylutyczny*, *Olam Acylut* (emanacyjny).
2) „ *briatyczny*, *Olam Briah*, (stwórczy) (tronu bożego).
3) „ *jecyratyczny*, *Olam Jecyrah* (formujący).

---

[1]) Papus.

http://rcin.org.pl

4) świat *asyatyczny, Olam Asya* (faktyczny), „łuska“ światów.

Trzy pierwsze są to światy, *które się nie ukazują,* niedostępne dla zmysłów i dla umysłu. Każdy ze swej strony zawiera 10 sfer pierwowzoru (sefirotów). Emanacya dotyczy tylko pierwszego świata, acylutycznego, który jest przyrodzony istocie boskiej: tam też ona się skupia. Trzy inne światy — stworzone mocą boską *ex nihilo*, jak to stwierdzają liczne teksty. Świat ostatni asyatyczny, jest światem jawnym, dostępnym dla naszego umysłu i zmysłów. Wraz ze światem emanacyjnym *(acylut)* sefirotów „świat *briatyczny* i *jecyratyczny* (każdy zawierający po 10 sfer światów) zwą się światami, które się nie jawią. Służą one ze swej strony do wytworzenia i rozświetlenia, nie tylko przez pośrednictwo, lecz i ze swej istoty, światów jawnych, dostępnych dla zmysłów i inteligencyi istot materyalnych, z których się składają światy *Asyi* (4-ty świat); obejmuje bowiem *Asya* również 10 światów, 10 sfer, czyli 10 nieb. I uczeni nasi nauczają, że nieba te są odległe jedno od drugiego na przestrzeń 500 lat chodu, każde z nich jest światem oddzielnym i zamyka całe dzieło sześciu dni stworzenia, t. j. sfery i to wszystko, co one zamykają aż do głębi ziemi, — gwiazdy, planety, łuski, mocy nieczystości, demonów i złe myśli“. Przez łuski rozumieją kabaliści aniołów strąconych i złych.

Józef Jankowski.

http://rcin.org.pl

Komitet starozakonnych.

Sprawa żydowska, która od czasów sejmu czteroletniego nie przestawała zajmować opinii polskiej, weszła praktycznie na porządek dzienny w epoce Królestwa Kongresowego, domagając się szybkiego uregulowania. Już na sejmie 1818 roku niejednokrotnie poruszano tę kwestyę w duchu dla żydów raczej nieprzychylnym. Nareszcie, podczas odprawiającego się trzeciego z kolei sejmu Królestwa w r. 1825, w prośbie podanej do tronu izba poselska nadmieniła, że jest rzeczą niezbędną „pomyśleć o polepszeniu stanu izraelitów w Polsce". Opinia światlejsza żydowska również uporczywie domagała się uregulowania tej sprawy. Pod wpływem tych okoliczności cesarz Aleksander I postanowił utworzyć osobny komitet do spraw żydowskich, co dekretem z dnia (22 maja) 3 czerwca 1825 r. zostało w czyn wprowadzone. „Zwróciwszy uwagę naszą" — czytamy w rzeczonym dekrecie — „na teraźniejszą liczbę starozakonnych istniejących w naszem Królestwie Polskiem, oraz na potrzebę zastąpienia stanu tymczasowego, któremu podlegają stałym porządkiem rzeczy, chcąc oprócz tego polepszyć takowych, o ile to zgadzać się będzie mogło z pomyslnością ogółu mieszkańców pomienionego Królestwa i dobrem kraju, zważywszy na końcu, że cel powyższy osiągnięty być może przez nadanie cechy jednostajnej przepisom, urządzeniom, widokom dotyczącym się onychże, postanowiliśmy i stanowimy co następuje: art. 1) Utworzony zostanie Komitet oddzielny, do którego udawać się mają starozakonni Królestwa we wszelkich sprawach, dotyczących się ich stosunków ogólnych. Komitet powyższy przyłączony być ma do Komisyi rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego; art. 2) Pierwszym obowiązkiem wspomnianego Komitetu będzie

http://rcin.org.pl

przejrzenie wszelkich urządzeń i przepisów wydanych w rozmaitych epokach co do starozakonnych oraz przedstawienie względem nich swych postrzeżeń Namiestnikowi w Radzie za pośrednictwem ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego; art. 3) Komitet prócz tego ma sobie poleconem podawanie wniosków co do zmian lub modyfikacyi, które by w powyższych urządzeniach i przepisach uznane były za potrzebne dla dobra starozakonnych, tudzież co do nowych praw, postanowień i środków względem nich wydać lub przedsięwziąść się mających; art. 4) Nowe postanowienia, któreby tyczyły się ludu starozakonnego, a do jakichby rozmaite wydziały rządowe podawały stosowne projekta, mają być poprzednio powyższemu Komitetowi zakomunikowane i nie będą mogły być rozsądzanemi w Radzie, jak wspólnie z postrzeżeniami Komitetu oraz z modyfikacyami, jakieby tenże za potrzebne osądził; art. 5) Wszelkie wydziały administracyjne czuwać będą następnie każdy w właściwym obrębie, aby nowe ustawy, postanowienia i środki w Radzie uchwalone względem ludu starozakonnego stosownie do art. 4 niniejszego postanowienia ściśle wykonane zostały; art. 6) Minister prezydujący w Komisyi rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego przesyłać Nam co sześć miesięcy będzie przez pośrednictwo naszego Namiestnika, wyszczególniony raport o działaniach Komitetu; art. 7) Komitet składać się będzie z dyrektora i dwóch asesorów, mieć będzie szefa biura i dwóch sekretarzy; art. 8) Dodana mu będzie izba doradcza, złożona z jednego członka w znaczeniu naczelnika i z pięciu innych, którzy koniecznie wyznania starozakonnego być winni... Dyrektor Komitetu został upoważniony do zwoływania członków izby doradczej, ile razy tego uzna potrzebą"... Przewidywany budżet Komitetu w sumie 45000 złp. rocznie miał być czerpany z opłaty biletowej uiszczanej przez żydów do Warszawy przybywających.

W krótkim stosunkowo czasie Komitet całkowicie się ukonstytuował. Na dyrektora powołano Ignacego Zaleskiego, zostającego dawniej w służbie wojskowej polskiej, który „obok wielu przymiotów i zdolności łączył w sobie charakter niezłomny i nieskażoną sławę" [1]); na asesorów—kamerjunkra dwo-

[1]) Minister St. Grabowski do Namiestnika, 4 czerwca.

http://rcin.org.pl

ru hr. Waleryana Krasińskiego, późniejszego autora cennych prac historycznych, „pełnego nauki, wiadomości i uczuć szlachetnych“, oraz Stefana Witwickiego, byłego profesora w Łomży, wybitnego pisarza, którego „moralny sposób myślenia jest dokładnie znany“ [1]). Szefem biura został Jan Iwaszkiewicz, pierwszym sekretarzem — były chasyd a obecnie neofita, znakomicie oryentujący się w sprawach żydowskich, Chaskiel czyli Stanisław Hoge [2]), drugim sekretarzem — Józef Kownacki. Naczelnikiem izby doradczej został mianowany radca dworu Müller; członkami izby byli: Jakób Bergsohn, Michał Rawski-Ettinger, Izaak Janasz, Salomon Posner i Henryk Samelson [3]); jako zastępcy weszli: Salomon Eiger, Józef Epstein, Chaim Halberstam, Abraham Stern i Teodor Toeplitz. Sekretarzem izby został Jan Glücksberg. Jak widać, w izbie doradczej reprezentowani byli jedynie żydzi warszawscy, z wyłączeniem reszty ludności żydowskiej w Królestwie zamieszkałej. Komitet starozakonnych zwrócił na to uwagę ministra wyznań i oświecenia; opracował jednocześnie projekt wyboru członków korespondentów, po dwóch w każdem województwie [4]). Minister sekretarz stanu był z początku przeciwny temu zamiarowi, wychodząc z założenia, iż, aczkolwiek należy korzystać z uwag i spostrzeżeń dobrze myślących izraelitów, trzeba jednakże wystrzegać się, aby wpływ żydowski na prace Komitetu nie był zbyt znaczny, coby mogło krzyżować lub wstecznemi uczynić rzeczone prace [5]). Komitet wszakże powtórnie podniósł tę sprawę, uzasadniając swoje stanowisko koniecznością zniesienia się z ludnością żydowską po prowincyi zamieszkałą i otrzymania od niej różnych potrzebnych informacyi fachowych. Minister wobec tego przesłał projekt Komitetu do Dyrekcyi ogólnej wyznań, dla wyrażenia swej opinii. Dyrekcya ogólna wyznań orzekła, że powzięta myśl Komitetu nie jest bez pożytku, gdyż „po województwach wiele żydów światłych oraz gorliwych o do-

---

[1]) Dekret cesarski 8 czerw. 1825 r.; Stan. Grabowski do Ign. Zaleskiego. 28 czerw. t. r.

[2]) Autor książki „Tu chazy“ (Warszawa, 1828).

[3]) Ten ostatni zrzekł się nominacyi z powodu słabego stanu zdrowia; na jego miejsce wszedł dr. Leo, ojciec zaszczytnie później znanego redaktora Gazety Polskiej, Edwarda Leo.

[4]) Komitet staroz. do min. Stan. Grabowskiego, 12 lipca 1825.

[5]) Minister do Komitetu, 7 wrześ. 1825.

http://rcin.org.pl

bro ogólne swych współwyznawców myślących znajdywać się może“ [1]).

Zaznaczyć w tym miejscu należy, że aczkolwiek potrzeba utrzymania kontaktu między Komitetem a ludnością żydowską zamieszkałą na prowincyi Królestwa była zbyt widoczną i niezbędną, obawy ministra jednakże nie były całkiem płonne i miały poniekąd swoje uzasadnienie. Żydzi bowiem Królestwa Polskiego, zwłaszcza po miastach i miasteczkach prowincyonalnych, w ogromnej większości podówczas zanurzeni w ciemym fanatyzmie religijnem, porywani zupełnie przez prąd chasydyzmu, starali się wszelkiemi siłami zwalczać jakiekolwiek stosowane względem nich usiłowania nowatorskie. Nie chcieli słyszeć o żadnej reformie; pogodzili się nawet z nędzą materyalną, która, wedle interpretacyi cadyków, miała tę dobrą posiadać stronę, że jak tarcza zasłaniała religię przed różnymi wyłomami, zwykle chodzącemi w parze z dobrobytem i zamożnością. Niektórzy nawet cudotwórcy, jak cadyk Ori ze Strzeliska, lub późniejszy cudotwórca Izaak z Warki, obrali sobie w takiej myśli wprost za cel szerzenie wśród chasydów kultu dla ubóstwa [2]). Już nawet obecnie przy zawiązaniu się Komitetu tu i owdzie dawały się słyszeć różne protesty ze strony żydów. Słynny bogacz Hirsz Lipszyc z Opoczna, długoletni dzierżawca koszernego—mający zresztą osobiste powody do zwalczania reform, pomiędzy któremi zajmowałaby niewątpliwie pierwsze miejsce sprawa podatku koszernego, z czego on właśnie ciągnął znaczne zyski,—w sobotę podczas modlitwy w synagodze przed czytaniem rodałów wstąpił na mównicę i „słowami ciepłemi, z serca płynącemi“ zakomunikował zebranym smutną wiadomość o „nowem nieszczęściu, które spadło na żydów“ a mianowicie o zawiązaniu się komitetu starozakonnych, złożonego z samych chrześcijan, którzy zaczną się mieszać do spraw żydowskich [3]). Co więcej, nawet sami żydzi warszawscy na razie zachowali pewną rezerwę w stosunku do Komitetu i dość obojętnie traktowali usiłowania rządu w tym kierunku. Obawy więc ministra se-

---

[1]) Dyrekcya ogólna wyznań do ministra, 13 paźdz. 1825.
[2]) Por. Ohlej szem (Białogóra, 1910), 70, lit. 13, 14, 18.
[3]) Jan Glücksberg do Tugendholda, (b. d.=1825).

http://rcin.org.pl

kretarza stanu zgoła nie były bezradne. Jednakowoż, wskutek wyż wymienionej opinii Dyrekcyi ogólnej wyznań, brzmiącej przychylnie dla wniosku Komitetu, minister zażądał od wszystkich komisyi wojewódzkich przedstawienia sobie kandydatów na członków korespondentów Komitetowych. W końcu wybrano następujących członków korespontów: z województwa krakowskiego Abrahama Blumenthala, antreprenera z Działoszyc i Anzelma Mayzela, dzierżawcę klucza morawskiego [1]). Komisya województwa sandomierskiego zaznaczyła w raporcie swoim, że w całem województwie prawie nie było ani jedenego żyda, który by się całkowicie kwalifikował na stanowisko korespondenta. Z braku więc lepszych kandydatów komisya podała Jakóba Mintza, kupca z Ostrowca, translatora przy trybunale cywilnym, i rabina Bunima z Przysuchy [2]), którzy też obadwaj zostali zatwierdzeni na korespondentów. Z województwa augustowskiego wybrano Icka Jesionowskiego, kupca z Augustowa oraz Fiszla Keilena, kupca z Tykocina. Z województwa płockiego — kupców Landaua i Frenkla Józefa; z województwa lubelskiego — Salomona Askenazego rabina miasta Lublina [3]) i Leybę Kahana kupca z Zamościa; z województwa podlaskiego—Markusfelda z Węgrowa i Chaima Rosena z Międzyrzeca; wreszcie z województwa kaliskiego—Józefa Redlicha właściciela dóbr oraz podrabina w Piotrkowie Dawida Buchnera.

Pierwszą czynnością Komitetu było zgromadzenie ma-

---

[1]) Raport kom. wojew. krak., 15 lipca 1825. Pierwiastkowo na miejsce Mayzla przedstawiony był niejaki Kanc Deroń, oficer wyższy batalionu z r. 1794, złożonego z samych żydów pod komendą Berka Joselowicza. Deroń mieszkał stale w Pilicy, w obwodzie olkuskim i był znany z rozsądku i przywiązania do kraju. Z niewyjaśnionych przyczyn kandydatura jego upadła.

[2]) Był to słynny cadyk i cudotwórca Bunim z Przysuchy, o którym poniżej będzie mowa.

[3]) Prapradziad prof. Szymona Askenazego. W pierwotnej liście kandydatów województwa lubelskiego nadesłanej Komitetowi 16 lutego 1826 r., Askenazy nie figurował; kandydaturę jego postawiła komisya wojewódzka dopiero w ostatniej chwili, a to dlatego, że dopiero po ułożeniu listy kandydatów Askenazy przeniósł się do Lublina. Z powodu jednak, jak objaśnia komisya, iż Askenazy „prócz znajomości właściwych swemu powołaniu, posiada język polski i nauki świeckie, a nadewszystko szacunek i zaufanie izraelitów“, komisya, zmieniwszy pierwotną listę, postawiła jego kandydaturę.

http://rcin.org.pl

teryałów dotyczących żydów polskich. W tym celu, za pośrednictwem ministra wyznań i oświecenia, rozesłano odezwy do wszystkich komisyi wojewódzkich, z zawiadomieniem o zawiązaniu się Komitetu starozakonnych oraz żądaniem nadesłania wszelkich przepisów i urządzeń względem żydów w różnych epokach wydawanych, wreszcie opinię swoją i wskazówki do tej materyi odnoszących się. Pierwsza nadesłała żądane materyały i uwagi komisya województwa mazowieckiego[1]). We wstępie wylicza komisya wszelkie dekreta i przepisy dotyczące żydów w tem województwie poczynając od czasów panowania Zygmunta Augusta. Przystępując następnie do czynienia swoich uwag względem uregulowania sprawy żydowskiej, komisya mniema, iż pierwszym krokiem na tej drodze powinno być założenie instytucyi, kształcącej rabinów żydowskich, przyczem na posady rabiniczne należałoby mianować tylko takie osoby, które ukończyły kurs nauk w tej instytucyi. Mając wykształconych rabinów, wolnych od przesądów, „cała ludność żydowska zwolna do stanu ogólnej cywilizacyi zbliżona będzie". Zdaniem komisyi wszystkie istniejące szkoły elementarne żydowskie powinny być skasowane, natomiast należy zobowiązać rodziców żydowskich, aby dzieci swoje posyłali do szkół publicznych, gdzie młodzież żydowska, kształcąc się razem z chrześcijańską, przyzwyczai się do obyczajowości polskiej, skutkiem czego „nastąpi później pożądane współżycie żydów i chrześcijan". Dla nauki religii i języka hebrajskiego należałoby wyznaczyć oddzielnych nauczycieli żydów, którzyby w osobnych godzinach wykładali powyższe przedmioty. W końcu radzi komisya, aby dla „pewniejszego dopięcia powyższego celu, zakazać surowo prześladowania młodzieży żydowskiej przez dzieci chrześcijańskie".

Komisya województwa krakowskiego nadesłała bardzo szczegółowy raport[2]). „Jeszcze dawniej rząd Królestwa Polskiego", tak rozpoczyna komisya swój memoryał, „a później za panowania czcigodnej pamięci ostatniego z królów Stanisława Augusta, myślał niejednokrotnie o reformie starozakonnych, ich oświeceniu, wpojeniu miłości kraju, który za swo-

---

[1]) Raport kom. wojew. mazow., 6 wrześ. 1825.
[2]) Raport kom. wojew. krak., 12 wrześ. 1825.

http://rcin.org.pl

ją ojczyznę a przynajmniej ziemię rodzinną uważać byli powinni, i wydał w tym celu do komisyi cywilno-wojskowej dobrego porządku i policyi odpowiednie rozporządzenia, ale te w części nawet wykonane nie były. Kiedy kraj, z położenia swojego krajem samodzielnym pozostać nie mogący, został podzielony, różne przybrał nazwiska i różnym ulegał rządom, powiaty stanowiące dziś województwo krakowskie pod dwoma znajdowały się rządami, austryackim i pruskim; obadwa rządy względem wyznawców Mojżesza przekształcenia rozmyślały, lecz obadwa, ku jednemu dążąc celowi, inne a nawet wsteczne obrały drogi".

W rzeczy samej rząd austryacki, wychodząc z zasady dawnego prawodawstwa austryackiego, uważającego żydów za szkodliwy czynnik społeczny i z tego powodu dążącego do pozbycia się ich, kontynuował na ziemi polskiej ogólną działalność swoją w tym kierunku. Przedewszystkiem więc ścieśniał prawa religijne żydowskie, nakładając na obrzędy religijne różne opłaty. Opodatkowano mięso koszerne, świece szabasowe a nawet modlitwy. Te ostatnie mogły być odprawiane tylko w pewnych przez rząd określonych domach, przyczem wymagane było wykupywanie drogich konsensów. Równolegle rząd austryacki usiłował tamować „postęp populucyi" t. j. przyrost naturalny ludności żydowskiej, skutkiem czego utrudniał małżeństwa żydowskie przez różne ograniczenia i represye a wreszcie tamował napływ żydowski z zewnątrz do Galicyi. Z tej samej intencyi wychodząc, zabroniono żydom kupować nieruchomości lub korzystać z nich w formie dzierżaw i t. p. Rząd pruski ze swej strony kierował się w stosunku do ludności żydowskiej względami czysto materyalnemi, usiłując jak najwięcej wycisnąć z niej zysków dla skarbu. W tym celu wydał 17 kwietnia 1797 r. specyalny Judenreglament, pełen uciążliwych przepisów i ograniczeń. Samych żydów, polepszenia ich bytu, szerzenia między nimi oświaty, słowem uczciwego rozwiązania tej zawiłej kwestyi oba wspomniane rządy nie miały zgoła na względzie.

Całkiem odmienny, zdaniem komisyi województwa krakowskiego, był stosunek rządów polskich do ludności żydowskiej w kraju zamieszkałej. Większość przepisów w tej materyi w różnych czasach wydawanych, poczynając od przywilejów Bolesława Pobożnego i Kazimierza Wielkiego,

http://rcin.org.pl

aż do zamierzeń ostatnich sejmu czteroletniego i świeżych z doby Księstwa Warszawskiego dekretów króla saskiego, obok uwzględnienia spraw krajowych miała głównie na celu dobrze zrozumiany interes samejże ludności żydowskiej. Był to jednem słowem stosunek oparty na zasadach humanitarnych i etycznych, szczególnie w czasach ostatnich, kiedy w Polsce celowo dążono do podnoszenia stanu kultury żydów i wpojenia w nich miłości do kraju. Te zasady, zdaniem komisyi, powinny być i nadal brane w tej sprawie za wskaźnik wytyczny. Z tego też powodu „zachowanie religii Mojżesza w całej mocy między innemi wyznaniami opiekuńczego rządu winno być staraniem“. W tym celu projektuje komisya założenie „zbioru światłych rabinów“ pod nadzorem osób przez Komisyę rządową wyznań i oświecenia wyznaczonych, który by czuwał nad czystością religii Mojżesza i kształciłby w tym duchu młodzież żydowską. Obowiązkiem „zbioru“ było by również, wobec mnożenia się różnych sekt u żydów, wybrać i ulegalizować tę, która najmniej oddaliła się od istotnej wiary Mojżesza. Z obawy, aby dotychczasowi rabini i fanatycy nie przeszkadzali rzeczonym usiłowaniom, należy ustanowić, że tylko egzaminowani i uznani za odpowiednich przez „zbiór“ powyższy mogą sprawować urząd rabina. Na razie zaś, wobec małej ilości ludzi odpowiednich na podobnych rabinów, wypadałoby wyznaczyć jednego rabina na całe województwo, a w parafiach — podrabinów tamtemu podlegających. Rabin wojewódzki musiał by zamieszkać w mieście wojewódzkim dla ułatwienia możności znoszenia się z władzą miejscową. Należałoby zarazem, zdaniem komisyi, zabronić t. zw. „belferstwa“, czyli nauczania prywatnego żydowskiego, a natomiast utworzyć jaknajwięcej szkół żydowskich normalnych i obowiązywać rodziców do posyłania dzieci do tych szkół.

Co do ograniczenia żydów w rozmaitych zatrudnieniach zarobkowych, to Komisya mniema, iż podobne ograniczenia obce są tradycyi prawodawstwa polskiego względem żydów. Jedyny pod tym względem wyjątek w prawodawstwie polskiem stanowiło szynkarstwo, które od czasów Księstwa Warszawskiego aż do chwili ostatniej, przez peryodyczne i umyślne podwyższanie podatku, usuwano stopniowo z rąk żydów. Zdaniem komisyi, aczkolwiek rzeczone zatrudnienie nie jest zbyt uczciwe, a utracenie go przez żydów wyszłoby na-

http://rcin.org.pl

prawdę im samym na pożytek, to jednakowoż należałoby dojrzale zastanowić się, czy podobny, nazbyt raptowny i ostry sposób prawodawczy nie doprowadzi żydów do zupełnego ubóstwa. Komisya wojewódzka w dalszym ciągu wypowiada się za pociągnięciem żydów do obowiązkowej służby wojskowej, co utoruje im najwłaściwszym sposobem drogę do korzystania z praw obywatelskich.

Zwracamy szczególną uwagę na powyższy raport komisyi województwa krakowskiego. W tym województwie mieszkało sporo żydów; stan kultury ich był nader niski; byli prawie wszyscy, z nikłemi jeno wyjątkami, całkowicie schasydzeni. Aspiracje ich nie tylko, że nieodpowiadały wyżej wyłuszczonym zamiarom komisyi, lecz przeciwnie, zmierzały we wprost przeciwnym fanatycznym kierunku jaknajbezwzględniejszego odseparowania się od ludności krajowej. Tembardziej zasługuje na uznanie stanowisko światłe i obywatelskie, zajęte przez Komisyę wojewódzką krakowską.

Niemniej ciekawy jest memoryał komisyi województwa płockiego, w tej materyi nadesłany Komitetowi. Tutaj wypada nadmienić, że żydzi zamieszkali w tym województwie, szczególnie żydzi samego miasta Płocka, różnili się wtedy nieco w sensie dodatnim od reszty żydów Królestwa Polskiego. Znalazło się mianowicie już podówczas wśród żydów tutejszych sporo postępowych, t. zw. maskilim. W Płocku istniał nawet związek, składający się ze zdeklarowanych uczniów szkoły mendelsohnowskiej, rozpowszechnionej śród spółczesnych żydów postępowych niemieckich. Na czele tej organizacyi stał podobno słynny kupiec płocki Józef Fraenkiel. Tutaj też, w Płockiem, dzięki tej okoliczności, stosunkowo dość słabo rozwijał się chasydyzm. Z drugiej strony sama komisya wojewódzka płocka nader poważnie traktowała kwestyę żydowską w swoim województwie i w stosunkach swoich do żydów miejscowych wykazała dużo energii, sama podejmując różne usiłowania praktyczne w kierunku unormowania kwestyi żydowskiej. Wedle świadectwa Sokołowskiego, sekretarza generalnego województwa płockiego, usiłowania owe „dwa szczególnie przedmioty miały na celu: pierwszy, aby wykorzenić przesądy i zabobony, drugi, aby przez oświatę zwolna doprowadzić żydów do stanu ogólnej cywilizacyi, odwieść ich od lekkich zarobkowań, a przez to uczynić ich użytecznymi krajowi i podobnymi innego wy-

http://rcin.org.pl

znania mieszkańcom". Dla dopięcia pierwszego celu komisya wojewódzka zabroniła szerzenia sekciarstwa żydowskiego, którego zwolennicy „najgrubsze i najprzestarzalsze przesądy i zabobony uważając za pierwsze prawidła czystej i prawdziwej religii, prześladują, rzucają obelgi, a niekiedy nawet wyklinają tych, którzy nie chcą należeć do ich towarzystwa". Zarządziła zatem komisya zamknięcie wszystkich prywatnych domów modlitw, w których zwykli zgromadzać się zwolennicy każdej sekty oddzielnie. Tymi zarządzeniami komisya miała głównie na celu tamowanie prądu chasydyzmu, który w pierwszych latach po powstaniu Królestwa Kongresowego był przedostał się tu z Warszawy. Coraz częściej zjawiać się zaczęli szczególnie w Płocku i innych główniejszych miastach województwa płockiego, rozmaici „chozrim", czyli agenci różnych cudotwórców, agitujący między masą żydowską na rzecz swoich cadyków. Taki agent, gdy tylko złowił dla swego chlebodawcy dziesięciu zwolenników, wnet namawiał ich do organizowania się w oddzielną sektę i gromadzenia się w oddzielnem miejscu dla odprawiania modlitw. Trzeba tu przypomnieć, że odbywało się to wszystko już po całkowitem zwycięstwie chasydów nad misnagdami, gdy chasydyzm w Królestwie z wyjątkiem województwa płockiego i kaliskiego rozwijał się pomyślnie bez żadnych przeszkód. Do tej pory, w celu zwalczenia misnagdów, wszyscy chasydzi solidarnie żyli i jak jeden mąż występowali razem dla swojej obrony. Obecnie natomiast zaczęła się rywalizacya między poszczególnymi cadykami, których wówczas już było mnóstwo na ziemiach polskich; walka ta, z rosnącą wciąż zawziętością toczyła się między chasydami i stronnikami oddzielnych cadyków. Rzeczone zarządzenia komisyi wojewódzkiej płockiej mogły położyć kres tym zaciętym i haniebnym kłótniom. Tymczasem jednakże ukazał się reskrypt ministra wyznań i oświecenia z dnia 8 lipca 1823 r., dozwalający różnym chasydom urządzanie domów modlitw wedle swego upodobania, skutkiem czego starania komisyi wojewódzkiej płockiej spełzły na niczem.

Dla dopięcia drugiego celu, t. j. oświecenia żydów Komisya płocka radziła otwierać jaknajwięcej szkół żydowskich, w których obok hebrajszczyzny wykładanoby nauki przyrodnicze, kunszta i rzemiosła. Równolegle, zdaniem komisyi, należy utworzyć seminaryum, któreby dostarczało nauczycieli

http://rcin.org.pl

powyższym szkołom. Głównie zaś wypada dopilnować, aby rabini i przełożeni gmin byli to bezwarunkowo ludzie oświeceni. W tym celu komisya dawniej już była zarządziła, że nikt w województwie nie może zostać rabinem bez znajomości czytania i pisania po polsku, oraz udowodnienia moralnego w życiu postępowania. Komisya posunęła się jeszcze dalej i ogłosiła, że nawet ci, którzy jeszcze przed ukazaniem się wspomnianego rozporządzenia zostali rabinami, będą oddaleni, jeżeli w przeciągu pewnego czasu nie nauczą się języka polskiego. „Urządzenie to—głosi raport komisyi—sprawiło, że wielu dorosłych nawet żydów rzuciło się do nauki języka polskiego". Prócz tego wybór rabina nie powinien zależeć od zarządu gminy, gdyż „ta atrybucya wielu nieprzyzwoitości staje się powodem. Niezaprzeczoną bowiem jest prawdą, że tylko majętniejsi żydzi wybór rabina stanowią; tych zaś szczególniejszym jest interesem, aby z biedniejszych ciągnąć pod pozorem religii rozmaite korzyści, do czego rabin swoją powagą wielce onym staje się pomocnikiem, będąc zmuszony ulegać ich żądaniom". Należy zatem, zdaniem komisyi, wybór rabina wyjąć całkowicie z kompetencyi zarządów dozorów bóżniczych. Po przeprowadzeniu rzeczonych reform komisya spodziewa się, że żydzi będą przygotowani do brania udziału w prawach obywatelskich i politycznych, służących każdemu obywatelowi ziemi polskiej [1]). Podobnej treści i ducha raporty nadesłali i inne komisye wojewódzkie.

Ponieważ wszystkie niemal komisye podnieśli w swoich raportach konieczność kształcenia rabinów, Komitet starozakonnych zajął się przedewszystkiem sprawą utworzenia Szkoły rabinów. Należy nadmienić, że jeszcze w r. 1818, podczas bytności cesarza Aleksandra w Warszawie na pierwszym sejmie, założenie powyższej instytucyi zostało w zasadzie zdecydowane. Abraham Stern został wtedy mianowany dyrektorem tej Szkoły [2]). Z różnych atoli powodów otwarcie Szkoły nie nastąpiło zaraz, do czego, jak się zdaje, wiele się przyczynił senator Nowosilcow, który za sute wynagrodzenie ze strony fanatyków żydowskich, wpłynął podobno na

---

[1]) Raport kom. wojew. płock. podpisał za prezesa M. Rościszewski, oraz sekretarz generalny kom. wojew. Sokołowski.

[2]) Por. Kwartalnik I, 120—25.

http://rcin.org.pl

cesarza Aleksandra w kierunku zaniechania jej otwarcia [1]). Obecnie, po latach ośmiu Komitet starozakonnych wydobył tę sprawę na porządek dzienny. Zresztą izba doradcza, w której zasiadało sporo członków z inteligencyi żydowskiej, a szczególnie sekretarz izby Glücksberg, zachęcali Komitet do szybkiego wprowadzania w życie tej ważnej instytucyi. Wprawdzie w samej izbie doradczej znalazła się wroga w tej sprawie opozycya. Chasydzi odbyli specyalne zgromadzenia w kwestyi Szkoły rabinów. Jeden z obecnych na tem posiedzeniu miał się skarżyć z powodu tej Szkoły na „straszne czasy, które nastały dla żydów i religii żydowskiej“ [2]). I teraz znowu szukano pono protekcyi u senatora Nowosilcowa. W rzeczy samej, Nowosilcow nagle zaczął się zbyt gorliwie interesować Komitetem starozakonnych, zaczął coraz częściej żądać od niego różnych materyałów i sprawozdań, rzekomo bądź dla przedstawienia Wielkiemu Księciu Konstantemu, bądź też dla poinformowania komitetu do spraw żydowskich, równocześnie obradującego w Petersburgu celem wyjaśnienia stosunku rządu petersburskiego do żydów rosyjskich. Widocznie chasydzi tym razem nie potrafili zebrać dosyć argumentów brzęczących dla żywszego zainteresowania tą sprawą Nowosilcowa, albo może więcej takich argumentów z przeciwnej, postępowej użyto strony, skoro akcya wszczęta przez komisarza cesarskiego dla zwłóczenia otwarcia Szkoły rabinów nie przybrała większych rozmiarów. Komitet tymczasem wypracował plan tej uczelni, który wnet został zatwierdzony przez właściwą władzę i już w końcu r. 1826 Szkoła rabinów rozpocząć mogła swe czynności.

Równolegle Komitet zajął się sprawą wynalezienia sposobów, zapewniających ścisłe wykonywanie przez żydów praw i przepisów dotyczących stanu cywilnego. Komitet podał projekt, aby księża katoliccy pełnili obowiązki urzędników cywilnych nawet dla wyznań niechrześcijańskich. Komitet uważał, że było by to nader pożytecznem dla ludności żydowskiej w znaczeniu moralnem przez zbliżenie się z duchowieństwem polskim. Komitet kierował się bezsprzecznie

---

[1]) Akta Tugendholda ms.

[2]) Relacya Jana Glücksberga w liście do Eisenbauma, 3 czerwca 1828 r.

http://rcin.org.pl

w tym wypadku również intencyą nawrócenia żydów na katolicyzm, myśl nader popularna w epoce Królestwa Kongresowego. W rzeczy samej, we wspomnianej epoce podejmowane były różne usiłowania w tym kierunku. Zainicyował te starania jeszcze w przededniu powstania Królestwa Kongresowego ks. Adam Czartoryski, dzięki któremu założone zostało w Warszawie Towarzystwo Biblijne, celem szerzenia chrześcijaństwa wśród żydów [1]). Sprowadzono w tej myśli aż z Londynu kilku wybitnych misyonarzy, którym udzielone zostały różne przywileje i prerogatywy wyjątkowe [2]). Sami neofici byli dobrze widziani w społeczeństwie polskiem, które przyjmowało ich wtedy z względami wprost nadzwyczajnemi. Dość przypomnieć córki słynnej Judyty Jakubowiczowej, które po przyjęciu chrześcijaństwa spowinowaciły się przez zamążpójście z arystokracyą polską i francuską. Podobnież Stanisław Hoge, były żyd lubelski, dawniej gorliwy chasyd cadyka Lublinera, po przejściu na katolicyzm uzyskał względy wpływowych sfer rządowych i został wkrótce sekretarzem Staszica. Przykładów takich można by przytoczyć mnóstwo.

W izbie doradczej powyższy projekt Komitetu wywołał namiętne dyskusye. Samelson, Epstein, Leo i Toeplitz stojący w gruncie rzeczy na stanowisku zupełnego asymilowania się żydów przez chrzest, silnie popierali rzeczony projekt; reszta natomiast członków, stojących na stanowisku uobywatelnieniu żydów polskich bez wyparcia się religii swojej, jaknajmocniej sprzeciwiała się temu wnioskowi. W końcu minister wyznań i oświecenia zawiadomił Komitet, że projekt powyższy przyjętym być nie może z powodu, że duchowieństwo katolickie nazbyt obarczone jest pracą i nie może wziąć na siebie nowych obowiązków, zwłaszcza takich, które uważa za niezgodnych ze swojem powołaniem. Zresztą w tej samej porze ukazał się reskrypt Namiestnika ks. Zajączka w kwestyi unormowania stanu cywilnego u żydów, powierzający odpowiednie czynności to burmistrzom w miastach a w stolicy Warszawie czterem osobnym urzędnikom, specyalnie do tego przeznaczonym [3]).

---

[1]) Istoricz. Wiestnik I, (1882), 245—7.

[2]) D. Kandel, Nowosilcow a żydzi, Bibl. Warsz. (1911).

[3]) Kom. staroz. do min. wyz. i ośw., 26 stycz. 1826 r.

http://rcin.org.pl

W sprawie ograniczenia miejsc zamieszkiwania oraz oznaczenia żydom oddzielnych rewirów po miastach Komitet wypowiedział się za zniesieniem rzeczonych ograniczeń, „które raczej sprzeciwiają się ogólnym celom moralnej reformy starozakonnych; nie wypada bowiem ich odosobnić, gdy chce się ich robić podobnymi do innych mieszkańców kraju obywatelami“ [1]).

Kwestyę wzbronienia żydom zajmowania się szynkarstwem i wyrobem trunków łączył Komitet bezpośrednio z potrzebą osadzania ich na roli. Przyznał Komitet, że jest koniecznem oderwanie żydów od znikczemniającego ich procederu szynkarstwa. Miał to wcielić w czyn jeszcze rząd Księstwa Warszawskiego na podstawie dekretu z d. 30 października 1812 r. lecz po upadku Napoleona Rada Najwyższa Księstwa Warszawskiego „dla ważnych zapewne przyczyn“ prolongowała na rok jeden termin wykonania tego dekretu pod warunkiem jednak uzyskania konsensów płatnych. Odtąd z roku na rok aż do epoki omawianej powtarzały się wciąż prolongaty, przyczem opłata od konsensów w r. 1826 przewyższała dziesięciokrotnie opłatę pierwotną. „Te ostatnie uciśnienia — twierdził z całą stanowczością Komitet — nie zdają się odpowiadać zamierzonemu celowi, jakim było odłączenie żydów od tej szkodliwej gałęzi przemysłu“. Zarówno dla dobra kraju, jak i dla samych starozakonnych należy w przeciągu krótkiego czasu usunąć całkowicie żydów od wszelkiego handlu trunkami. Ażeby jednak nie doprowadzić do ruiny około trzech tysięcy rodzin żydowskich [2]), dla częściowego ich zabezpieczenia należy ich skierować do pracy rolnej. W tym celu trzeba zostawić żydom wolność wyboru gruntu, bez żadnych ograniczeń i bez względu na to, czy takowy mniej lub więcej jest oddalony od osad chrześcijańskich. Ma być dozwolonem żydom-rolnikom utrzymywanie sobie do pomocy czeladzi chrześcijańskiej; prócz tego żydzi rolnicy mają być uwolnieni od wszelkich podatków, wyłącznie od żydów pobieranych.

---

[1]) Kom. do min. wyz. i ośw. 15 czerw. 1826 r.

[2]) Tylu wówczas było żydów szynkarzy w Królestwie, por. Notice historique de l'organisation des juifs dans le royaume de Pologne (rkp. w Arch. K. O. N.).

http://rcin.org.pl

W celu rozwinięcia rzemieślnictwa wśród żydów polskich, należy znieść wszelkie ograniczenia istnieiące w tym kierunku. Żydzi narówni z chrześcijanami powinni być dopuszczani do cechów i korzystać z przywilejów cechom przysługujących. Równolegle należy zakładać szkoły rzemieślnicze dla młodzieży żydowskiej [1]).

Podatki wyłącznie żydów obarczające winny zostać zniesione, szczególnie zaś podatek od mięsa koszernego, obrażający godność religii w człowieku. Podatek ten zresztą powstał na gruncie austryackim i nie odpowiada światłym tradycyom prawodawstwa polskiego względem żydów.

Na tem zakończył Kkomitet pierwszą część swej pracy, t. j. projekt reformy ekonomicznej i materyalnej żydów polskich. Jak widzieliśmy, niemal wszystkie wnioski podane w tej materyi przez Komitet starozakonnych tchną szlachetnością i sprawiedliwością. Trudno w nich doszukać się choćby żdżbła niechęci lub nienawiści względem żydów. Jak zarazem wyżej zaznaczono, w podobny sposób wypowiedziały się również wszystkie niemal komisye wojewódzkie Królestwa Polskiego. Kładziemy na tę okoliczność nacisk szczególny. Jestto niewątpliwie zjawisko arcyważne i zewszechmiar nauczające. W tym wypadku bowiem prawie cała ówczesna naprawdę autonomiczna Polska, jaką wyobrażało w owej dobie Królestwo Kongresowe, wypowiedziała zdanie swoje w sprawie żydowskiej a mianowicie wypowiedziała się za zupełnem równouprawnieniem żydów polskich. Ówczesne pierwotne uchwały Komitetu starozakonnych warszawskiego łącznie z odpowiedniemi raportami Komisyi wojewódzkich stanowią razem wzięte jakgdyby dokument żelazny, niewzruszony, nie ulegający żadnemu zakwestyonowaniu. Jest to w dziedzinie sprawy żydowskiej jedno ze świadectw chlubniejszych Polski porozbiorowej, którego sięgały jeszcze epoki sejmu czteroletniego a którego owoce dojrzeć miały następnie pod postacią prawa o równouprawnieniu w dobie powstania styczniowego.

Pomimo pewnych zastrzeżeń niepozbawionych całkowicie faktycznego uzasadnienia oraz pomimo pewnych uprzedzeń dyktowanych przez fanatyzm i ciemnotę, jakie większość

[1]) Przełożenie Kom. staroz. z d. 21 grudnia 1827 r.

http://rcin.org.pl

żydów ówczesnych żywiła względem Komitetu starozakonnych, jednakowoż te pierwsze dodatnie objawy działalności Komitetu wywołały dla niego zrazu niejakie odruchowe uczucia wdzięczności i ufności pośród ogółu żydowskiego Królestwa. W czerwcu r. 1827 w synagogach odprawiano specyalne modły na cześć i pomyślność Komitetu. Nawet chasydzi zmiękli nieco i zaczęli zwracać się do Komitetu w różnych kwestyach zasadniczych.

Nie długo jednak trwał ten sielankowy nastrój wśród ludności żydowskiej i wkrótce na skutek pewnych okoliczności niepomyślnych uległ radykalnej zmianie. Była mianowicie wśród żydów polskich nader wpływowa warstwa wysoce nieprzychylna dla Komitetu i nieprzejednana od samego początku jego powstania aż do chwili ostatniej jego istnienia. Byli to dzierżawcy dochodów koszernych i innych podatków żydowskich, oraz karczmarze i wogóle osoby ze sprawą wyrobu i wyszynku trunków styczność mające. Wszyscy ci procederzyści podatkowi i szynkowniani wiedzieli snać doskonale, że Komitet reformę swoją zacznie od skasowania podatków specyalnych żydowskich oraz szynków, co dla nich wszystkich było kwestyą utraty znacznych dochodów, o ile wprost nie było kwestyą ich bytu materyalnego. Od samego początku liczna ta warstwa nie szczędziła trudu, aby wywołać kontragitacyę przeciwko Komitetowi wśród ludności żydowskiej. W pierwszym jednak okresie prac Komitetu wszelkie ich w tym celu usiłowania i intrygi nie wydawały skutków. Niebawem atoli zaszły wypadki, sprzyjające zamiarom powyższych malkontentów żydowskich. Stało się to z chwilą, gdy Komitet po załatwieniu się z kwestyą ekonomiczną, przystąpił do drugiej części swojego zadania a mianowicie, do reformy moralnej starozakonnych. W tym celu zaprosił do swego grona, jako członka-doradcę, profesora uniwersytetu warszawskiego Chiariniego, słynącego wówczas jako szczegółniejszy znawca judaizmu. Pod wpływem Chiariniego Komitet całą trudną, drażliwą, wymagającej wielkiego taktu i rozwagi pracę swoją nad reformą moralną żydów, ześrodkował głównie, sposobem nazbyt raptownym i bezwzględnym, w kierunku natychmiastowego, gwałtownego i radykalnego oderwania ludności żydowskiej od talmudu, w którym, zdaniem Chiariniego, mieścić się mają wyłącznie zarodki trucizny i wszelkiego zła moralnego i społecznego. Nauki

http://rcin.org.pl

talmudyczne, pisał Chiarini, „któremi żydzi od wczesnej młodości się zajmują, są główną przyczyną zepsucia tego ludu i szkodliwości jego dla kraju," niezliczone zaś księgi rabiniczne każą zarówno umysł jak i serce żydowskie. Aby to zepsucie w zarodku zniweczyć, należy urządzić jedną tylko drukarnię hebrajską na całe Królestwo pod bezpośrednim dozorem rządu, wszystkie zaś inne zamknąć; zakazane być winny wszelkie druki hebrajskie z wyjątkiem wychodzących z owej jedynej drukarni rządowej. Jednocześnie należy przełożyć talmud na język francuski dla uwidocznienia zawartych w nim rzekomo nauk zbrodniczych. Natomiast całkiem niezawiśle od talmudu należy ułożyć z urzędu obowiązujący żydów nowy traktat religijno-moralny dla starozakonnych Królestwa Polskiego, oparty na zasadzie zbliżenia religii żydowskiej do karaityzmu, czyli do wiary w samą jeno Biblię.

Nie ulega wątpliwości, że aczkolwiek moralna reforma żydów w zakresie czysto religijnym, która dzięki szkoły mendelsohnowskiej stawała się już wtedy w pewnej mierze faktem dokonanym w Europie zachodniej, śród żydów niemieckich, francuskich, włoskich, była również niezbędną dla żydów polskich, aczkolwiek intencye Komitetu starozakonnych w tej mierze były jaknajlepsze, to jednakowoż sposób przeprowadzenia tej akcyi przez Komitet był wysoce nierozważny i ryzykowny. Sam Komitet, jak widać z licznych memoryałów w tej materyi opracowanych, nie bardzo oryentował się w tych kwestyach, wymagających specyalnych i gruntownych wiadomości rzeczoznawczych, lecz poprostu we wszystkim poddawał się ślepo natchnieniom i skazówkom Chiariniego. Wynikały stąd skutki fatalne. Chiarini bowiem absolutnie nie był na wysokości powierzonej sobie roli kierowniczej. Posiadał on pewne, bardzo powierzchowne wiadomości o hebrajszczyźnie i na tej kruchej podstawie reklamował się jako głęboki znawca judaizmu. Dowodem oczywistym jego zupełnej nieznajomości talmudu jest własne dziełko jego „*Theorie du Judaisme*", z którego widać jawnie, że autor nigdy nie zaglądał nawet do właściwego talmudu. Wiadomości swoje czerpał on poprostu z dzieł Eisenmengera i innych jego gatunku pismaków. Opierając się na podobnych pamfletach, Chiarini np. nie wahał się solidaryzować z fałszywym i niecnym zarzutem czynionym żydom, o rzekomym mordzie rytualnym.

http://rcin.org.pl

W rzeczywistości talmud, ogromny ten kompleks, powstały z kolejnych nawarstwień w ciągu długich wieków, mógł być poddawany prawidłowej ocenie jedynie na podstawie głębokiej znajomości przedmiotu i to ze stanowiska ściśle historycznego. Tym tylko sposobem możliwe było sprawiedliwe rozróżnienie pomiędzy zawartemi w tym kompleksie talmudycznym, czynnikami natury ujemnej i szkodliwej a nie brakującą w nim także treścią dodatnią, stanowiącą od stuleci dyrektywę moralną dla ludności żydowskiej w najcięższych i najciemniejszych epokach jej bytowania dziejowego. Co zaś najważniejsza, pozbycie się więzów talmudycznych i zastąpienia ich przez nowoczesne wskazania kulturalne było niekoniecznie łatwiejszem do przeprowadzenia na Zachodzie, śród stosunkowo nielicznych kół żydów niemieckich, francuskich czy włoskich, aniżeli śród wielomilionowej ciemnej rzeszy żydów osiadłych na ziemiach b. Rzpltej polskiej. Tutaj więc tembardziej nieodzownie było wskazanem stosowanie metody stopniowego i umiejętnego usuwania tych więzów. Metoda wręcz przeciwna, gwałtowna, nielicząca się z psychiką mas żydowskich, musiała wywołać skutek zamierzonemu wręcz przeciwny. Wywołała ona w istocie silne poruszenie wśród żydów Królestwa, którzy nagle poczuli się w przededniu groźnego zamachu na swoją wiarę. Sympatyzujący dotychczas z Komitetem żydzi zaraz się od niego odsunęli, a nawet izba doradcza stanęła całkowicie w opozycyi przeciw Komitetowi. Żywioły od początku nieprzychylnie dla Komitetu usposobieni tryumfowali z takiego obrotu rzeczy, którego nie omieszkali wyzyskać dla swoich interesownych intryg przeciwkomitetowych. Wyżej wspomniany dzierżawca koszernego Lipszyc umyślnie pojechał do słynnego cudotwórcy, ucznia Lublinera i kożenieckiego magida Bunima z Przysuchy, piastującego od niedawna czynność członka korespondenta Komitetu starozakonnych, z żądaniem wyznaczenia postu na intencyę niepowodzenia czynności Komitetu. Równocześnie żądał on zredagowania odezwy ostrej przeciw Komitetowi i położenia na niej pierwszego podpisu cadyka. Przewidując, że cenzura nie przepuściłaby podobnej proklamacyi, Lipszyc własnym kosztem podejmował się wydrukować ją zagranicą i w drodze tajnej

http://rcin.org.pl

kontrabandę przewieść do kraju [1]). Wielu wybitnych chasydów z uczniem Bunima, późniejszym cadykiem Izaakiem z Warki na czele, mieli silnie popierać ten projekt. Cadyk Bunim wszakże, człowiek rozsądny, na swój sposób nawet liberalny, posiadający również pewne wykształcenie świeckie, bezsprzecznie najmniej zacofany wśród cadyków ówczesnych nie chciał wszczynać tak ryzykownej akcyi opozycyjnej. Niemniej jednakże, ten sam cadyk, jakkolwiek poprzednio usposobiony ugodowo i gotowy do różnych kompromisów, obecnie potępiał stanowczo wtórną akcyę Komitetu [2]).

Wszystkie rzeczone okoliczności wywołały silne i rozdrażnienie wśród żydów polskich. Członek izby doradczej, J. Ch. Halberstam, człowiek światły w odpowiedzi swojej Chiariniemu, wyraża ubolewanie, że z jego powodu cała działalność Komitetu spełznie na niczem. Tak się też stało w rzeczywistości. Nie ziściły się koniec końcem nadzieje pokładane w Komitecie starozakonnych. Rządy reakcyjne cesarza Mikołaja I nie spieszyły się z wcieleniem w czyn proponowanej przez Komitet w pierwszej połowie jego czynności literalnej reformy żydów na polu ekonomicznym. Nadomiar tego insynuacye Chiariniego obudziły silny ruch antysemicki w pewnych kołach rządzących krajowych. Między ludnością krajową a żydowską w dobie przedpowstańczej pozostał mur chiński narazie nieprzebity. Stosunki takie odbijały się na oryentacyi politycznej ludności żydowskiej w dobie rewolucyjnej i wojennej r. 1831, jak również na stosunkach wewnętrznych porewolucyjnych w Królestwie Polskiem.

Dawid Kandel.

---

[1]) Glücksberg do Toeplitza 28/VI 1827 r.
[2]) Akta Tugendholda XI.

http://rcin.org.pl

MISCELLANEA.

O Berku.

Z materyałem autentycznym o Berku Joselowiczu istna bieda. Powieści o nim legendowych dosyć; bezpośrednich przyczynków źródłowych brak. Parę drobnych takich przyczynków kładę poniżej w uzupełnieniu pierwszego autentyku polskiego ręki Berka, jaki podałem w poprzednim poszycie *Kwartalnika*.

Jak Berko dostał się do legionów? Wedle wersyi podanej przez jego syna, Józefa Berkowicza, miał on po upadku powstania Kościuszki być więzionym przez Austryaków jakoby w Ołomuńcu i wydostać się stamtąd „przy asyście kilku przyjaciół“; następnie miał jakoby znaleść się w Paryżu i tam przez adjutanta generała Dąbrowskiego, Eliasza Tremona, zostać zwerbowanym do tworzących się legionów. Pierwsze jest niewiarogodne, drugie napewno błędne.

Wedle zapiski własnoręcznej Kazimierza Turny, dowódcy 5 pułku jazdy Księstwa Warszawskiego, gdzie w następstwie służył Berko, był on „jako chłopak ujeżdżaczem żyda handlarza końmi“; potem zaś, po powstaniu „wzięty do wojska austryackiego, dostał się do niewoli francuskiej we Włoszech, stąd inkorporowany do legionów polskich“ [1]). Ta wiadomość Turny nastręcza pewne wątpliwości, aczkolwiek powinien on był mieć informacye dość dokładne o bezpośrednim swoim podkomendnym. Tyle wszakże niezawodna, że Berko nie wszedł do legionów z werbunku lecz z własnej ochoty, i nie przy pierwotnem tworzeniu legionów z misyi Tremona do Francyi, lecz dopiero wiosną 1798 r. Wówczas to mianowicie Berko zwrócił się osobiście do generała Henryka Dąbrowskiego z pismem, gdzie samorzutnie ujaw-

[1]) Ms. Muzeum Ossolińskich, Lwów.

http://rcin.org.pl

nił swą gotowość wstąpienia do służby legionowej. Pisma tego nie dało się odszukać. Dochowała się natomiast odpowiedź Dąbrowskiego ciekawa i piękna:[1])

„Z prawdziwem ukontentowaniem — pisał Dąbrowski do Berka z Rzymu 2 lipca 1798 r. — doszedł mnie list Twój, obywatelu pułkowniku; spodziewałem się zawsze, że Ty, co pierwszym byłeś do zachęcenia ziomków swych podczas ostatniej Rewolucyi, aby się jęli oręża w obronie kraju, nie opuścisz i tej drogi służenia ojczyźnie przez przybycie do Legionów. Dziękuję Ci najmocniej za grzeczność, którą mi w swym wyrażasz liście, i proszę, abyś nie wątpił, że uprzejmem sercem od wszystkich przyjętym będziesz. Przybywaj więc, gdy Ci się łatwość wydarzy, do Rzymu. Życzę sobie osobiście z Nim mówić, i nim będę miał tę prawdziwą satysfakcyę, przyjmij z ucałowaniem zdrowie i braterstwo".

Wstąpiwszy latem 1798 r. do legionów, Berko dzielił ich trudy i losy nieszczęsne, a po ich rozwiązaniu wchodził w skład rozlicznych formacyi, do jakich pociągani byli rozbitkowie legionowi[2]). Na pierwszą wszakże wiadomość o szczęśliwej kampanii pruskiej 1806 r., powołaniu Dąbrowskiego do Napoleona, otwierających się dla Polski fortunniejszych widokach, Berko natychmiast zapragnął wrócić do kraju, bić się na ziemi ojczystej, i w tym celu znowuż zwrócił się wprost do starego swego generała, z którym blizko był zeszedł się osobiście w czasie swojej pod jego komendą służby legionowej[3]):

„Mon général — pisał Berko, którego tu zachowuję nieszczególną pisownię własnoręczną francuską, do Dąbrowskiego

---

[1]) Dąbrowski do obyw. Berka Joszełowicza (sic) pułkownika, 14 messidor an VI, à Rome, ms. Ces. Biblioteki Publicz., Petersburg.

[2]) Do pobytu Berka w legii naddunajskiej odnosi się następująca zaszczytna dlań wzmianka w liście Kniaziewicza do Wybickiego, Strasburg, 27 Juaisial VIII (16 czerw. 1800): „Berek, co w Polsce był pułkownikiem, co dwie kampanie w Polsce odprawił, tu przybywszy tym dobrowolnie starszeństwa odstąpił, którzy tu żadnej kampanii nie odprawili; dlatego jednak jego prześladować nie przestają, któremu jednak niczego więcej zarzucić niemożna jak to. że się nie szlachcicem ucodził", por. Listy znakom. Polaków wyjaśn. hist. legionów pol. Kraków, (1831), 90.

[3]) Berka (sic) do Dąbrowskiego, Civita Vecchia, le 30 8-bre 1806, ms. Bibl. petersb. j. w.

http://rcin.org.pl

30 października 1806 r. — J'ai eu l'honneur de vous écrire différentes lettres dans le courant du mois d'août dernier [1]), je ne sai si elle vous sont parvenue, mais je n'ai pas reçu de reponce. J'ôse de nouveau, mon général, avoir recourt a vos bonté pour solliciter mon transferement dans un autre régiment, la légion hanovrienne devenaut tous les jours plus malheureuse. J'ai appris avec une vive satisfaction que S. M. Napoleon I-re vous avait appellé à Sa grande armée, j'espere mon général que vous vous rappellrai d'un de vos pays qui (n'a) d' autre desir que de se rapprocher de vous et meriter la continuation de votre protection. J'espere, mon général, que vous m'honorez d'une reponce et que vous me donnié quelque detail sur ce que je peut esperer. Je vous prie de dire mille chose amical de ma part à mr. votre fils ainsi qu'à mrs. vos aides de champs. J'ai l'honneur, mon général, de vous saluer trés respectueusement. Berka".

Odpowiedzi Dąbrowskiego brak; jednak pomódz zapewne musiał, gdyż wkrótce potem w podpisanej przez generała oryginalnej „Liście imiennej oficerów pułku I-go jazdy legionu III wojska polskiego ułożonej w Gnieźnie d. 23 maja 1807 r." znajduje się pozycya: „Kapitan 2-gi Berko. Płatny. (Gdzie się znajduje?) Z kompanią za Wisłą. Legionista. (Obserwacya). Z rangą szefa szwadronu bierze płacę kapitana i czyni tegoż służbę" [2]).

Dalsze losy Berka aż do jego śmierci 1809 r. pod Kockiem należą do historyi wojskowej Księstwa Warszawskiego [3]).

Szymon Askenazy.

O pamflecie Serafimowicza.

Z pomiędzy różnych pamfletów pisanych przeciwko ludności żydowskiej i jej religii najwięcej w Polsce wywołał hałasu, najbardziej też żydom zaszkodził pozbawiony wszelkiej wartości naukowej pamflet Serafimowicza, rzekomego ex rabina z Brześcia litewskiego, wydany w r. 1710

---

[1]) Tych listów brak.

[2]) Ms. Ossolińskich.

[3]) W zapisce Turny j. w. taka jeszcze wzmianka o Berku: „wcale tęgi był żołnierz, zwłaszcza dodając sobie animuszu z manierki".

http://rcin.org.pl

pod tytułem: „Złość żydowska przeciwko Bogu i katolickiej wierze“, tuż po nawróceniu autora na wiarę katolicką. Sam autor, wedle relacyi spółczesnych mu świadków, nie cieszył się zbyt dobrą reputacyą: człek nawet powierzchownością swoją odpychający, nizkiego wzrostu, średniej tuszy, o rudych włosach, miał charakter skażony, niemoralny „najgorszym obyczajom i najniegodziwszym był oddany żądzom“. Takiego mniemania o Serafimowiczu było podobno wielu magnatów polskich; znalazł on jednakże pewnych wpływowych protektorów śród kleru ówczesnego. Żydzi powszechnie zwali go „drugim Hamanem“, albowiem podobnież zamyślał „przyprawić o zgubę całą ludność żydowską“. Mianował się „ex-rabinem najstarszym na Litwie“, co wszakże wierutnym było wymysłem. Największy nawet jego protektor, słynny oskarżyciel żydów o używanie krwi chrześcijańskiej, ks. Stefan Żuchowski, który w pismach swoich w tej sprawie wydanych opiera się przeważnie na zeznaniach Serafimowicza, sam kilkakrotnie wyraża wątpliwość co do owego quasirabinowstwa. Oskarżenia swoje opierał Żuchowski również na zeznaniach drugiego jakiegoś rzekomego ex rabina, który jednakże, wedle zapewnienia Żuchowskiego, w celu zemsty został przez żydów tak zaczarowany, „iż się nikczemnym stał i potem, wziąwszy szlachciankę z posagiem 5000 i to przemarnowawszy, od niej uszedł“. Wszakże pamflet Serafimowicza stał się przyczyną wielu nieszczęść i pogromów żydowskich. Nic dziwnego więc, że żydzi celem zażegnania niebezpieczeństwa po ukazaniu się tej książki cały nakład wykupili i zniszczyli. Taki sam los spotkał drugie wydanie rzeczonego pamfletu przez ks. Pikulskiego w r. 1758. Obecnie książka ta należy do rzadkości bibliograficznych i niektóre tylko egzemplarze przechowują się w bibliotekach.

Z ogłaszanego poniżej szczególniejszego listu niejakiego Balińskiego, urzędnika z Lipna, 1861 r. do ówczesnego dyrektora Szkoły Rabinów Jakóba Tugendholda, okazuje się zamiar wydania trzeciej edycyi rzeczonego pamfletu, albo raczej zamiar ciekawego szantażu pod groźbą wypuszczenia takiej nowej edycyi. Odpowiedź Tugendholda godną jest uwagi choćby z tego względu, iż dobitnie wykazuje, jak dalece zmieniały się na korzyść stosunki między ludnością żydowską a krajową w okresie powstania styczniowego, oraz jak dalece żydzi nie mieli już podówczas powodu obawiać się

http://rcin.org.pl

najzawziętszych nawet dawniejszych przeciw sobie fanatycznych oskarżeń, z powodu których tyle w przeszłości cierpieli.

D. K.

1. Baliński do Tugendholda, Lipno d. 3 maja 1861 r.: Wielmożny Dyrektorze! Po przodkach moich osobliwym sposobem przechowana dostała mi się książka pod tytułem: „*Złość Żydowska przeciwko Bogu i katolickiej wierze*". Dzieło to podane zostało do druku pierwszy raz w roku 1710 czyli przed 150 latmi przez niejakiego Serafimowicza byłego rabina brzesko-litewskiego po nawróceniu się jego do wiary katolickiej i przyjęciu w dniu 25 kwietnia 1710 r. chrztu w Żółkwi, lecz takowe ówcześni starozakonni wykupili i spalili; później w roku 1758, czyli temu lat 103, toż dzieło w dwójnasób powiększył i powtórnie wydał ksiądz Gaudenty Pikulski Franciszkanin, dodatek swój nazwał Częścią I-szą i podzielił go na rozdziały następującej treści: Rozdział I, o początku talmudystów; II, o sektach żydowskich i teraźniejszych sabsa-cwinnikach; III, o początku sabsa-cwinników, kabalistyce, Zoharze i sefirotach; IV, o niektórych fundamentach z pisma Ś-go i dawnych rabinów żydowskich, któremi łatwo można dowieść że Bóg jest jeden w 3-ch osobach; V, o niektórych refleksyach talmudystom w sprawie wiary uczynionych; VI, o lekkich odpowiedziach żydowskich, z dalszą refleksyą dla nich; VII, o kalumniach które talmudystowie na nas katolików kładą; VIII, o dowodach z pisma S-go że już przyszedł Messyasz; IX, o sposobach któremi się mogą żydzi nawrócić; X, o wyrozumieniu ksiąg Biblii; XI, o tłomaczeniu pisma starego testamentu; XII, o prorokach starego testamentu; XIII, o Sibillach czyli prorokiniach u pogan; XIV, o najnowszych kapłanach żydowskich zacząwszy od pierwszego Aarona, aż do ostatniego za którego zburzone było miasto Jeruzalem, kościół i ofiara; XV, o trojakim kościele żydowskim; XVI, o ofiarach żydowskich i arce Pańskiej; XVII, o Sędziach i Królach żydowskich; XVIII, o Jerozolimy fundamentach pierwszych, zburzeniu przez Tytusa i dalszych sukcessach tego miasta aż do teraźniejszych czasów; XIX, o karach żydom od Pana Boga naznaczonych za grzech zabójstwa Messyasza obiecanego przez proroków. Lecz i ta druga edycya księdza Gaudentego Pikulskiego zarówno jak pierwsza przez starozakonnych rozkupiona i zniszczona została, a wreszcie upływ 103 letni sam

http://rcin.org.pl

zagładził inne egzemplarze gdziekolwiek indziej posiadane, tak że dziś już nigdzie tego dzieła niema, *prócz u mnie.* Na dowód że posiadam osobliwym sposobem przechowaną tą książkę i że dzieło to nadzwyczaj interesuje obie strony w tej sprawie wiary wchodzące, a to w sposób bardzo dotkliwy i drażliwy, załączam przy niniejszem w dosłownym odpisie II część tego dzieła z tytułem: „O złościach żydowskich, które w szczególności czynią podczas świąt swoich przeciwko Bogu i katolickie wierze", przez samego Serafimowicza wydaną. Otóż dzieło, o którem mowa, po raz trzeci ja obecnie zamierzyłem podać do druku. Ponieważ zaś jestem urzędnikiem, a nie duchowną osobą, abym z powołania w pobudce religijnej ten zamiar powziął, łatwo przeto odgadnąć, że tylko czysto materyalny interes w wydaniu tego dzieła mną powoduje, tem bardziej, że mam żonę i dzieci którzy potrzebują utrzymania. Licząc z pewnością na pomyślny rozkup tego dzieła, bo to będzie interesem obydwuch stron, tak prześladującej jak i prześladowanej, wreszcie przy względzie na podaną niską cenę książki, postanowiłem na pierwszy raz drukować tylko 10000 egzemplarzy, to jest tyle, ile ksiądz Gaudenty Pikulski, obliczona czysta korzyść na każdym egzemplarzu po kop. 30 przyniesie mi z rozprzedaży kapitał w sumie rs. 3000, od którego dziesięcinę czyli rs. 300 na cel dobroczynny przeznaczam. Przedewszystkiem zaś ten mój zamiar ośmielam się przedstawić pod światłe i rozsądne zdanie Wielmożnego Dyrektora, a że w tym kroku nie powoduje mną płochość, tylko potrzeby materjalne, to o mnie udzielić może prawie każdy mieszkaniec tutejszy a bardziej jeszcze z miasta Płocka gdzie poprzednio przez lat kilkanaście urzędowałem, a najlepiej brat W-go Dyrektora lekarz z Płocka. Jeżeli zatem W-ny Dyrektor uznałby, że przez wydanie tego dzieła obrażoną być by mogła ludność wyznania mojżeszowego, to w takim razie gotów jestem zaniechać to moje przedsięwzięcie, zrzec się takowe dzieło gdziekolwiek lub kiedykolwiek drukować, a na dowód posiadaną książkę upoważnionej osobie wydać, wszakże za zwrotem straconych w takim razie korzyści, ludność bowiem starozakonna w Królestwie, wynosząca obecnie blisko 600000 głów, gdyby tylko po jednym groszu uiściła składki w tym wspólnym interesie, toby już było dla mnie dostatecznem wynagrodzeniem. Wreszcie moją spodziewaną korzyść gotów jestem zniżyć, gdybym wszakże w moim zawodzie urzędowania za wysokiemi wpływami W-go Dyrektora i JJ. WW-ch Epsteinów mógł za-

http://rcin.org.pl

awansować na wyższą i z lepszem uposażeniem posadę rządową, np. zawiadowcy stacyi przy kolei żelaznej od JJ. WW-ch Epsteinów zależną. Raczy Wielmożny Dyrektor niepozostawić mnie bez odpowiedzi chociażby najkrótszej, lub przez trzecią osobę. Z uszanowaniem Jan Baliński, sekretarz biura naczelnika powiatu lipnowskiego.

2. Tagendhold do Balińskiego, Warszawa 1861. Wielmożny Panie Baliński! „List Pański z dnia 3 maja r. b., przy którym zakomunikowałeś mi rękopis obejmujący drugą część dzieła Serafimowicza zastał mnie bardzo cierpiącego i osłabionego. Nie mając ani siły ani ochoty do czytania, powierzyłem rękopis Pański kilku tutejszym izraelitom, znanym z rozległych nauk teologicznych i oświaty, prosząc ich o zdanie. Lecz oni, zwracając mi rękopis, oświadczyli, że z oburzeniem i śmiechem niektóre tylko stronice przeczytawszy, nie chcieli poświęcić drogiego czasu dalszemu przejrzeniu oszczerczego pamfletu. Co do mnie, zapewniam Pana, że chociaż od niejakiego czasu rekonwalescencya moja idzie lepiej, tyle jednak mam zaległości w podwójnem urzędowaniu mojem, że niepodobna mi oderwać się od nich, i że gdybym nawet już był w zwyczajnych karbach działalności mojej, nie chciałbym ani jednej godziny stracić na czytaniu rzeczy przeciwnej prawdzie i rozumowi. Pomimo to wszystko sam list Pański dał mi poznać całą złośliwą i zbutwiałą treść skarbca Serafimowicza, tego dawnego znajomego mojego. Tak, jak poznałem się przed 30 już laty z tym nikczemnym filutem, który nigdy nietylko nadrabinem ale nawet podrabinkiem nie był, a jeśli Pan chcesz przekonać się o tej mojej z nim znajomości tudzież o jego ciemnocie, zuchwałych kłamstwach i figlach czarnoksiężniczych, to proszę o przeczytanie mojej w roku 1831 drukiem ogłoszonej rozprawy o czynionym ludowi starozakonnemu zarzucie potrzeby krwi chrześcijańskiej do jakiego niby obrządku religijnego. Wreszcie muszę Panu otwarcie i po przyjacielsku oznajnić, że podobne złośliwe ramoty mogły jeszcze w dwóch zeszłych ciemnych wiekach spodziewać się jakiego powodzenia, dziś atoli wcale nie popłacają, dziś uważanoby płód taki za martwy dziwotwór, a wskrzeszenie jego za zdradną dążność przeciw panującej w ukochanej Ojczyznie naszej, braterskiej między chrześcianami a izraelitami zgodzie. Przesyłając Panu napowrót wzmiankowany rękopis, życzę Mu z całego serca trafniejszego pomy-

http://rcin.org.pl

słu i korzystniejszej sposobności do polepszenia losu rodziny swojej".

J. Tugendhold.

Rzeź żydów sandomierskich w r. 1655.

Najkrwawszą kartę w historyi żydów polskich stanowi niewątpliwie dziesięciolecie 1648—58, kiedy cała Rzplta zachwianą była w posadach przez bunty kozackie i inwazyę szwedzką. Źródła hebrajskie podają listę zgładzonych żydów w tym okresie na przeszło pół miliona. Biorąc pod uwagę wszystkie rozporządzalne w tym względzie materyały dotychczas ogłoszone, można z liczby powyższej, jakkolwiek oczywiście przesadzonej, powziąć niejakie pojęcie o istotnie okrutnych rozmiarach klęski.

Poniżej kładziemy dwa przyczynki rkp. odnoszące się do tego przedmiotu a pochodzące z archiwum bóżnicznego w Sandomierzu. Mieszczą one spis ofiar najścia Szwedów w tym mieście, oraz w poblizkim Dzikowie w roku 1655. Rzeczone materyały posiadają wybitną wartość pod względem zarówno historycznym jak kulturalnym. Pierwszy z tych dokumentów jest to modlitwa na intencyę poległych wtedy ofiar, przeznaczona do odprawiania corocznie podczas świąt wielkanocnych, co w rzeczy samej odbywa się w bóżnicy sandomierskiej aż po dziś dzień. Drugi jestto elegia również na cześć ofiar poległych. Przy tekście hebrajskim załączamy dosłowny przekład polski [1]).

Dawid Kandel.

Modlitwa: „Boże pełen litości przebywający w wysokich niebiosach, użycz prawdziwego spokoju w cieni skrzydeł Wszechmocnego, przebywającego w niebie w szeregu świętych i czystych, świecących jak blask szczerego przestworza, duszom poległych świętych i czystych którzy zostali zamordowani w tutejszej świętej gminie w Sandomierzu 15 nisana 5415 r., rabina, przedstawicieli gminy, osób wybitnych mężów, żon wraz z dziećmi, kawalerów, panien, wdów, oficyalistów gminnych oraz przy-

[1]) Tłom. dokonał p. U. Lichtman.

http://rcin.org.pl

אל מלא רחמים שיכן במרומים המציא מנוחה נכונה בצל כנפי השכינה במעלות קדושים וטהורים כזוהר פני הרקיע מזהירים את נשמת ההרוגים הקדושים והטהורים שנהרגו פה קהלא קדישא ק"ק צוזמיר ביום ט"ו ניסן שנת תט"ו לפ"ק הרב אב"ד ור"מ מנהיגים ויחודי סגולה אנשים ונשים וילדיהן בחורים ובתולות ואלמנות ומשרתי קהלה ואורחים שהיו פה באותו הצרה המקום ידחם עליהם ועל שארות ישראל ולא יתן המשוחת לבוא לתוך שארות ישראל, א"נ הקדושים והטהורים אשר דמם נשפך כמים פה ק"ק צוזמיר בעבור שבל הקהל הקודש נדרו בער הזכרת נשמתם א"נ ה"ק וה"ט מו"ה שמואל ב"ר יונה וא"נ ה"ק וה"ט מוה"ר בניטין במ"ר צדוק וא"נ האשה הקדושה והטהורה מרת הינדא במ"ר צדוק וא"נ האשה ה"ק וה"ט מרת בלומא במ"ר אליעזר וא"נ ה"ק וה"ט מוה"ר נפתלי במ"ר יצחק א"נ ה"ק וה"ט מוה"ר מנחם נתן במ"ר שמואל זנוויל הלוי וא"נ ה"ק וה"ט מהו"ר חיים במ"ר יצחק וא"נ ה"ק וה"ט ר' חיים במ"ר יהודא ליב וא"נ ה"ק וה"ט גבריאל במ"ה בניטין וא"נ ה"ק וה"ט מ"ר חיים במ"ר משה וא"נ הקדוש והטהור הבחור יצחק בהחבר ר' צבי וא"נ ה"ק וה"ט בט"ה אלכסנדר בהחבר ר' חיים וא"נ אשה ח"ק וה"ט מרת פעסיל בת חבר ר" פנחס וא"נ בניהם הקדושים והטהורים הבתולה שרה והבחור בניטין ביניש והילר חיים בניהם של ה"ק חבר ר' אלכסנדר א"נ ה"ק וה"ט חבר ר' דוד בהחבר ר' מרדכי מאטיל מוה"ר אלכסנדר ב"מ ישכר הכהן א"נ טורני ורבינו הרב המאור הגדול מו"ה נפתלי הירץ במ"ר שמואל וא"נ התנו הקדוש והטהור מ"ר שמריה שמעריל במ"ר אליעזר וא"נ ה"ק והטהור מ"ר יו"ט ליפמאן במ"ר מאיר א"נ הקדוש והטהור במ"ר בניטין במו"ה חיים וא"נ ה"ק וה"ט מו"ה צבי במ"ר יצחק וא"נ ה"ק וה"ט מו"ה יצחק במ"ר יוסף הכהן וא"נ ה"ק וה"ט מו"ה ידידיה שמש קדושים דק"ק דזיקוב א"נ ה"ק וה"ט מ"ה משה במ"ר ישכר בער א"נ ה"ק וה"ט מו"ר ר' יהודא וא"נ ה"ק וה"ט מ"ר יאסקי בניהם של ר' משה מעשל וא"נ ה"ק וה"ט מ"ר עקיבא ב"ר משה א"נ ה"ק וה"ט המאור הגדול מ"ר שניאור במ"ר שלמה זלטין א"נ ה"ק וה"ט אוהו ואת בנו מ"ר שמעריל במ"ר מאיר א"נ ה"ק וה"ט מ"ר יעקב והחבר ר' ראובן א"נ ה"ק וה"ט מ"ר דוד בהקדוש מ"ר שמשון וא"נ ה"ק וה"ט מ"ר משה במ"ר אברהם וא"נ ה"ק וה"ט מ"ר דוב בי"ר יהודא וא"נ ה"ק וה"ט מ"ר דוד במ"ר שמואל א"נ האשה פרידה בת חבר ר יהודא ליב א"נ הקדושה לאה בת מ"ר דוב הלוי א"נ הבתולה ה"ק געלא במ"ר מאיר א"נ הקדושה שפרינצא בה חבר ר' אליעזר ליפא הלוי א"נ ה"ק נעשא בת מ"ר צבי הלוי א"נ הבתולה טובא במ"ר אהרן צבי משפחת ר' מאיר חריף א"נ הר"ה מ"ר יוסף במ"ר משה חיים א"נ אשתו הרבנית רחל במ"ר ישראל א"נ אשה פיגא בל"ר יוסף זאב א"נ הרב מורנו ר' יצחק במ"ר ישעיה א"נ מ"ר יעקב במ"ר יוסף א"נ מ"ר יוסף במ"ר שלמה וא"נ אשתו שרה בת מ"ר שלטה א"נ אשה מרים מאנדשי בת מורנו ר' יהודא א"נ ר' חיים במ"ר זכריה א"נ מ"ר שרגא פייוויל במ"ר ישכר בער, אל נקמות ד' איה קנאתך וגבורתך הבט משמים וראה מזבול קדשיך והפארתך כי הרוגים כל היום עליך יחשב כקרבן וכעולה לפניך ד' איש מלחמה הטל עליהם מהומה למה יאמרו הגוים איה אלהיהם שלם ישלם להם כמעשה ידיהם לכן בעל הרחמים יסתירם בצל כנפיו לעולמים ויצרור בצרור החיים את נשמתם ד' היא נחלתם וינוחו על משכבותם בג"ע ארץ אל תכסי דמם עד ינקום ד' המהולל לבל יהא בגוים מחולל, אל נקמות ד' הוא ינקם את נקמתם ונקמת דם חסידו—לעינינו בטהרה ביתינו אמן—

http://rcin.org.pl

jezdnych którzy znajdywali się tu w chwili, gdy dokonała się ta klęska. Niech się Bóg zlituje nad niemi i nad pozostałością Izraela i niech nie dopuści niszczyciela w obręb pozostałości Izraela.

Duszom świętych i czystych, których krew przelana jak woda w tutejszej gminie Sandomierza:

Za wspomnienie tychże dusz Bożych przyrzekli ofiary wszyscy członkowie gminy żydowskiej.

Za duszę świętego i czystego Aleksandra syna Sachera, kapłana (id.); nauczyciela i rabina naszego, wielce oświeconego Naftala, Herca syna Samuela (id.); zięcia tegoż Szmaryi-Szmerla, syna Eleazara (id.); Jomtowa Lipmana, syna Majera (id.); Benjamina, syna Chaima (id.); Cwi, syna Izaaka (id.); Izaaka, syna Józefa, kapłana (id.); Samuela, syna Jonasza (id.); Benjamina, syna Cadyka. Za duszę niewiasty świętej i czystej Hindy, córki Cadyka (id.); Blumy, córki Eleazara. Za duszę świętego i czystego Naftala, syna Izaaka (id.); Menachema-Natana, syna Samuela Zanwela, lewity (id.); Chaima, syna Izaka (id.); Chaima, Jehudy Leiba (id.); Gabryela, syna Benjamina (id.); Chaima, syna Mojżesza (id.); Izaaka, kawalera, syna towarzysza Cewi (id.); Aleksandra, syna towarzysza Chaima (id.); świętej i czystej małżonki tegoż Perli, córki Pinkusa; swiętych i czystych dzieci tychże; Sary, panny i Benjamina Bajmysza kawalera, oraz chłopięcia Chaima, dzieci tegoż świętego Aleksandra. Za duszę świętego i czystego towarzysza Dawida, syna towarzysza Mordki Motla.

Za świętych z miasta Dzikowa: Zą duszę św. i czystego Mojżesza, syna Sachera Bera (id.); Jehudy (id.); Joske (synowie Mojsze-Meszla) (id.); Kiwy, syna Moszka (id.); wielce oświeconego Szneczka syna Salomona-Talmana (id.); wraz z synem Szmerla, syna Majera (id.); Jakóba, syna towarzysza Rubina (id.); Dawida, syna świętego Tomasza (id.); Mojżesza syna Abrahama (id.); Dowa, syna Judy (id.); Dawida, syna Samuela. Za duszę świętej i czystej niewiasty Frajdy, córki towarzysza Jehwy-Leiba (id.); Zai, córki Dowa Lewity (id.); panny Geli, córki Majera (id.); Szpriney, córki Elezera Lupy lewity (id.); Neszy córki Cwi, lewity (id.); panny Tauby, córki Arona Cwi z rodziny Majera Charefa. Za duszę rabina Józefa, syna Mojżesza-Chaima (id.); małżonki tegoż Racheli, córki Izraela (id.); niewiasty Fajgi, córki Józefa—Zewa. Za duszę rabina, nauczyciela naszego Izaaka, syna Jezajasza (id.); Jakóba syna Józefa (id.); Józefa syna Sa-

http://rcin.org.pl

והמו קרבי יזלו דמעי עיני עלי מחץ ורוב מכות והלחץ אשר לחצו כעני כנספדו להרוג ונחרב מחמד עיני ושריפת בית ד׳...

על אלה אני בוכיה ועני נגרה מים בזכרי דם נפשות הקדושים ששה בניסן חמיו לפרט כאחד נחרדו לחעלות כליל ועולה עוללים ויונקים בחורים ובתולות אנשים ונשים וישישים חכמים ותלמידים וחסידים וחסידות ואנשי מעשים עלי גבי מערכה טולם נשחטים ונגשים.

קנא לתורתך אשר שרפו הזרים קרוע פרועה לגזרים תלמודי רבינא ור׳ אשי וכספרי קדש השליכו עלי דרך עוברים העל אלה תתאפק ותחשה דרואה כל הנסתרים.

בקהלא צויומיר הטסולאים בפז נשמו בחוצות האומנים עלי תולע חבקו אשפתות זכי נזירה צחו מחלב אדמו עצמו מפגינים וגואלו בדם נעו בחוצות כמו טיט נדשו ונשלכו בחוצות.

בחינה בעשר נסיונות בסקילה ושריפה הרג וחנק ובקרדומות ועמדו בנסיון ונהרגו כולם על קדוש השם הרומטות ארץ אל תכסי הדם עד ישקוף ה׳ וינקום אל נקמות הדם אשר שפכו בחוץ ונשלכו לתוך הגומות.

ראה והביטה בפרפורך גויותיהם ליום נקם רצה דמיהם וינקום בימינו לעינינו נקמת דם הקדשים הנאהבים והנעימים בחייהם ובמותם למה יאמרו הגוים איה אלהיהם.

בכה תבכה ראש אשמורת בכי ויליל תמרורים לדורות הגות קינות ומספד אבל שורות שורות על שריפת התורה ועל עם ד׳ אשר נפלו בחרב ובמיתות משונות וחמורות.

ידו פרש צור על מחמד עיני בחנוי סלע בסתר המדרגה שמיני מעני הפשו אומנות אבותיהם ויצעקו אל ד׳ יחד השליטו לקדש שם ד׳ המיוחד וצוחו שמע ישראל ד׳.

מזבחות אלה זכור ואלה עקדות תראה השבית שוד ושבר ונזרה רעה ראה ורחם על פליטה הנשארה ותוציאנו מאפילה לאורה.

נערה מעפרה עם שפה וברה בחרת מכל עם שפה ברורה למה לנצח תעזבני כעד עוכרי מקוה ישראל מושיע בעת צרה.

סדי ד׳ כי לא תמנו עזדנו אלהי ישענו וכפר על חטאתנו אוי נאלנו כי חטאנו אל רחום וחנון סלח ומחל לכל עונותינו.

משר שלום לעמך ישראל תשלח מהרה וקבץ מארבע רוחות שיות פזורות והשב לנויהם ברנה ובנה בימינו בית הבחירה.

שיבנו אליך ד׳ ונשובה וחדש ימינו כימי קדמונים כבלות כחנו אל תעזבנו לאורך ימים הגיננו תקבל ברצון שומע אל אביונים נעקתינו שעה ברחמים כרחם אב על בנים.

http://rcin.org.pl

lomona, żony jego Sary córki Salomona (id.); niewiasty Maryi Mandzi, córki nauczyciela naszego Jehudy. Za duszę Chaima, syna Zacharyasza (id.); Szragi Fajwla, syna Sachara Bera.

Boże, gdzież Twoja miłość i potęga, spoglądaj z nieba i spojrzyj z Twej siedziby świętej i wspaniałej, że wielu dla Ciebie na śmierć idzie codziennie, niech to będzie uznane przed Tobą jako ofiara całopalna. Boże, Panie wojen, rzuć pomiędzy nich zamieszanie; czemuż mają mówić ludy: „gdzie ich Bóg, niech odpłaci im zapłatą według czynów ich rąk". Zatem niech litościwy Pan osłoni tamtych w cieniu swych skrzydeł na wieki a dusze ich wplecie w węzeł życia; Bóg ich udziałem i niech spoczywają na swych łożach w raju. Ziemio, nie zakrywaj ich krwi, aż pomści ją Bóg pochwalony, by nie było imię Jego wśród ludów poniewieranem. Wszechmocny Bóg kary, niechaj pomści wobec nas ich zbrodnię i dopełni pomsty krwi nabożnych swoich wkrótce, za naszych jeszcze czasów. Amen".

Następują selichos, t. j. modlitwy pokutne na intencyę wyżwymienionych ofiar, przyczem jako data ich zgonu podaną zostaje data 5 nisana 5415 r. t. j. 12 kwietnia 1655 r.

II. *Elegia.* Imię autora elegii niniejszej ukryte jest w inicyałach każdej oddzielnej strofy, skąd mianowicie daje się zestawić: Jakób, syn Menachema:

„Niech szumi wnętrze duszy mej jak morze, niechaj płyną łzy z oczu mych na rany, mnóstwo plag i ucisków przez dręczycieli mych zadane, gdy ulegli zamordowani i zniszczone zostało umiłowanie oczu mych, a pożogą stał się dom Boży. Nad tem ja płaczę i woda z oczu mych płynie, gdy wspomnę krew dusz świętych z dnia 6 nisana 5415 r. Jak jeden mąż postanowili oni zostać ofiarą i całopaleniem: dziatwa, niemowlęta, młodzieńcy i panny, mężczyźni i kobiety, sędziwi uczeni wraz z uczniami, nabożni i nabożne i mężowie czynu do stopni stosu wszyscy zbliżeni i zarżnięci.

Mścij się za Torę, którą spalili obcy, podartą i rozrzuconą w strzępy. Talmudy Rabiny i reb Aszi oraz święte księgi wyrzucone zostały na drogę przechodniów. Czyliż to zniesiesz i przemilczysz (Ty) widzący wszystkie tajniki?

W gminie Sandomierzu ci, którzy opływali w szczere złoto, poniewierani byli na ulicach; ci, których okrywały jedwabie, rzuceni są na śmietnisko; czyści wstrzemięźliwością, bielsi niż mleko, sczerwienieli; czyściejsi niż perły zwalani zostali krwią, zdeptani jak glina i rozrzuceni po ulicach.

http://rcin.org.pl

Poddana dziesięciu próbom, ukamieniowaniu, spaleniu, ścięciu, zaduszeniu i zarąbaniu toporem, gmina wytrzymała próbę. Wszyscy dali się zabić gwoli pamięci Imienia Najwyższego. Ziemio, nie zakrywaj ich krwi, aż spojrzy Bóg i zemści się Bóg zemsty za krew, którą przelewano na ulicach i rzucano do ścieków.

Patrz i spoglądaj podczas rozczłonkowania ich ciała, w dniu zemsty pomnij o ich krwi i niechaj przyjdzie za czasów naszych zemsta krwi tych ofiar słodkich i ulubionych po śmierci i za życia czemuż mają mówić ludy: „gdzie ich Bóg"?

Niechaj rozlega się po świecie płacz i gorzkie żale w pokoleniu, treny i wiersze żałobne z powodu spalenia Tory i z powodu ludu Bożego, który padł od miecza i różnego rodzaju śmierci okrutnych.

Sięgnął swą ręką oprawca po pieścidło mych oczu; do szczelin skalnych, do jaskiń zapędzili mnie gnębiciele. Jęli się w tej opresyi żydzi sposobów, jakiemi ongi mocnił się duch przodków, wzywali Boga, jednoczyli się razem święcić Imię Boga Jedynego i wołali: „Słuchaj Izraelu, jest Bóg".

Ołtarze te pamiętaj i patrz na te ofiary, hamuj łupiestwo, plagę i surowe nakazy. Oszczędź i zlituj się nad niedolą tą i nad ocaloną pozostałością, wywiedź nas z ciemności ku światłu.

Wydźwignij z prochu lud o czystej mowie, wybrany przez Ciebie ze wszystkich ludów o mowie pierworodnej. Czemuż nas na zawsze opuszczasz dla hańbiących powszechność Izraela, Wybawicielu w czasie klęski? Łaski Boga przecież nie wyczerpane, wspieraj nas Boże wybawienia naszego, przebacz nasze grzechy, ach! byliśmy nierozsądni, bośmy grzeszyli. Boże litościwy i miłosierny, przebacz i odpuść wszystkie nieprawości nasze.

Zwiastuna pokoju Twemu ludowi Izraela ześlij wkrótce i zgromadź z czterech wiatrów rozproszone owieczki i wróć do ich mieszkania ze śpiewem i zbuduj za czasów naszych dom wybrany (świątynię).

Skieruj nas do Siebie Boże! a wrócimy; odnawiaj dni nasze, jak za czasów starożytnych, albowiem wyczerpane są siły nasze, nie opuszczaj nas, na długie czasy ochraniaj nas, przyjmij łaskawie lamenty nasze, Ty, dający posłuch biedakom, obróć się ku nam z miłosierdziem, jak lituje się ojciec nad dziećmi".

http://rcin.org.pl

Po skończeniu tych Selichos autor wskazuje nadto pewne ustępy z psalmów, które mają służyć jako zakończenie modlitwy niniejszej.

Przyczynek do historyi żydów krakowskich.

W wieku XVIII dzisiejsza dzielnica Kaźmierz w Krakowie stanowiła osobną gminę i jakoby osobne miasto. Gminą tą zawiadywali autonomicznie starsi synagogi kazimierskiej, regulujący swój stosunek do władz ówczesnych, zabezpieczeni konstytucyami koronnemi, ściśle wykonywanemi przez wojewodów krakowskich, pozostający pod pieczą każdorazowego komendanta zamku krakowskiego. Autonomia ta była dość szeroką i zasadzała się na następujących trzech punktach: prawo ściągania podatków, utrzymywania własnej siły zbrojnej i odrębnej jurysdykcji. Oczywiście, że nie chodziło tu o siłę zbrojną przygotowaną do ruszenia w pole, lecz poprostu o uzbrojenie kilku czy kilkunastu pachołków, których zadaniem było utrzymywanie wewnętrznego porządku w dzielnicy, asystowania przy egzekucyach podatkowych oraz pilnowania, by złoczyńcy amatorowie cudzego mienia z okolicznego Krakowa nie urządzili znienacka wycieczek do odgraniczonego murem Kazimierza. Uzbrojeniem tej siły wojskowej zajmował się komendant zamku krakowskiego, pod którego komendą naczelną straż ta pozostawała. Co do jurysdykcyi, to rozciągała się ona tylko na sprawy wewnętrzne ghetta, tak cywilne jak i karne, a od tych sądów, jak wiadomo, służyło stronom prawo apelacyi do sądów wojewódzkich i asesorskich.

Nie można powiedzieć, by stosunek sąsiedzki między miastem Krakowem a dzielnicą synagogi kazimierskiej zawsze był zgodny; przeciwnie, przez szereg wieków spotykamy w kronikach opisy różnych walk i zatargów między mieszczaństwem krakowskiem, przeważnie niemieckiem, a starszymi żydów kazimierskich. Chodziło mianowicie o przywileje wolnego hundlu w stołecznem mieście Krakowie, zyskiwane przez żydów tutejszych od samych królów oraz możnych panów za cenę drogich okupów stałych i czasowych. Musiały te podatki być dość uciążliwemi; zwłaszcza okupy czasowe dawały się szczególnie we znaki handlującym; w kronikach znajdujemy ogromną ilość spraw egzekucyjnych poboru podatków, gdyż drogą dobrowolnego

http://rcin.org.pl

uiszczania się ze składek niepodobna było doczekać się wypłat. Władze krajowe jednak osłaniały żydów przed wiolencyą mieszczaństwa krakowskiego zazdrosnego o te przywileje, jak to z poniższego epizodu się okaże. Żydzi krakowscy w połowie wieku XVIII nie odznacza li się zamożnością, dzielnica kazimierska prócz pięknych synagog nie składała się bynajmniej z domów pałacowych, owszem zabudowania ghetta były nędzne, panowała tam ciasnota i brak powietrza jak we wszystkich siedliskach żydowskich, i własnemi środkami żydzi nie podołaliby opłacaniu nadmiernych podatków i wyżywieniu się, gdyby nie pomoc ze strony możnych panów i klasztorów, skąd nieraz pożyczali znaczniejsze sumy, oczywiście na wysoki procent. Ruchliwość żydów i umiejętnosc obracania tymi funduszami poręczały pożyczającym odpowiednie zyski, a pożyczającym umożliwiały skromne wyżywienie i jako taki dobrobyt. Dlatego też w sprawach dzielnicy kazimierskiej z mieszczaństwem krakowskiem, żydzi częstokroć korzystali z poparcia zarówno władz królewskich zainteresowanych ze względu na ściągany z gminy pobór podatków, jakoteż możnych protektorów i klasztorów zainteresowanych poniekąd materyalnie jako ich wspólnicy handlowi. Poniższy epizod z 1761 r. wskazuje, że w chwili, gdy spory mieszczaństwa krakowskiego z gminą żydowską kazimierską dochodziły do gwałtownych starć i pogromu mienia żydowskiego, to w takiej potrzebie żydzi przedewszystkiem zwracali się do naturalnego swego opiekuna, a więc w wypadku niniejszym pośpieszyli zwrócić się do wojewody krakowskiego, bawiącego na sejmie w Warszawie, przez umyślnego posłańca, domagając się od niego sprawiedliwości. Wysłaniec zabrał z sobą odpisy uwierzytelnione konstytucyi koronnych oraz innych przywilejów, aby ad oculas wykazać doznane bezprawie. Podajemy poniżej ten ciekawy dokument z archiwum zbioru gminy żydowskiej krakowskiej:

„Jaśnie Wielmożny miłościwy Panie, Panie najłaskawszy protektorze nasz! Gdy już teraz ostatnia nastąpiła ruina nasza, więc my Starsi i całe pospólstwo synagogi kazimierskiej przy Krakowie, przesyłamy na prędkości umyślnego posłańca (za którym i my wybieramy się do ucałowania stóp Pańskich) z jaknajpokorniejszą supliką naszą do JW. miłościwego Pana żebrząc z płaczem w tej ostatniej nieszczęśliwości naszej łaskawej protekcyi Pańskiej, a to w niniejszym interesie: Wiadomo JW. miłościwemu Panu, że deputowani stołecznego miasta Krakowa

http://rcin.org.pl

w Warszawie będący starali się u samego JW. miłościwego Pana o zniesienie wolnych handlów naszych w stołecznem mieście Krakowie. Posyłałeś JW. miłościwy Pan o tym interesie do JW. Imci Pana kanclerza w. k. Dobrodzieja. Zdana zatym była ta sprawa WJmci Panu Gordonowi sędziemu czernichowskiemu i wojewodzie krakowskiemu do ułatwienia między nami i stołecznym miastem Krakowem. Po wyjeździe zaś JW. miłościwego Pana i W. Imci Pana sędziego z Warszawy, wyrobili ciż Deputowani swemi przewrotnemi sposobami reskrypt królewski zabraniający nam wolnych handlów w Krakowie. Z tym reskryptem powróciwszy do Krakowa, udali się do JW. Imci Pana chorążego K. starosty Krakowa Dobrodzieja pretendując grodzkiej publikaty reskryptu tego i asystencyi zamkowej. Lecz JW. Jm. Pan chorąży koronny negative odprawił Ichmościów od siebie. Publikowali zatym sami swoją władzą reskrypt królewski d. 16 praesentis, po której publikacie dopiero poszli do juryzdykcyi naszej, upraszając aby ich publikata była obserwowana. Nocy przeszłej, to jest ze środy na czwartek zeszli do kamienicy kupieckiej pod bokiem W. Imci Pana generała Rottermunda komendanta Krakowa, gdzie nasi żydzi kupcy trzymali sklepy i więcej jak 40 gospodarzów mieli tam swoje towary, gdzie tedy kłódki, zamki, drzwi poobijali i violenti modo wszystkie towary, pieniądze, fanty etc. pozabierali na ratusz Krakowa, a na ostatek sklepy popieczętowali, i do drugich sklepów już się gotują, do zabrania naszej całej fortuny a bardziej szlacheckiej i pańskiej, bo od nich mamy zaciągnione pieniądze. JW. miłościwy Panie! My nietylko że mamy prawa królewskie dawne aprobowane konstytucyami koronnemi i od teraźniejszego szczęśliwie nam panującego Monarchy Króla Jegomości Pana naszego Miłościwego, ale teraz, kiedy stołeczne miasto Kraków in anno 1745 odebrała była podobnyż reskrypt, otrzymaliśmy byli nato wzajemny reskrypt królewski die 18 Januarii i dylacyę na lat 30, według którego, chociażbyśmy żadnych innych nie mieli praw, pozwolone mamy handle w Krakowie sub vadio 10000 contra convulsores reskryptów królewskich, który reskrypt obdatowany w grodzie krakowskim będzie prezentował nasz posłaniec JW. miłościwemu Panu. Od lat zapamiętanych JW. miłościwy Panie mieli autecesorowie nasi daleko walniejsze w mieście Krakowie handle a nigdy tego stołeczne miasto nie broniło. Podczas Komisyi Królewskiej w Krakowie o to się miasto nie

http://rcin.org.pl

domawiało, owszem nakazano miastu pod rygorem, ażeby nas od agrawacyi broniło a my za to płacimy miastu, a teraz miernych handlów naszych chcą nam zabraniać przeciw prawom i dawnym reskryptom królewskim. Zważ tedy JW. miłościwy Panie proceder stołecznego miasta i konsekwencyę ostatniej nieszczęśliwości i ruiny naszej a zmiłuj się nad nami nieszczęśliwemi pod protekcyą JW. miłościwego Pana będącymi i nie daj nam tej ostatniej czynić krzywdy. Pokaż wszechmocną sławą swoją wojewodzią, pokaż rygor swój Pański jako Pan i Protektor nasz miłościwy i chciej stołeczne miasto nauczyć, że w takowych okolicznościach powinno zażywać środków sprawiedliwości, nie sposobów gwałtownych i wiolencyi niezwyczajnej nocnej. Mogli nas o to zapozwać ad forum competens et a foro ad forum aż do sądów asesorskich, a gdyby nam przez dekret królewski w tej mierze były skasowane prawa nasze, dopiero było sobie postąpić według dekretu, gdzie się spodziewamy żeby przecież jakowy termin był naznaczony, kiedyby handle nasze miały ustać, przecieżby musiało jakowe być ułożenie względem towarów naszych, ale nie żeby ich panowie mieszczanie violenti modo zabierali. Substancyę i życie nasze oddajemy zatym wszechmocnej protekcyi JW. miłościwego Pana, lecz oraz z płaczem suplikujemy, ażebyś JW. miłościwy Pan był nam w tej ostatniej nieszczęśliwości naszej obrońcą i Panem miłościwym, bo inaczej gotować się musimy do rozsypki i dalszego w świecie tentować nam trzeba szczęścia, kiedy tu w Krakowie przy nieznośnych prawie podatkach naszych ustawicznie cierpiemy napaści, wiolencye i krzywdy a zwłaszcza teraz kiedy nam już wszystko ze sklepów zabierają, już sklepy dla dalszej wiolencyi pozamykane, już zgoła wszystkie ustały handle nasze i my chodzimy przy prawie bez obrony, nic zatym więcej nie zostaje, tylko jedyna nadzieja w łaskawej JW. miłościwego Pana protekcyi, za którą i oraz za odwrócenie nieszczęśliwości naszej będzie najsprawiedliwszy Sędziów Sędzia Najwyższy, wszelkich narodów protektor Bóg Wszechmogący JW. miłościwemu Panu docześnie i wiecznie nagradzał.

My zaś prędkiej przez tego posłańca wyglądać będziemy łaskawej i skutecznej rezolucyi Pańskiej, pragnąc żyć i umierać pod łaskawą protekcyą Jaśnie Wielmożnego miłościwego Pana, jako poddani Starsi i całe pospólstwo synagogi kazimierskiej przy Krakowie. Z Krakowa d. 18 Czerwca 1761 r. (Podpisy:)

http://rcin.org.pl

Mojżesz syn Józefa, Mojżesz syn Izaaka rabin, Salomon syn Arona, Mojżesz Tobjasz duchowny, Henoch Hendel z Krakowa, Pinchos syn Józefa lewity rabina, Pinchos syn Mojżesza Mordechaja lewity, Samuel syn Szulema".

Niedarmo suplikowali starsi synagogi i przedstawiciele pospólstwa. Pokorna a zasadna prośba trafiała na dobry grunt, wojewoda krakowski przychylił się do niej, nakazał mieszczaństwu krakowskiemu zwrot zagrabionych ruchomości żydowskich jako i fantów i towarów oraz polecił komendantowi zamku krakowskiego Rottermandowi pieczę nad wykonaniem restytucyi i czuwaniem nad dalszem korzystaniem przez żydów z zagwarantowanych praw wolnego handlu w stołecznem mieście Krakowie. W rzeczy samej znajdujemy w aktach ślady że zwrócono żydom część zagrabionych towarów i fantów, jakkolwiek zresztą część tego mienia znikła, podczas samego pogromu i towarzyszących mu zamieszek.

Bernard Lauer.

Hymn do Napoleona.

Dzień wstąpienia Napoleona do Polski był dla żydów polskich, znajdujących się wówczas pod uciskiem rządu pruskiego, uroczystem świętem. W Poznańskiem żydzi świętowali cały dzień, grali i tańczyli po ulicach[1]). Niemniej radowali się żydzi warszawscy, jak świadczy dobitnie ofiarowany poniżej hymn żydów warszawskich do Napoleona w dzień przybycia jego do Warszawy w grudniu 1806 r. Wprawdzie, jak na innym miejscu zostało wyjaśnione, stosunek żydów polskich uległ następnie radykalnej zmianie[2]). Pod wpływem agitacyi agenta rosyjskiego, cadyka z Ladów, Sznejera Zelmana, większość żydów polskich później zaczęła przybierać postawę wprost wrogą względem Napoleona, skutkiem czego w roku 1812 podczas wyprawy do Moskwy szkodzili Napoleonowi na każdym niemal kroku i całkowicie oddali się na usługi sprawie Aleksandra[3]). Na razie jednakże ci sami

[1]) M. M. Mohr, Toldot Napoleon.
[2]) D. Kandel, Żydzi w r. 1812, Bibl. warsz. (1910).
[3]) Ibid.

http://rcin.org.pl

תהלה

שירי הוד לכבוד אדונינו הקיסר האדיר והחסיד. ה׳ ירום הודו. וירום וגבה ונישא נאפאלעאן קיסר צרפת ומלך אטליא ושאר ארצות. ביום זרחה השמש לנו פה ווארשויא שנת התקסז ליצירה. אז ישיר ישראל את השירה הזאת גודל חסדו ורב ענוותנותו ולכל החזקה כפי ברכות ה׳ עליו. ואת אשר עשה צדק ומשפט בכל ממשלתו.

אַתְּ כְּרוּב מִמְשַׁח נאַפּאָלְעָאָן: גְּבוֹהַ מְעַל גְּבוֹהִים:
יִלְאוּ בְּנֵי תֵּבֵל הַגִּיד תּוֹדָה לָךְ. וְיָרִיעוּ בְּנֵי אֱלֹהִים:
אוֹתְךָ דִּימָה הַנָּבִיא עַם עֲנֵנֵי שְׁמַיָּא בַּר אִינֵשׁ אָתָה:
מְהַעֲדֵי וְהָקִים מַלְכִּין: וּמַלְכוּתֵיה לְעַלְמִין לָא תִּתְחַבֵּל:
שָׁוא בּנוֹ פיליפּוּס הֶבֶל יוּליוּס קוֹרֵס נְבוֹ: כָּרַע בֵּל:
עַצַת יְיָ הוּא צַרְפָת הוּא יָרָה אֶבֶן פִּינָתָה:

לְזֵכֶר עוֹלָם בְּנוֹ פִּיפִּין. אֱלֹהִים שָׁלְחוֹ:
הָכִין לנאפּלעאן דֶּרֶךְ. מְאוֹד הִצְלִיחוֹ.
בְּנוֹת לְמַעֲנוֹ כִּסְאוֹ. הֵיכָל אַרְמוֹן אוּלָם:
שָׁלְמוּ יְמֵי גִזְעוֹ בְּפִי עֶלְיוֹן יִגְדּוֹר:
אַתָּה נאפּאלעאן לְעוֹלָם תֵּשֵׁב. כִּסְאֲךָ לְדוֹר דוֹר.
אַתָּה בְּחִיר יְיָ אַתָּה עָלִיתָ עַל כֻּלָּם:

חֲגוֹר חַרְבְּךָ עַל יָרֵךְ. גִּבּוֹר הוֹדֵךְ וְהֲדָרֵךְ:
אֱלֹהִים נָתַן כֶּתֶר עַל ראשֵׁךְ פְּאֵרֵךְ:
מְלָכִים יִרְאוּ וְקָמוּ. נְשִׂיאֵי יָם תָּרְנָס כָּל פָּרְשׁוּ נֵס יָרְדוּ מִכִּסְאוֹתָם
מַלְכֵי אֶרֶץ. עֵת חַרְבֵּךְ נאפּאלעאן יַחְלוֹמוּ:

http://rcin.org.pl

żydzi, a nawet ich cadycy byli bardzo przychylni Napoleonowi. Sam Napoleon był też zadowolony z przyjęcia, doznanego od żydów polskich, zupełnie mylnie upatrując w tem skutek rzekomych sympatyi żydów polskich dla zwołanego do Paryża sanhedrionu żydowskiego [1]). Hymn był napisany wierszem hebrajskim i przetłomaczony spółcześnie na prozę francuską.

D. K.

„Ode en l'honneur de l'Auguste Empereur des Français, Roi d'Italie, Napoléon le Grand, que l'Eternel a choisi pour détruire le crîme et faire régner la vertu sur la terre; qui du haut de son trône éclatant a daigné jeter ses regards gracieux sur Israel dispersé afin de le tirer de l'avilissement et faire renaitre l'espérance dans son âme affligée. Par les Israëlites habitants de Varsovie à qui le Très-Haut a permis d'y contempler leur Bienfaiteur magnanime.

Grand Napoleon! Toi qui es un Chérubin oint pour servir de protection; Toi que le Seigneur a envoyé pour adoucir le sort des humains; Toi que les Prophètes ont vu descendre avec les nuées pour régner sur tous les peuples; les Fils de Dieu seuls peuvent célébrer Ta clémence et Tes exploits merveilleux; la voix de l'homme est trop faible et trop impuissante.

C'est Toi qu'ont chanté les Prophètes, c'est Toi que les Prophéties sacrées ont désigné, et non ces Grecs frivoles, ni ces fiers Romains, qui faisaient peser sur les nations leur joug odieux.

La race de Pépin, dont le fils s'est rendu immortel en civilisant la France; cette race illustre a fini; mais Ton trône o Napoléon demeurera de génération en génération, car le Très-Haut a posé la pierre angulaire pour le soutenir.

A peine as-Tu ceint Ton épée invincible, que Tes ennemis se sont enfuis et ils tremblent de peur dans leurs retraites cachées.

Ces avides insulaires, qui comptent avec orgueil leurs

---

[1]) Revue des deux mondes, V, (1867), słowa Napoleona na widok życzliwości żydów polskich dla armii francuskiej: „voila pourtant à quoi me sert le grand Sanhedrini".

http://rcin.org.pl

תהלה 4

רוּחָם תִּפָּעֵם. אִם לַשָּׁמַיִם שִׂיאָם יָרוֹמוּ:
תִּמְחָצֵם תַּחַת רַגְלֶךָ. וַיִּהַרְגוּ בְּמִסְגְּרוֹתָם:

מַלְכֵי שִׂפְתֵי גַאנְגוֹס לָכָד מֶלֶךְ הַגִּבּוֹרִים:
יוֹשְׁבֵי אָהֳלֵי קֵדָר. רוֹעֵי צֹאן רֹכְבֵי עֲיָיָרִים:
כּוּלָם עַם אֵין בִּינָה. אַנְשֵׁי מִקְנֶה:
עֲשׂוֹת לוֹ שֵׁם בָּאָרֶץ יָיַד לָקַחַת מִקְנֵיהֶם:
אַתָּה לְמַעַן עֲשׂוֹת צֶדֶק וּמִשְׁפָּט בֵּינֵיהֶם:
רְכַב וּצְלַח עַל דְּבַר אֶמֶת עַל עַם נָבוֹן תַּחֲבוּלַת יִקְנֶה:

אַנְשֵׁי מַצּוֹתֵךְ יִהְיוּ לְאֶפֶס. וְאַנְשֵׁי רִיבָךְ לָאַיִן:
לְקַשׁ נֶהֶפְּכוּ לָךְ אַבְנֵי קֶלַע נִרְאֶה עַיִן בְּעַיִן:
מְעוֹלָם אַנְשֵׁי שֵׁם עָקְרוּ דֶלֶת אַךְ אַתָּה חוֹמָה דְלָתַיִם וּבְרִיחַ:
כָּל מְשַׂנְאֶיךָ אָהֵבוּ מָוֶת חֶרֶב כּוֹנֵן עַל פְּנֵיהֶם:
לֹא תָשׁוּב חַרְבֶּךָ נאפאלעאן רֵיקָם עַד תְּחַלֵּל נִזְרֵיהֶם:
כּוֹכָבִים נִלְחַמוּ מִמְסִילוֹתָם. יָרִיעַ אַף יַצְרִיחַ:

הִנֵּה לְךָ כָּל אָרֶץ. אֲשֶׁר תַּצִּיג רַגְלֶיךָ עָלֶיהָ.
מַמְלָכָה לֹא יַעַבְרוּךָ. הַרְבֶּךָ הֵנַפְתָּ וַתְּחַלְלֶיהָ:
עַל בָּמוֹתֵימוֹ תִדְרוֹךְ. יִתֵּן עוֹרֶף וְעַרַפְתּוֹ:
חֵילָךְ זֹאת. אֲשֶׁר לְרַגְלֶיךָ כָּאַרְבֶּה יוֹצֵא צָבָא:
פְּעָמִים אֱלֶף יְיָ עֲלֵיהֶם יוֹסֵף. וְאֶחָד יָנִים רְבָבָה:
הֵמָּה יַבִּינוּ יִרְאוּ לִזְרוֹעַ נִגְלֵיתָ אַתָּה חִשַּׁפְתּוֹ:

אָהַבְתָּ צֶדֶק וַתִּשְׂנָא רֶשַׁע. לְזֹאת אֱלֹהִים מָשְׁחֲךָ:
הַסִּירִיתָ חָמָס אֶרֶץ מוֹלַדְתֶּךָ שִׁיחַדְתָּ בַּעֲדוֹ מִכּוֹחֲךָ:

http://rcin.org.pl

mâts puissants, descendront de leurs siéges, ils seront effrayés et seront désolés à cause de Toi. Il périra pour toujours, ce cruel Albion et ceux qui l'auront vu, diront: ou est-il?

Une vaine renommée entraîna Alexandre; il asservit des rois sur les rives du Gange; il subjugua des peuples nomades et les laissa plongés dans la barbarie.

Mais Toi, Vainqueur magnanime des plus grandes Nations, c'est pour le bonheur de toute l'humanité que Tu combats.

L'Eternel bénira toutes Tes entreprises; il les couronnera d'un succès éclatant, car le sceptre de Ton règne est un sceptre d'équité et de justice.

Les machines de guerre sont comme des brins de chaume devant Toi, et plus fort que Samson, Tu renverses les murailles et Tu fais tomber les remparts.

Celui qui T'offense fait tort à son âme, tous ceux qui Te haïssent aiment la mort; tous ceux qui sont indignés contre Toi seront honteux et confus; ils seront réduits au néant, et les hommes qui ont querelle avec Toi périront.

Les Nations qui refusent l'hommage dû à Ta gloire immortelle seront exterminées. Nul ne pourra se soutenir devant Toi. Le Seigneur mettra la frayeur et la terreur qu'on aura devant Toi par toute la terre sur laquelle Tu marcheras.

Celui qui a osé s'élever contre Toi n'est plus. Tu a fait cesser sa splendeur, et Tu a jeté par terre son trône. Tu l'as frappé et les montagnes en ont croulé, et les corps morts de Tes ennemis ont eté mis en pièces au milieu des rues.

Ton armée victorieuse Te suit comme un essaim. Puisse-t-elle être toujours invincible! et qu'un seul de Tes guerriers poursuive mille, et que deux en mettent dix mille en fuite!

Tu aimes la justice et Tu hais la méchanceté; c'est pourquoi l'Eternel T'a choisi par dessus tous les hommes.

Tu as exterminé l'injustice dans Ton vaste empire, Tu la combats encore dans des pays opprimés. Comme un astre luisant Tu apparais aux humains. Dieu dit que la lumière soit sur un monde obscur.

Ainsi qu'un vieux chêne, mort depuis long temps, comme par un miracle fleurit soudain, deploie ses branches rajeunies, ainsi, o Napoléon! les Nations se relèvent sous les ailes de Ton aigle. L'espérance et la force renaissent dans leurs âmes.

Toi, Sarmatie, lève toi! et dans ta juste joie pousse des cris d'alégresse. Ton libérateur est là. Semblable à l'oiseau qui

http://rcin.org.pl

תהלה 5

עַל מְדִינוֹת מָלְאוּ חָמָס עוֹד. יָדְךָ נְטוּיָה:
עַמִּים יָגוּרוּ בָּהֱמָה רֹאוּ אוֹר בָּהִיר בַּשְּׁחָקִים:
רְאוּמִים שַׁחוּ עָפָר יְחִיוּ בְּצִילְךָ יְמִינְךָ יָקִים:
וַיֹּאמֶר יְיָ יְהִי אוֹר. עַל אֶרֶץ מַאֲפִילָיָה:

תַּחַת מוֹטוֹת כְּנָפֶיךָ. בָּטַח יֵשְׁבוּ שָׁקֵט שַׁאֲנָן.
אַלָּה גּוֹבֶלֶת כָּלוּ שָׁרָשֶׁיהָ. תִּפְרַח כְּאֶזְרָח רַעֲנָן:
הָרָה גַּם יָלְדָה. יוֹנָד גּוֹי פֶּתַע אַחַת:
אֶרֶץ יַדּוּ עָלֶיהָ גּוֹרָל. וְהָיְתָה יְרֻשָּׁה.
נָטִיתָ יְמִינְךָ נאפאלעאן. הִנֵּה שָׁמַיִם חֲדָשִׁים וָאָרֶץ חֲדָשָׁה.
וַתְּחִי עוֹד רוּחָה. וְלֹא תָמוּת לָשַׁחַת.

עַתָּה! סַאר מַאטָיָה קוּמִי רוֹנִי:
הָיֶה אַף שָׁמֵחַ. פּוּגוֹת לָךְ תְּנִי.
הִנֵּה מוֹשִׁיעֵךְ בָּא מֶרָחֹק. כְּגֶשֶׁם כַּמַּלְקוֹשׁ.
בְּקוֹל הַמּוֹגֵן חוֹגֵג לְאֵל תֵּן תְּהִלָּה:
לֹא יוֹסִיפוּ לָעֲנוֹתֵךְ עוֹד בְּנֵי עַוְלָה:
דְּמִיתָ אוֹר מוּצָל מְאֹד צִפּוֹר מִיַּד יָקוּשׁ:
נַחְנוּ שָׁה פְּזוּרָה וואר שוי. לְמִשְׁמַע אוֹזֶן שָׁמַעְנוּ:
גּוֹדֵל חַסְדֶּךָ נאפאלעאן קְצוֹת אֶרֶץ סִפְּרוּ לָנוּ
עַל כֵּן מָצָאנוּ אֶת לִבֵּנוּ. לְקַדֵּם לִקְרָאתֶךָ:
כִּי טוֹב חַסְדֶּךָ מִחַיִּים. לְהַחֲיוֹת לֵב נִדְכָּאִים:
יָצִיץ וּפָרַח יִשְׂרָאֵל. יַשְׂרִישׁ יַעֲקֹב הַבָּאִים:
אַהָהּ! נאפאלעאן חוּסָה עַל צֹאן מַרְעִיתֶךָ:
בָּלְמוּ עֲבָדֶךָ אֵלֶּה הָבִיא תְּשׁוּעָה כְּעֶרְכֵּיהֶם:

http://rcin.org.pl

se voit sauvé des mains de l'oiseleur, tu ne gémiras plus sous le joug de l'oppression, tu ne seras plus agitée, et les injustes ne t'affligeront plus comme ils ont fait auparavant.

Nous aussi, troupeau abandonné, nous nous réjouissons. Ainsi que Tes exploits glorieux, Ta grâce extrême envers nos frères est parvenue jusqu'à nous, et nos coeurs s'ouvrent à l'espérance, car Ta bienveillance est meilleure que la vie. Les temps viennent où Israël prendra racine, fleurira et s'épanouira, si Toi, o invincible et bienfaisant Héros! daignes protéger et réunir le troupeau épars.

Nos femmes et nos enfants leveront leurs mains innocentes vers le ciel et invoqueront le Très-Haut pour Ton salut, le bien de toute l'humanité.

O Eternel! Seigneur! couvre de toutes parts sa Tête sacrée au jour de la bataille, qu'aucum mal ne Le rencontre, et qu' aucune plaie n'approche de sa tente. Conserve-Lui cette sagesse suprême dont Tu l'a douée, et accorde-Lui une longue vie afin qu'il soit notre Roi protecteur.

Dieu Eternel! protège l'Impératrice. Son coeur est le sanctuaire des vertus les plus sublimes, et la grâce est répandue sur ses lèvres. Qu'Elle soit longtemps l'ornement du plus Grand des Monarques et que le Seigneur La bénisse éternellement.

Comme l'aigle défend sa couvée, accueille ses petits, étend ses ailes, les porte, ainsi o Seigneur! protège le trône du Grand Napoléon, qu'il soit affermi comme la lune, qu'il soit éternel comme le soleil!

Que sa race soit établie pour Princes par toute la terre, et qu'elle domine depuis une mer jusqu'à l'autre, et depuis le fleuve jusqu'au bout de la terre.

Lève-toi Israël! réveille ton âme! Ton Sauveur approche; fais éclater ta joie en criant à pleine voix: Vive l'auguste Empereur! Vive le grand, l'invincible Napoléon!"

Elegia na śmierć księcia Józefa.

Kładziemy poniżej dokument zastanawiający i sympatyczny, a mianowicie elegię napisaną przez żydów warszawskich na wieść o śmierci ks. Józefa Poniatowskiego. Wystawia ona świadectwo dodatnie nastrojowi duchowemu żydów warszawskich za czasów ostatnich Księstwa Warszawskiego,

http://rcin.org.pl

לְבַד בְּעַד אֲשֶׁר יִפְגְּעוּ בְּעַדְךָ לֵאלֹהִים. שָׂא פְּנֵיהֶם:
יְיָ אֱלֹהִים! סְכוֹת רֹאשׁוֹ בְּיוֹם נֶשֶׁק צַו מַלְאָכֶיךָ:
רַעָה אֵלָיו לֹא תְאוֹנֶה. וַתְּהִי עַל שִׁכְמוֹ מִשְׂרָה:
וָנָחָה עָלָיו רוּחַ חָכְמָה וּבִינָה. רוּחַ עֵצָה וּגְבוּרָה:
שְׁנוֹת חַיִּים תּוֹסִיף לוֹ. כִּי נאפאלעאן יוֹרֶה פְּלָאֶיךָ.
כִּסְאוֹ כַּשֶּׁמֶשׁ יְהֵא. וּכְיַרְחוֹ יִכּוֹן עוֹלָם:
יְחִי הַגְּיבּוֹר. יְחִי הַגִּיבּוֹר. יִשְׂאוּ כָּל הָעָם בְּקוֹלָם
יְיָ אֱלֹהִים! יָפְיָפִית מִבְּנֵי אָדָם יוזיפינע
הָאָרֶץ הָאִירָה מִכְּבוֹדָהּ. וַתַּצְלַח לַמְלוּכָה
אַתָּה יְיָ תָּעִיר כַּנֶּשֶׁר עַל קֵן הַוָּה עֲדֵי נְשָׂרִים אֲלֵה יַעֲלוּ אֵבֶר:
תְּשִׁיתֵמוֹ מְלָכִים בְּכָל אֶרֶץ. יָרְדוּ מַיִם עַד יָם מִנְּהָר אֶל עֵבֶר:
הַחֵילוֹתָה פָּאֵר פָּנֶיךָ. דְּבַר יְיָ יָקוּם לְעוֹלָם. שְׁמוּרָה בַּכֹּל וַעֲרוּכָה.
כִּסְאוֹ כַּשֶּׁמֶשׁ יְהֵא וְכַיָּרֵחַ יִכּוֹן עוֹלָם:
יְחִי הַגִּיבּוֹר יְחִי הַגִּיבּוֹר. יִשְׂאוּ כָּל הָעָם בְּקוֹלָם:
בְּצִלְּךָ נִחְיֶה נאפאלעאן וְחַיִּיתָה נַפְשֵׁנוּ בְּגָלְלֶךָ:
קַמְתִּי בְתוֹלַת יִשְׂרָאֵל. עֵת נָפַלְתִּי בְּגוֹרָלֶךָ.
עַתָּה תְּהִי נָא חַסְדְּךָ עָלֵינוּ.
וְהָיָה הַטּוֹב. אֲשֶׁר תֵּטִיב. לְעָם זוּ נָאַלְתָּ.
וְהַטַּבְתָּ גַּם אִתָּנוּ. כַּאֲשֶׁר לַחוֹסִים בָּךְ פָּעַלְתָּ:
כְּמַאֲזֵנֵי צֶדֶק לַעֲלוֹת יַחַד. הֲלֹא אָב אֶחָד לְכֻלָּנוּ.
כִּסְאוֹ כַּשֶּׁמֶשׁ יְהֵא: וְכַיָּרֵחַ יִכּוֹן עוֹלָם:
יְחִי הַגִּיבּוֹר. יְחִי הַגִּיבּוֹר. יִשְׂאוּ כָּל הָעוֹלָם בְּקוֹלָם.

בן פורת יוזף פאניאטאווסק
בין הכובגים תשים קנך. תרקיע לשחקים.

http://rcin.org.pl

który skądinąd niestety surowej podpadać musi krytyce. Aczkolwiek odsunęli się wtenczas zupełnie od sprawy polskiej i dopiero co nawet za drogi okup wycofali się z szeregów armii polskiej, aczkolwiek w chwili upadku Napoleona i Księstwa sympatye ich były po stronie zwycięskiej, rosyjskiej, gdzie też już w chwili obecnej szukali protekcyi, to jednakowoż, jak się okazuje, żywili oni mimo to w głębi pewne niewygasłe serdeczniejsze dla kraju uczucia, skoro w tej samej klęskowej chwili, bez względu na panującą w zdobytym kraju wrogą moc zbrojną rosyjską, opłakiwali przecie rzewnie śmierć naczelnego wodza wojska polskiego. W rzeczy samej książe Józef cieszył się powszechną sympatyą żydów warszawskich w szczególności, a polskich w ogólności. Żydzi warszawscy mieli w zwyczaju składać ks. Józefowi powinszowania w dniu jego imienin i łaskawe od niego odbierali podziękowanie. Jeszcze w krytycznym 1813 r. kahał warszawski wysłał list z życzeniami do bawiącego wtedy w Krakowie ks. Józefa. Później po zgonie ks. Józefa, kiedy zwłoki jego z Warszawy wiezione były na Wawel, po drodze do Krakowa, podczas obchodu w Końskich, „starszy synagogi konieckiej, okryty siwizną Mojżesz Rosencweig, otrzymawszy wolność przemówienia się, oświadczył, iż bracia jego, chociaż obcego wyznania, dzień ten święcić corocznie w bóżnicy tutejszej postanowili“ [1]). W źródłach hebrajskich przeważnie chasydzkich znajduje się wiele wzmianek, świadczących o sympatyi jaką się cieszył ks. Józef śród żydowstwa polskiego, a nawet śród cadyków, na których skierowane były najsilniej przeciwne wpływy tajne rosyjskie. Słynny cudotwórca, Magid z Kozienic, podług dochowanej relacyi chasydzkiej, najmocniejszemi zaklęciami, zalewając się łzami, „usiłował ubłagać ks. Józefa, bawiącego wówczas (przed wyprawą 1812 r.) w Kozienicach, aby nie wyruszał na wojnę moskiewską“, która wedle przekonania Magida miała się skończyć fatalnie dla Napoleona. Elegia podana ponżej zastanawiającą jest z tego jeszcze względu, że, jak wiadomo, rządząca wtedy w okupowanej przez wojska rosyjskie Warszawie generalicya rosyjska, zwłaszcza zaś W. Ks. Konstanty okazywał jawną nieprzyjaźń pamięci ks. Józefa, co jednak

[1]) Askenazy, Ks. Józef Poniatowski, 324-5 (2 ed. 1910).

http://rcin.org.pl

7 תהלה

ועל מי נטשת מעט הצאן.
עניים אומללים נאנחים ונאנקים.
בלעדיך מי יהי אב לאביון.
לב יתום מי יַרְגִּין.
מי יחיה אלמנה אין מנהל לה.
עזובה מבן נכד ונין
זולתך יוזעף מי ילביש ערום ביום קֵרָה
יעשה שמלה לעורו.
או מי יחנן לקול עני כי יזעק
ויתן לו די מחסורו.
מי יְמַלַט מר נפש משוע לתת לו.
ארוחת תמיד לחם חוקו.
אבד חסיד מן הארץ
אשר כאלה תמים דרכו.
הנה לשלום הי׳ לנו לענים
ביום נשק חירוף נפשו למות
לעבור לפני חילו
לילך כמו אש. ולעבור שטף מים
בחרת הסתופף בשמי השמים
מהתלונן תך היכל ארמון ואולם.
קנית לך בית נאמן ולא יִכָּרֵת שמך עוד
תחי׳ לזכר עולם.
שָׁם כבוד והדר יעטרוך מלאכי מרום
שרפים וכרבים
כל מעשה תקפו וגברתו
על ספר הלא הם כתובים.
הילילי וזעקי עיר ווארשי
דירידי כנחל דמעה אֵבֶל הַעִירוּ.

http://rcin.org.pl

nie powstrzymało żydów warszawskich od wyrażenia swych uczuć dla zgasłego wodza. Godną uwagi jak również w dołączonej „Modlitwie“ ciepła wzmianka o Stanisławie Auguście, stryju ks. Józefa, zachowanym we wdzięcznej pamięci żydów polskich jako tradycyjny ich protektor. Sama elegia niniejsza, podobnież jak i dodana do niej modlitwa napisane zostały równocześnie w brzmieniu oryginalnem hebrajskiem oraz przekładzie polskim.

D. K.

„Józefie Poniatowski, z Ciołków bohaterze,
Co i męztwem słynęli i przy rządu sterze.
Już się dusza Twa wznosi w świętnym gwiazd zakresie,
Co Ciołek na niezmiernej swej przestrzeni niesie.
Czyjejże pieczy zdałeś trzodę zasmuconą?
Obłąkana na czyjeż ma się rzucić łono?
Któż po Tobie przezacny książę będzie w stanie
Być ojcem biednych? Od kogóż dostanie
Wsparcie sierota wdowa bez męża i dziatek,
Którey los wojny zabrał wszystkiego ostatek?
Kto gdy już nie ma Ciebie, nagiego przykryje?
Kto pożywi głodnego? wesprze starość? czyje
Prawice zdolne otrzeć łzy, co biedny roni,
Żebrząc wsparcia, które miał hojnie z Twojej dłoni?
Któż znękanego losem ulży srogie męki?
Z czyjejże szczodre wsparcie ma odebrać ręki?
Niestety! żyć już przestał Mąż ten sprawiedliwy,
Który szczodrobliwości ciągłe czynił dziwy!
Ty byłeś wierną Radą dla królów w pokoju,
Śmiało szukałeś śmierci za ich sławę, w boju
Przednią i tylną strażą dla zastępców tronu,
Ani w ogniu ni w wodzie nie bałeś się zgonu.
Nad wszelką ziemian świetność wolisz byt z niebiany,
Jako wierny poradca, rycerz zawołany.
Drogoś życiem okupił imię bohatera,
Które przepaść przyszłości z pomników nieściera.
W uwitej z liścia dębu marsowey koronie
Jak i w mitrze książęcej świetnieją Twe skronie
Wszystkie Twe cnoty, czyny i marsowe dzieła,
Sława potomnym wiekom za wzór wystawiła.

http://rcin.org.pl

איה איפא צור מחסה לך
התפארת והחכמה והגבורה.
צנפו עברים כולם. נפלה החומה.
מונעת כל אבן מושלך בכם.
עתה איפה זאת עשו. בער נפשו.
שחדו מכוחכם.

תהילים קאפיט ל"ב.

תפלה בעד נפש הדוכס החסיד יוזף פאניאטאווסקי אנא אל אלקי הרוחות. אשור בידך נפש כל בשר ורוח. צרור בצרור החיים את נפש הדוכס החסיד יוזף פאניאטאווסקי שאריה משפחת המלך החסיד סטאניסלאוו אגוסט פאניאטאווסקי ותנוח נפשו בין מלכים ושרים המת ענגים מזיו כבודיך והלך לפניו צדקו. וכבוד ה' יאספהו תחת עץ החיים אשר בתוך הגן ויתענג על ה' והשביע בצחצחות נפשו ואף בשרו ישכון לבטח אמן.

http://rcin.org.pl

Płacz Warszawo, przebijaj swym głosem obłoki,
Wylewaj winne cnocie łez rzewnych potoki,
Już nie masz onej tarczy coć była zasłoną
Zbiór cnot wszystkich powołał Bóg na swoje łono.
Wszak masz w żywej pamięci, ludu Izraela,
Ten mur, co się zasłaniał od pocisków wiela!
Upadł iuż i przeraził zawaleń łoskotem!
Długoć potrzeba czekać tej tarczy na potem!
Gromadź się śpiesznie, tłumem idź w dom Bożej chwały,
By żałosne za duszę Jego modły brzmiały".

Następuje Psalm. Rozdział 32, a później następująca Modlitwa.

„Boże Władzco wszystkich duchów! który ducha i ciało wszelkiego stworzenia na Twej wszechmocnej piastujesz dłoni, racz przyiąć duszę cnotliwego Józefa księcia Poniatowskiego ostatniego potomka starożytnego domu Ciołków i zmarłego szczęśliwie Nam panującego Króla Stanisława Augusta, do rozkosznej krainy wiecznego życia! Dozwól Mu świetnego miejsca na wieczny spoczynek pomiędzy innymi sławnymi książęty i królami! Dozwól popiołom Jego miłego spoczynku. Cnoty Jego niech Mu przewodniczą do świątyni wieczności. Niech Twój przedwieczny majestat w całej wspaniałości raczy Go przyjąć pod cienie drzewa wiecznego życia w rozkosznych gaikach raju. Amen".

Zgon Tadeusza Czackiego a żydzi.

Jak wiadomo, znakomity obywatel i uczony Tadeusz Czacki śród wielolicznych swoich zatrudnień politycznych i naukowych znalazł czas także na gruntowne a bezstronne zajęcie się sprawą żydowską. Znakomite jego zwięzłe pismo „O żydach i karaitach" niepospolitego podziśdzień szacownego dostarczą w tym względzie świadectwa. Żydzi spółcześni dobrze zdawali sobie sprawę z takiego względem nich stanowiska Czackiego; otaczali go szacunkiem za życia a po zgonie dali wyraz swej wdzięczności między innemi w publikowanem poniżej przemówieniu rabina poryckiego, wy-

http://rcin.org.pl

głoszonem z powodu zaszłej 20 lutego 1813 r. przedwczesnej śmierci Czackiego [1]).

A.

Mowa rabina poryckiego na śmierć Tadeusza Czackiego w imieniu żydów tego miasta. „Wyrzekł Bóg głosem strasznym do Ezechiela proroka w rozdziale 21. w. 11: „Wydaj jęki i płacze przed ludem Izraela, niechaj się twe serce ściśnie żalem, niechaj ciebie całego przejmie gorycz smutku i kości twe skruszy! Spyta się lud Izraela, jaka tych łez i narzekań przyczyna? Odpowiedz: wieść smutna, wieść okropna, nas doszła; roztapia się serce nasze, drętwieją ręce i nogi, zaćmiły się oczy; płaczcie, płaczcie tyle, ażeby łez strumienie płynęły". To co usta proroka zapowiedziały Jerozolimie i całej ziemi żydowskiej, to dzisiaj nas przeraża, ten głos brzmiący w uszach naszych słyszemy. Nastał dzień posępny, dzień gniewu Bożego: płaczmy wszyscy, młodzi i starzy, i niemowlęta płaczcie! Uczujcie i wy tą klęskę, nieczułe tego miasta głazy, zniknęła ochrona nasza, zniknął pan nasz, opiekun, dobroczyńca. Jegośmy żyli łaską, Jego miłosierdzia doznawał każdy. Znany światu całemu, uwielbiany i poważany wszędzie, najuczeńszy, najlepszy, najcnotliwszy, wielki prawdziwie człowiek JW. Tadeusz Czacki żyć przestał. On, co rozszerzaniem światła i publicznem wychowaniem zajęty cały, starał się, aby potomność oświatę i cnoty w swem sercu ugruntowała i ukształciła się na ludzi użytecznych krajowi, zwrócił na siebie oczy najmiłościwszego Cesarza Aleksandra I, który na nim się poznał i na głębokości światła i wielkich przymiotach i sercu nieskażonem, i jemu rząd wychowania publicznego w tych prowincyach powierzył. Zgasło to swiatło oświecające wszystkich, ta jutrzenka przyszłych pokoleń. Płaczmy wszyscy nad tą stratą nienagrodzoną. Jak okręt, bogactwy niegdyś zapełniony i mnogim ludem, srogą nawałnicą miotany skruszone mając maszty, zerwane żagle, strzaskany rudel, bez sił, bez obrony, miotany morskiemi odmęty, smutnem dla patrzących jest widziadłem, taki jest teraz widok miasta naszego. Za cóż niewiedzieliśmy pierwszej chwili słabości? abyśmy jak strapiona Niniwe, jak znękana Jerozolima, błagali Boga o zmiłowanie. Prosimy Cię Wszechmogący Boże, przyjm duszę czy-

[1]) Z rkp. № 3773 Archiwum Czartoryskich w Krakowie.

http://rcin.org.pl

Chorągiewka żydowska z r. 1831.

http://rcin.org.pl

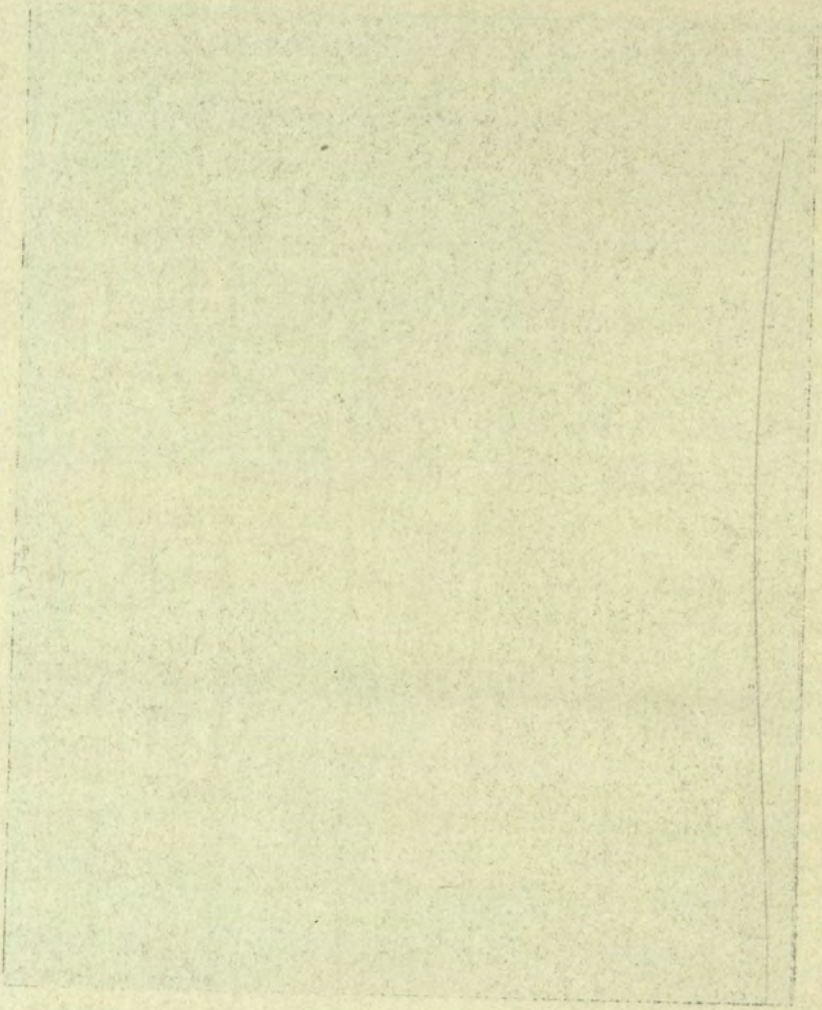

http://rcin.org.pl

stą ś. p. JW. Tadeusza Czackiego na Twe łono, zlewaj łaskę, szczęście i błogosławieństwo na jego następców, chroń ich od nieszczęść, jakich on doznawał, niech się to plemię Czackich staje podobnem Tadeuszowi Czackiemu, i równie jak on, świat cały, zapełnia rozgłosem i wielkością".

Chorągiewka żydowska z r. 1831.

Udział żydów warszawskich w rewolucyi listopadowej i wojnie polsko-rosyjskiej r. 1831 mieści dużo interesujących momentów, oczekujących dopiero szczegółowego badania. Poniżej zamieszczamy wizerunek chorągiewki specyalnie przez żydów warszawskich utkanej dla tutejszej miejskiej gwardyi żydowskiej. Wśród misternie i pięknie haftowanych orłów i dział wyryto dużemi literami w samym środku imię Jehowy. Chorągiewka ta przechowała się w oryginale w rodzinie byłego rabina warszawskiego Lejby Dawidsohna, z którego to oryginału sporządzona została reprodukcya niniejsza.

D.

Próba kolonizacyjna żydowska z r. 1844.

Sprawa wzwyczajenia żydów do pracy na roli w samymże kraju oddawna interesowała światlejszych działaczów żydowskich jakoteż Polaków chrześcijan, troskających się o uobywatelnienie żydów polskich. Tak np., że tą sprawą żydów interesował się margrabia Aleksander Wielopolski, który jeszcze przed dobą odegranej przez siebie przodującej w kraju roli historycznej, upamiętnionej między innemi równouprawnieniem ludności żydowskiej w Królestwie Polskiem, był podjął próbę skolonizowania żydów w jednej z przeznaczonych specyalnie w tym celu wsi swoich w kieleckiem,—eksperyment, zasługujący na bliższe wyświetlenie a szerszemu ogółowi mniej znany. Jednakowoż okazuje się, że podobna próba wcześniej podjętą była w innej części kraju przez nierównie mniej w dziejach głośnego a ożywionego najlepszą rolą obywatela, reprezentującego raczej odmienną pogłądowo od Wielopolskiego tradycyę obywatelską a schodzącego się z nim przecie w podjęciu tej samej myśli kolonizacyjnej.

Mamy w ręku akt, sporządzony dnia 6 Września 1844 r. przez rejenta Chmielińskiego, mocą którego Lucyan Rem-

http://rcin.org.pl

bowski, właściciel dóbr Nowa-Wieś, w powiecie sieradzkim gub. kaliskiej położonych, część rzeczonych dóbr kolonizuje pomiędzy 38 żydów, pochodzących przeważnie z sąsiedniego miasteczka Złoczew. Nowe kolonje żydowskie otrzymują nazwy Próba i Jagieła. Nazwa dana pierwszej kolonii „Próba" charakteryzuje intencyę Rembowskiego, który widocznie chciał zrobić doświadczenie społeczne, co zresztą zupełnie licuje z ogólnym charakterem tego ofiarnego człowieka, który później zginął w powstaniu styczniowem. Ukaz 1864 r. zastał jeszcze na roli 13 z liczby osadzonych przez Rembowskiego kolonistów. Zostali oni uwłaszczeni i nazwiska ich wniesione do tabeli likwidacyjnej. Sądzę, że nie będzie rzeczą pozbawioną interesu umieszczenie na tem miejscu aktu powyższego.

„Działo się we dworze wsi Nowej-Wsi, w okręgu sieradzkim położonych, dnia (dwudziestego piątego sierpnia) szóstego września tysiąc ośmset czterdziestego czwartego roku. Przedemną Józefatem Chmielińskim, rejentem kancelaryi okręgu sieradzkiego, w mieście Sieradzu, w domu przy ulicy Rynek pod Nr. 2 zamieszkałym, zaś do miejsca, na czele aktu tego wymienionego, na żądanie stron przybyłym, w przytomności świadków prawne przymioty posiadających, w końcu aktu tego wymienionych, stawili się osobiście: 1 Lucyan Rembowski dziedzic dóbr Nowej-Wsi i Zapola z przyległościami, w okręgu sieradzkim położonych, tamże zamieszkały, z jednej strony i 2, a. Icek Perkal, b. Motel Worcel, c. Wołek Bułka, d. Michał Markowicz, e. Szlama Brycman, f. Pejsa Kożuch, po Szlamie Kożuch pozostała wdowa, g. Szmul Haltman, h. Litman Goldberg, i. Zandel Danielewicz, k. Grojne Szwartz, l. Salomon Dziubas, m. Tobiasz Szmul, wszyscy starozakonni książeczkami legitymacyjnemi co do nazwiska swego wylegitymowani, do działań prawomocnych zdolni, z drugiej strony. Stawający zawarli kontrakt wieczystej dzierżawy osnowy następującej. § 1. Lucyan Rembowski z dóbr swoich dziedzicznych Nowej-Wsi, a raczej z gruntów w terytoryum wsi Zapola położonych, wypuszcza prawem wieczystej dzierżawy kolonię przez samych starozakonnych całkowicie posiadaną: a. Wołkowi Bułka pół huby, czyli morgów piętnaście miary nowopolskiej gruntu wraz z łąką na mapie przez Raczyńskiego geometrę sporządzonej i przy akcie tym produkowanej (którą do ekstraktu dołączoną mieć żądają) nr. 1; b. Michałowi Markowicz dziesięć morgów, który także

http://rcin.org.pl

kupuje dla nieletniego siostrzeńca swego Moszka Elkon pięć morgów nr. 2; c. Szlamie Brycman morgów piętnaście nr. 3; d. Pejsie Kożuch wdowie morgów piętnaście nr. 4; e. Litmanowi Goldberg siedm i pół morgów, który także kupuje dla brata swego nieletniego Mordki Goldberg siedm i pół morgów nr. 5; f. Szmulowi Hartman piętnaście morgów nr. 6; g. Motelowi Worcel piętnaście morgów nr. 7; h. Ickowi Perkal piętnaście morgów nr. 8; który kupuje dla brata swego nieletniego Markusa Perkal piętnaście morgów nr. 9; i. Tobiaszowi Szmul siedm i pół morgów, który kupuje dla brata swego także siedm i pół morgów nr. 10; k. Grojne Szwartzowi piętnaście morgów nr. 11; l. Salomonowi Dziubas siedm i pół morgów, który kupuje dla zięcia swego Hajma Hajmowicza siedm i pół morgów. Nr. 12; m. Zandel Danielewiczowi piętnaście morgów nr. 13; oraz wypuszcza tymże kolonistom morgów trzydzieści nr. 14 i 15 na pastwisko, do wspólnego ich użytku i obowiązuje się tymże wystawić prócz stojącego już jednego domu, pięć domów podwójnych i jeden pojedyńczy, dom podwójny obejmować będzie długości łokci dwadzieścia trzy a szerokości trzynaście, oborę do każdego domu długości łokci dwadzieścia, a szerokości siedm i stodołę długości łokci dwadzieścia cztery, szerokości dwanaście, zaś pojedyńczy połową tego i posesyę tychże domów w dniu św. Wojciecha roku 1845 tymże kolonistom oddać obowiązuje się, zaś posesyę gruntów natychmiast im oddaje. § 2. Powyżsi koloniści zapłacili wkupnego rubli srebrem dwieście dziewięćdziesiąt dwa i pół i z tych dziedzic Rembowski w zupełności ich kwituje. § 3. Prócz powyższego wkupnego obowiązują się koloniści opłacać dziedzicowi z każdej morgi po rublu jednym kopiejek pięćdziesiąt, w dwóch ratach z góry, poczynając pierwszą ratę w dniu św. Wojciecha a drugą św. Marcina roku przyszłego a następnie w tychże dniach każdego roku. § 4. Za podatki teraz egzystujące obowiązują się opłacać rocznie po rubli srebrem dwa w dwóch równych ratach, corocznie w dniu pierwszym stycznia i pierwszym lipca, zaś wszelkie podatki królewskie i daniny, jakie ustanowione być mogą z tego gruntu, sami opłacać obowiązują się. § 5. W przypadku niewypłaty tak czynszu, jako też podatków i wszelkich należności, poddają się wszyscy solidarnie egzekucyi sądowej, lub administracyjnej od woli dziedzica zależącej, a gdyby to nie pomogło, cała własność tak ruchoma, jako też i nieruchoma, z inwentarzem staje się napowrót

http://rcin.org.pl

własnością dominii. § 6. Propinacya z wydzierżawionej kolonii należy w zupełności do dziedzica Rembowskiego i nie wolno kolonistom z obcych granic żadnych trunków sprowadzać. § 7. Polowanie do dominium należy i takowe sobie dziedzic wyłącza. § 8. Na utrzymanie wójta od każdych piętnastu morgów po rubli srebrem jednym koloniści płacić obowiązują się i takowe wraz z podatkami do rąk wójta opłacać mają. § 9. W przypadku sprzedaży laudemium, czyli dziesiąty grosz z całej kwoty przez nabywcę wypłaconej dziedzicowi, zapłacić obowiązują się i dopiero za okazaniem kwitu dziedzica kontrakt urzędowy wolno im będzie zrobić. § 10. W przypadku pokazania się wapna, winni są odstąpić tego gruntu, w którym wapno się znajduje, za potrąceniem czynszu z tego gruntu. § 11. Winni są zaasekurować w Dyrekcyi ubezpieczeń domy i wszystkie zabudowania wraz z ruchomościami i takowe corocznie reparować. § 12. Przy budowaniu domów pokrycie dachów, podłogę i położenie gliny na posowie koloniści zrobić obowiązują się. § 13. Jak tylko domy ukończone będą, za wezwaniem przed dziedzica winni są takowe pokryć najdalej w ciągu dni dwudziestu, gdyż inaczej kominy murowane by być nie mogły. Gdyby zaś tego nie dopełnili, nietylko nie mogą rościć o zwłokę żadnej pretensyi, ale nadto obowiązani są wynagrodzić koszta dworowi, jeżeli by jakie z tego poniósł, i gdyby w ciągu dni dwudziestu nie zgłosili się koloniści, w takiem razie dane na budowle przepada i wolno będzie właścicielowi komu innemu sprzedać. § 14. Domy obowiązuje się oddać w dniu św. Wojciecha roku przyszłego, a niektóre role, które są wyrudowane natychmiast, zaś które nie są wyrudowane, wtenczas, kiedy to dziedzic będzie mógł dopełnić. Ci zatem koloniści czynsz opłacać będą, którzy zupełnie w posiadanie tak gruntu jako też domów wejdą. § 15. W dni gajowe dozwala dziedzic kolonistom jeździć do lasów Nowowiejskich na zbierankę i pościnałki bez siekier, w miejscach wyznaczonych. § 16. Na wydanie oddzielnych ekstraktów tego kontraktu dla wszystkich kolonistów dziedzic zezwala. § 17. Na wniesienie tego kontraktu do księgi wieczystej dóbr Nowa-Wieś z przyległościami w okręgu sieradzkim położonych i zapisanie w dziale III wykazu hypotecznego praw kolonistom służących, dziedzic Rembowski zezwala, a to na prosty wniosek przez którego ktokolwiek bądź z kolonistów uczynić się winny. § 18. Nadto wszyscy koloniści biorą na siebie odpowiedzialność solidarną dla dziedzica, to jest jeden za wszystkich a wszyscy za

http://rcin.org.pl

jednego odpowiadać z całego swego majątku obowiązują się. § 19. W końcu Icek Perkal, Michał Markowicz, Litman Goldberg, Salomon Dziubas i Tobiasz Szmul zaręczają, iż nieletni Markus Perkal, Mosiek Elkon, Mordka Goldberg, Chaim Chamoiwicz i Markus Szmul, dla których grunta zakupili, kontrakt ten po przyjściu do pełnoletności zaakceptują, w razie zaś niedopełnienia tego, sami odpowiedzialność na siebie przyjmują. Poczem akt niniejszy w przytomności świadków Jana Sakowskiego komornika Trybunału w mieście Sieradzu i Michała Szpotańskiego, tu w Nowej-Wsi zamieszkałych, stawającym przeczytany, za zgodny z wolą swą uznali i takowy wraz z tymiż świadkami i mną rejentem własnoręcznie podpisali: umiejący pisać: Lucyan Rembowski, Icek Perkal, Motel Worcel, Wołek Bułka, Michał Markowicz, Szlama Brycman, Szymon Goldbard, Zandel Danielewicz, Grojne Szwartz, Tobiasz Szmul, Salomon Dziubas, Jan Sakowski świadek, Michał Szpotański świadek, Józefat Chmieliński rejent".

Jak widzimy, akt nadawcy z 1844 r. przeznacza każdemu z kolonistów-czynszowników po $7^1/_2$, 12 i 15 morgów. Ukaz z 1864 r. zastaje ich w zmniejszonej ilości i na zmniejszonych pięciomorgowych działkach, które daje im na własność. Obecnie kolonie Próba i Jagieła nie mają ani jednego żyda-włościanina. Wszystkie osady zostały wykupione przez włościan katolików.

A więc „próba" Lucyana Rembowskiego nie udała się, jak zresztą i tyle podobnych prób, na szerszą skalę nawet zakrojonych. Nie wynika z tego bynajmniej, aby ciekawy eksperyment społeczny, dokonany przez rozumnego szlachcica sieradzkiego, miał uledz zapomnieniu.

Jerzy Kurnatowski.

Z r. 1848.

Podajemy poniżej wiersz Bohdana Rzędzianowskiego do żydów z r. 1848. Treść jego ilustruje nam dobitnie nastrój stosunków wzajemnych ludności krajowej a żydowskiej w Polsce zamieszkałej podczas epoki „wiosny narodów". W rzeczy samej, rządy represyjne cesarza Mikołaja I skierowane tak przeciwko rdzennej ludności krajowej, jak i przeciwko żydom dały ten dodatni skutek, że powyższe obadwa żywio-

http://rcin.org.pl

ły wobec wspólnych ciężkich doświadczeń zbliżały się do siebie i przygotowywały grunt późniejszemu w pewnej mierze zbrataniu się, jakie nastąpiło w dobie powstania styczniowego. Już obecnie, w dobie 1848 r., żydzi żywy brali udział w ruchu rewolucyjnym na Zachodzie Europy, we Francyi i Niemczech, a podobnież i w dzielnicach polskich, gdzie występowali wszędzie razem z Polakami. Późniejszy rabin warszawski Meisels już w niniejszym 1848 roku, mowami wygłaszanemi pod gołem niebem oraz ciepłemi odezwami zachęcał ku temu swoich współbraci. Współczesny wielkorządca Królestwa ks. feldmarszałek Paskiewicz, w korespondencyi swej z tego okresu z cesarzem Mikołajem I, ze zdumieniem stwierdzał, że żydzi niemal we wszelkich okazyach trzymają z Polakami. Wiersz niżej umieszczony napisany przez autora w Stanisławowie dn. 10 kwietnia 1848 r. posiada wartość wielkiej rzadkości bibliograficznej, z tego powodu uważamy za niezbyteczne podać go na tem miejscu.

Do Izraelitów.

Izraelu! czemu z dala
Poglądasz na Polski ruch?
Cóż-to Tobie nie pozwala
Spoić z naszym i twój duch?
Różność wiary nie przeszkodzi,
Byś był Polakowi brat;
Równość bratnia Ci osłodzi
Gorycz już minionych lat.
Ten sam Bóg nami włada,
Który Palestyną władł;
Ten sam zakon na nas wkłada,
Co z Synaju na was kładł.
Polska długo już cierpiała,
Izraelu! i tyś z nią,
Gdy nam wolność zajaśniała,
Niech więc głosy szczęścia grzmią!
Lecz nie dawaj się omamić
Podżeganiom płatnych sług,
By historyi nie splamić,
Ale spłacić Polsce dług,
Że Ci dała tu schronienie,
Gdy Cię zewsząd ścigał los;

http://rcin.org.pl

Miałeś tu wolne sumienie,
Naszym złotem pełny trzos.
Pędzono Cię z Francyi, Niemiec,
Pędzono Cię z ciepłych Włoch;
U nas tylko cudzoziemiec
Otrzęsał z obuwia proch.
Bo otworem ziemia lacka
Stała dla wszelakich zdań.
Dziś swoboda austryacka,
Spłaca nam za swoją dań,
Jaką ongi Windobonę
Obdarował Polski król,
Gdy w chrześcijaństwa obronę
Przybył z kwiatem naszych pól.
Świadkiem tego księgi dziejów,
Świadkiem twoich mnogość głów,
Jakich w Polsce dobrodziejów
Miałeś i mieć będziesz znów,
Izraelu! jeśli społem
Popchniesz naprzód ducha czas,
Jeśli przed Polski aniołem,
Ukorzysz się z nami wraz,
Polską mowę, obyczaje,
Przywdziejesz i polski strój:
Myśl po mowie się poznaje
A po stroju ziomek swój.
A wnet spólne oświecanie
I ogólny Polski zbór,
Ogłosi Ci zmartwychwstanie,
Ty zyś wzniesiesz Bogu chór:
Boże! królu Abrahama,
Wolną Polskę Ty nam daj!
Niech zniknie do szczęścia tama,
Boże! przemień Polskę w raj!
A więc razem, a więc w zgodzie,
Jak nam miły kraj i Bóg!
„Jednośc“ — hasłem w polskim rodzie,
Przed nią pierzchnie wspólny wróg.

Podał *Emil Kipa.*

http://rcin.org.pl

Napisy nagrobkowe polskie na cmentarzu żydowskim w Warszawie.

Miejsca chowania umarłych u wszystkich ludów starożytnych uważane były za swięte i to pojęcie przechowało się dotychczas. Ludność żydowska przenosi świętość cmentarza również na nagrobki i utensylia, służące do obsługi nieboszczyków i cmentarza. Z tego powodu napisy na nagrobkach są zwykle wyrażone w języku hebrajskim, uważanym u żydów za święty, i również untensylia mają swoje specyalne nazwy hebrajskie. Dlatego też na cmentarzu żydowskim w Warszawie aż do piątego dziesięciolecia z. w. nie było ani jednego napisu polskiego na nagrobkach. Sfery chasydzkie, do tego czasu rządzące gminą żydowską w Warszawie, uważałyby za profanacyę cmentarza używanie nie hebrajskiego języka na nagrobkach. Pierwszy pochop do wprowadzenia napisów na nagrobkach w języku krajowym dała śmierć byłego dyrektora Szkoły rabinów Antoniego Eisenbauma zmarłego d. 21 lipca 1852 r., t. j. równo przed sześćdziesięcioleciem. Zaraz po jego śmierci piszący te słowa wezwał kilku byłych uczniów Szkoły Rabinów i przedstawił im potrzebę uczczenia pamięci tego, który położył tyle zasług koło wychowania i oświaty polskiej młodzieży żydowskiej. Na tym posiedzeniu uradziliśmy postawić na grobie nieboszczyka kolumnę żelazną z odpowiednim napisem w języku polskim. Ze względu na miłość, jaką żywił Eisenbaum dla tego języka, szerząc go z niezmordowaną siłą między swoimi współwyznawcami przez cały szereg lat, rozpoczynając jeszcze od epoki przedpowstańczej redagowanie pierwszej gazety żydowsko-polskiej, aż do ostatniej chwili jego życia, postanowiliśmy dołożyć wszelkich starań, aby rzeczony napis wyrażony był w języku krajowym. Miał to być nader skromny napis, a mianowicie: „Antoni Eisenbaum, Dyrektor Szkoły Rabinów w Warszawie. Swojemu Przewodnikowi — uczniowie Szkoły Rabinów".

Ówczesny skład Dozoru bóżniczego warszawskiego, który stanowili sami ortodoksi, nie chciał żadną miarą się zgodzić na wprowadzenie języka polskiego do cmentarza. Postępowcy zaś których już było wtedy mnóstwo, trzymali stronę wyżej wspomnianych uczniów Eisenbauma. W końcu

http://rcin.org.pl

na skutek oporu ze strony Dozoru, rzecz poszła do decyzyi magistratu, a stąd do Komisyi rządowej spraw wewnętrznych i duchownych. Komisya rządowa orzekła wtedy, iż wogóle znajduje za właściwe, aby na wszystkich nagrobkach były umieszczane przynajmniej imię i nazwisko zmarłego w języku krajowym, w celu możności kontrolowania wpływów za stawianie nagrobków. Dozór bóżniczy więc, grający w tym wypadku rolę uciekającego z deszczu pod rynnę, przegrał sprawę. Z drugiej atoli strony władza wyższa orzekła, iż ponieważ nieboszczyk Eisenbaum nie był nigdy mianowany oficyalnie pełnym dyrektorem Szkoły Rabinów, należy przeto zmienić redakcyi napisu.

Postanowiono tedy dodać do projektowanego napisu litery „p. o.“, co oznaczało pełniącego obowiązki dyrektora, i w tej też redakcyi umieszczony został pierwszy napis polski na cmentarzu warszawskim na nagrobku tego wybitnego żyda polskiego. Postępowcy byli jednak niezadowoleni z powodu owej przymusowej zmiany formalnej w redakcyi napisu, gdyż w istocie Eisenbaum był właściwym dyrektorem Szkoły od samego jej powstania, litery dodane ubliżały zatem poniekąd pamięci nieboszczyka. Tym spowodowany, były uczeń Szkoły, bankier warszawski Maurycy Nelken w r. 1862 zebrał gromadkę uczniów niższych klas Szkoły rabinów i sam niosąc na czele portret Eisenbauma, procesyonalnie pociągnął z tłumem na cmentarz żydowski i tam utrącono z pomnika Eisenbauma litery „p. o.“.

Jakób Rotwand.

Z r. 1861.

Umieszczamy poniżej w spółczesnym autentycznym przekładzie polskim odezwę żydów warszawskich do swoich współbraci zamieszkałych w Królestwie, nawołującą tych ostatnich do przystąpienia do sprawy narodowej w 1861 r. Odezwę rzeczoną znaleźliśmy w tece korespondencyjnej po rabinie Meiselsie. Prawdopodobnie więc musiała być odezwa ta redagowaną pod okiem samego Meiselsa, być może przez niego osobiście. Na końcu odezwy znajduje się własnoręczna notatka Meiselsa: „przesłać egzemplarze pojedyńcze Kronenbergowi i Rosenowi“. Dokument ten posiada wagę pierwszorzędną zarówno dla oceny roli i stanowiska ludności

http://rcin.org.pl

żydowskiej w dobie powstania styczniowego, jak i dla charakterystyki samego Meiselsa.

D. K.

„W imię Boga, Boga Izraela i z polecenia przełożonych gminy tutejszej do naszych braci izraelskich zamieszkałych w kraju polskim. Wszakże wiecie o tem, co się u nas w Warszawie w ciągu zeszłego tygodnia stało, bo już to wiadomo w całym kraju przez gazety; słyszeliście zapewne także o tem od podróżujących, i również jak oni tutaj, tak wy w oddaleniu poznaliście, że ręka Boża w tem, On rzekł i stało się. Wiedźcie zatem bracia nasi, że powinniśmy wielbić Pana wszech rzeczy, że użyczał nam teraz nadziei wydostania się z pod ucisku i z pod żelaznego jarzma. Trzydzieści już lat upłynęło od 5591 r. (podług ery chrz. r. 1831), w ciągu których wyszło przeszło sto rozporządzeń tyczących się żydów, i prawie żadne z nich nie dążyło do ulgi, ale raczej do powiększenia i pomnożenia ucisku i utrapienia. Pośród wszystkich naszych braci izraelskich, po różnych krajach rozproszonych, na nas jednych tylko, zamieszkałych na tej ziemi, ciąży brzemię niewolnicze, przez powiększenie podatków i przez zamykanie przed nami podwoi sposobów do życia. Wszakże nie tajno wam że błogosławionej pamięci Cesarz Aleksander I przyrzekł przodkom naszym, że skoro współwyznawców naszych brać będą do służby wojskowej, jednakowe będziemy mieli prawa z innymi mieszkańcami kraju, że nie będziemy płacili koszernego od mięsa Tagcetla i konsensowego, oraz że natenczas wolno będzie starozakonnym mieszkać wszędzie, trzymać arendy, propinacye, szynki i t. p., lecz ta obietnica bynajmniej spełnioną nie została. Synów naszych pobierano do wojska, a żadnej nie dali nam swobody. Urzędnicy teraźniejsi czynią nam, co im się podoba, uważają nas za płazy bez przewodnika. Kto z nas nie pamięta niegodziwości naszych znieważycieli, gdy wyszło polecenie względem zmiany ubioru, jak nie szanowano starców, nie szczędzono młodzieńców, osoby sędziwe wlekli po ulicach, aby im brody ostrzydz, chcieli wykorzenić nasz święty zakon i odwieść nas od praw religijnej nauki naszej. Ci urzędnicy są najgorszymi z Polaków, bo jedynie nędznicy i łajdaki zostali zwierzchnikami, a dobrzy z pośród nich, którzy mają nieco prawości serca, stali zdaleka i nie chcieli być służakami przy podobnych okrucieństwach i niegodziwościach. Dowodem tego jest to: dlaczego przed rokiem 5591

http://rcin.org.pl

(1831) nie słyszano o takich okrucieństwach? bo wtedy władza rządowa była w ręku osób dobrych, kochających rodzinny swój kraj i pragnących dobra jego mieszkańców, nie tak jak urzędnicy za naszych czasów, którzy tylko zysku i przekupstwa pragną. Temu lat dziewięć, jak marszałkowie polscy wystosowali dobre dla nas pismo do rządu, które to pismo naocznie widzieliśmy, lecz rząd nie zwracając uwagi na nich, odrzucił ich słowa. Gdy nas Bóg następnie obdarzył Królem Aleksandrem II, Królem znanym w całej Europie z łaski, sprawiedliwości i troskliwości o dobro swoich ludów, spodziewaliśmy się światła, ale nastąpiła ciemność, spodziewaliśmy się swobodnego odetchnięcia, a nastąpiły jęki. Albowiem powstał przeciwko nam przeciwnik i nieprzyjaciel, ów zły Muchanow, który wybrał sobie podobnych do niego ludzi, będących nieprzyjaciołami Polaków i izraelitów; oni to raz wraz pisali nienawistne względem nas do wspaniałomyślnego Króla naszego pisma i podawali przeciwko nam rady bezecne, których wyrażenie i wyliczenie jest niepodobnem. A gdy nadszedł rozkaz Cesarski do Komisyi Rządowej spraw wewnętrznych, ażeby uczynić przedstawienie w celu ulżenia starozakonnym i otwierania nam jakiej drogi do utrzymania się, napisali ci przeciwnicy ludu starozakonnego i kraju takie nienawistne rzeczy do Petersburga, o jakich nie słyszano od czasów Hamana. Napróżno odezwali się za nami urzędnicy dobrzy miłujący kraj i mieszkańców jego bez różnicy wyznania, bo Haman i jego przyjaciele mieli przewyższającą siłę. Wszystkie zatem podawane przez nas prośby, aby je przedstawić Najjaśniejszemu Cesarzowi, przez zuchwałość owego chytrego człowieka nie zostały odesłane do Petersburga. O wszystkich tych okolicznościach my zamieszkali tutaj wiemy bardzo dokładnie; może one są wam nieznane i dlatego donosimy wam o nich niniejszem. Wiedzcie więc, że ci podstępni ludzie, nieprzyjaciele Polski i nasi, chytrym sposobem starali się zaszczepić nienawiść ku nam w sercach znakomitych panów. Dla natchnienia owych zuchwalców umieszczał ich towarzysz Lesznowski w gazetach w ciągu dwóch lat obelgi i złorzeczenia przeciwko nam, i tym sposobem podżegał panów kraju tego, mówiąc: „wypędźcie żydów z domów waszych, nie róbcie z nimi interesów handlowych, bo oni są złodziejami dusz i pieniędzy“. Udało się chytremu niegodziwcowi pozbawić nas gałęzi handlowej, jedynej do utrzymania się pozostałej. Również nienawiść religijną rozżarzył przeciw nam Haman

http://rcin.org.pl

(t. j. Muchanow) w sercach mieszkańców tego kraju. Za jego poleceniem księża nienawistnie przeciwko nam kazali z ambony, a temu lat 3, gdy pewien ksiądz rozdmuchnął ogień nienawiści religijnej w mieście Turku, chrześcijanie niemieccy z tegoż miasta podpalili w wigilię sądnego dnia, zniszczyli tameczny dom Boży, podarli święte rodały na kawały i takowe ekskrementami splugawili. Głośne zażalenie starozakonnych nadeszło do Muchanowa; czy wiecie, co na to odpowiedział? „Wszakże to tylko żydowski dom modlitwy, na co więc ten hałas“? Tak się odezwał, aby wzmocnić nienawiść religijną i aby nas do szczętu poniżyć. Badajcie i zapytajcie, czy od czasu istnienia Królestwa Polskiego aż po dziś dzień stała się podobna niegodziwość? nie, bynajmniej. Patrzcie teraz, zaledwie lud powstał w środę zeszłego tygodnia i podniósł głos przeciw bezprawiom, uciemiężeniu i gwałtom w kraju, innym zupełnie duchem ożywiony został, a jego kapłani, mający w uroczystym dniu niedzielnym w ich świątyniach tutejszych kazania, rzekli: „Przestańcie nienawidzieć starozakonnych w tym kraju od przeszło ośmiu wieków zamieszkałych, niechaj nie będą przez was uważani za przybyszów, ale raczej za stałych mieszkańców, kochajcie ich serdecznie jako braci, bo oni również jak my są rodakami polskimi. Wyrugujcie z serca waszego zastarzałą nienawiść, a jedynie miłość i zgoda niechaj panują między wami odtąd aż na wieki. W takim razie błogosławieństwo Boże spłynie na was, nasza rodzinna ziemia zakwitnie jako winna latorośl i gdzie tylko obrócimy się, poszczęści się nam“. Tak kazali wśród mnóstwa ludu kapłani polscy. Bracia izraelscy! bądźcie silnego serca i jakby jedna osoba postępujcie ręka w rękę z ludem polskim, bo i oni ze swojej strony podali nam ręce swoje. Widzieliśmy naocznie panów, magnatów i godnych mężów kraju, idących razem z rabinem tutejszym i duchownymi starozakonnymi. Tłum ludu różnego wyznania, tysiącami i milionami szli ręka w rękę z miłością i przywiązaniem, nikt ust nie otworzył podczas eksportacyi na cmentarz poległych, których krew przelana była jak woda w ulicach w dzień rozruchu. Teraz, gdy wybrali osoby z pośród znakomitych mieszkańców tutejszego miasta i z pośród panów, aby im powierzyć zarząd miasta, wybrano także do ich poczetu tutejszego rabina i pana Mathiasa Rosena oraz innych współwyznawców naszych. Któżby temu odgłosowi chciał dać wiarę, że nieprzyjaciele nasi zamienili się w naszych przyjaciół. Ani szablą ani dzidami,

http://rcin.org.pl

lecz duchem moim, rzekł Pan zastępów. To się od Boga stało, On wzbudził ducha ludzi dobrego serca, staną przy prawej prawicy naszej, a umilkną nasi nieprzyjaciele, rozsiewacze kłótni i nienawiści, pragnący naszego i kraju polskiego nieszczęścia. Upraszamy was teraz bracia izraelici, aby każdy siebie samego krzepił, każdy bliźnego swojego wzruszył i wzmocnił, celem składania dowodów wdzięczności rodakom kraju, wśród których mieszkamy, aby ich wspierać i stanąć obok nich, bo w ich spokoju i dla nas będzie spokój, a jeśli od was żądać będą, abyście podpisali prośbę, adres zwaną, którą lud polski napisał do Najjaśniejszego Cesarza, wtedy niech każdy z pośpiechem i skwapliwością podpisze imię swoje podług swojego sposobu pisania i mowy swojej. Niechaj obawa nie dotyka myśli waszych, bo ta prośba napisana została za zezwoleniem naszego Najjaśniejszego Pana Cesarza, którego majestat niechaj się podnosi, iżby On poznał niedokładności wszystkich bez różnicy mieszkańców kraju. Chciejcie więc, bracia nasi, połączyć się z Polakami, bo ci ludzie są szczerymi dla nas i pragną naszego dobra. Jeśli więc będziecie chętnymi posłuchania, to pożywać będziecie dobro kraju, w przeciwnym zaś razie odwrotnie się stanie. Jesteśmy przecież pewnymi, że nasi bracia izraelscy, lud mądry i roztropny, pojmując i rozumiejąc to, przychylą ucho do słów naszych. Wiedzcie także, że główni panowie polscy przyrzekli nam, że skoro Bóg załatwi ich czyn, a trudy ich szczęśliwy wydadzą owoc, na ten czas zwiną swoje domy handlowe nazwane domy zleceń, bo teraz otworzyli oczy i widzą, że Muchanow i Lesznowski razem z ich zwolennikami namawiali ich do tego nie na dobro kraju, ale celem rozsiewania kłótni i zazdrości między jego mieszkańcami. Wzmacniajcie się i bądźcie mężami, a Bóg będzie z nami. (Warszawa), 13 Marca 1861 r.“

Książki nadesłane do Redakcyi:

Dr. T. E. Modelski. Król „Gebalim“ w liście Chasdaja. Wyd. Tow. dla popierania nauki polskiej. (Lwów 1910, 8⁰, 122).

Dr. S. Schipper. Studya nad stosunkami gospodarczymi żydów w Polsce podczas średniowiecza. Nakładem funduszu konkursowego im. Wawelberga. (Lwów 1911, 8⁰, 376).

Dr. S. L. Klauzner. Nowo-jewrejskaja literatura 1785—1910, w. II. (Odessa 1912, 80, VII+131).

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

II.

BÓŻNICA W PINCZOWIE.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Fig. 1.

http://rcin.org.pl

Bóżnica w Pinczowie.

Pinczowska gmina starozakonnych należy do najdawniejszych w Polsce. Świadczą o tem, obok skazówek dziejopisarskich, również różne zabytki starożytne, znajdujące się dotychczas jeszcze w posiadaniu owej gminy, a w pierwszym rzędzie sama synagoga (fig. 1).

Wobec braku odpowiednich, ścisłych danych źródłowych, nie podobna dokładnie określić czasu wzniesienia tej świątyni. Księga gminna oraz inne odnośne dokumenty uległy zniszczeniu, skutkiem pożarów i rozmaitych innych nieprzyjaznych okoliczności. Ocalały tylko niektóre bardziej cenne materyały, z których najwcześniejszy oznaczony jest datą 1614 r. Z innego atoli źródła dowiadujemy się, iż w owym czasie wzmiankowana bóżnica była już starą i musiała podlegać reperacyi.

Istnieje przywilej z r. 1636, nadany żydom pinczowskim d. 13 maja przez Józefa Władysława margrabiego Myszkowskiego, który pozwala żydom „odrestaurować bóżnicę i postawić obok niej nowy budynek drewniany". Przywilej pisany jest na pergaminie z pieczęcią herbową. Łatwo stąd wyprowadzić wniosek, iż wówczas gmina żydowska w Pinczowie była tak liczna, że stara synagoga nie wystarczała dla wszystkich żydów, zamieszkałych w tem mieście, i że trzeba było obok niej postawić nowy budynek. Sporo czasu musiało upłynąć, nim taka ciężka kamienna budowa uległa zniszczeniu. Za jej starożytnością przemawia również inna, nie mniej ważna okoliczność, a mianowicie synagoga ta przechowuje około stu sztuk zniszczonych z powodu starości, niezdatnych do użytku, rodałów, co jest rzeczą niezwykłą

http://rcin.org.pl

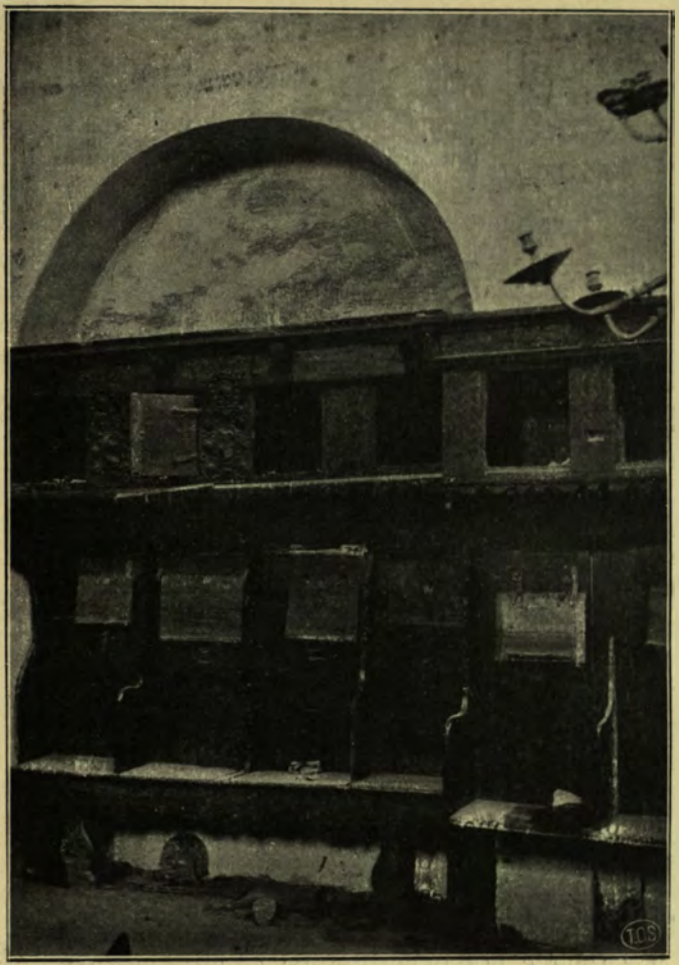

Fig. 2.

http://rcin.org.pl

w innych synagogach. Należy zaznaczyć, że pisanie rodałów jest rzeczą kosztowną, trwa zwykle kilka lat, jedne zaś rodały bywają w użyciu długo, niekiedy przez setki lat, skutkiem czego nie często przystępuje się do pisania nowych; musiał więc niewątpliwie upłynąć cały szereg wieków, nim nagromadzić się mogła taka ilość zniszczonych rodałów.

Bóżnica ma 30 m. długości na $24^1/_2$ m. szerokości. Sufit sklepiony, jak w wielu innych żydowskich świątyniach, pokryty był malowidłami, przedstawiającemi różne zwierzęta mityczne, symbolizujące dwanaście miesięcy roku, oraz wodną farbą wypisane rozmaite ustępy z Pisma św. We wschodniej ścianie znajduje się arka święta, przeznaczona do przechowywania rodałów; nad nią wisi również z kamienia wycięta korona, którą podtrzymują dwa lwy, wyciosane z kamienia. Na ścianie po obu stronach arki świętej wypisane są różne modlitwy i ustępy biblijne. Do tej ściany przymocowana jest ciężka dębowa ława, oraz nad nią wiszące pulpity (fig. 2). Ściana wschodnia w bóżnicy bywa zazwyczaj u żydów miejscem uprzywilejowanem. Przy niej zwykle zajmują swoje miejsca dostojniejsze sfery żydowskie. Wszerz ściany przeciwległej wychodzą okratowane okienka na oddział dla kobiet, tak iż kobiety słyszeć i widzieć mogą ceremonię religijną, odbywającą się w bóżnicy.

Pośrodku wznosi się piękna trybuna kamienna, czyli t. zw. „almemor“ dość oryginalnej struktury (fig. 3), na którą wschodzi się z dwóch przeciwległych stron po schodkach kamiennych. W środku trybuny umieszczony jest stół drewniany, nad którym wisi ciężki mosiężny świecznik, ozdobiony orłami oraz drobnemi koronkami. Takich większych i mniejszych świeczników mosiężnych znajduje się w synagodze pinczowskiej około dziesięciu, a wszystkie, jak powyższy, są pięknie ozdobione.

W ścianie północnej, po lewej stronie drzwi wejściowych umieszczona jest wycięta z jednego kamienia, misternie zdobiona puszka, przeznaczona do ofiar pieniężnych. Same drzwi wejściowe są z drzewa, na nich zaś znajduje się antaba mosiężna, na której wyryta głowa jakiegoś fantastycznego zwierzęcia. Do wnętrza bóżnicy prowadzą dwa przedsionki, z których najbliższy bóżnicy, t. zw. *pułesz*, jest większy, a ściany jego pokryte fragmentami z modlitw, malowanemi farbą wodną. Pod temi sentencyami wypisane są dwie

http://rcin.org.pl

Fig. 3.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

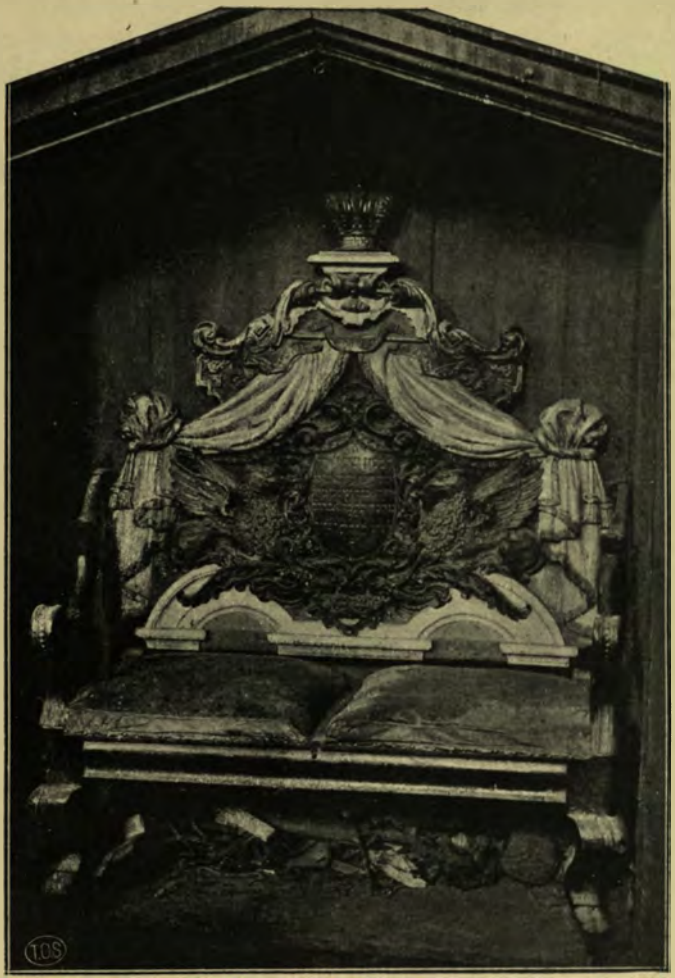

Fig. 4.

http://rcin.org.pl

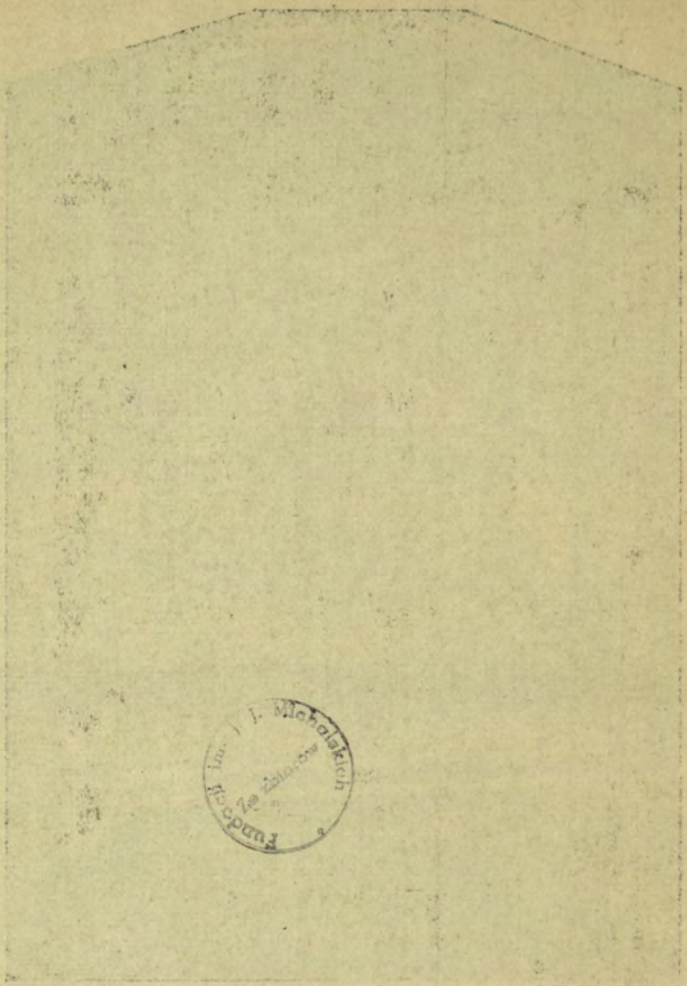

http://rcin.org.pl

daty następujące: 1696 i 1770, które niewątpliwie oznaczają daty odnowień *pułeszu*. W jednej takiej z jego ścian znajduje się z jednego kamienia wyciosane naczynie do mycia rąk (*kijor*). Z pułeszu prowadzą drzwi do obszernego pokoju, służącego zapewne jako sala posiedzeń miejscowego zarządu bóżnicznego. Schody, umieszczone na zewnątrz przy drzwiach, prowadzą do oddziału dla kobiet.

Godnymi uwagi są piękne przedmioty, przechowane w opisanej synagodze, używane do różnych obrzędów religijnych. Niestety, trudno się domyśleć ich twórców; tyle bądźcobądź widoczna, że byli to niepowszedni artyści. Do tych zabytków należą korony srebrne, szczerem złotem obwiedzione, również podobne rączki, służące do wskazywania fragmentów w rodałach podczas czytania Pisma św. W bóżnicy znajduje się mnóstwo zasłon *(poroches)*, tkanych złotem i srebrem, ozdobionych fantastycznemi zwierzętami i koronami ręcznej roboty. W *Symches-Tore*, to jest święto przypadające w połowie października, gdy kończy się czytanie Pisma św. i rozpoczyna się je jednocześnie nanowo, żydzi pinczowscy obwieszają rzeczonemi zasłonami wnętrze synagogi. Jedna z tych zasłon nosi datę 1704 r.

Piękne jest, choć nie starożytne, znajdujące się w rzeczonej bóżnicy, krzesło, tak zw. „*kise szel Eliohu*“, używane przy wykonywaniu obrzędu obrzezania (fig. 4).

Synagoga pinczowska przechowuje jeszcze kilka pięknie zdobionych blach, wiszących na ścianach, które służą do wstawienia w nie pojedynczych świec.

Dawid Kandel.

Ze zbiorów

http://rcin.org.pl

P.T. 2425
INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

P.I. 2425

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl